

**MIESIĘCZNIK
ARCHIDIECEZJI
BIAŁOSTOCKIEJ**
październik 2013 nr 10(38) r. 4
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

www.dm.archibial.pl

drogi
MIŁOSIERDZIA

**Nawigatorzy
czy rozbitkowie?**





KSIĘGARNIA


— Św. Jerzego —

**KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
www.ksiegarnia-katolicka.pl

SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia 1997

BIŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
WYSOKIE MAZOWIECKIE, Rynek Józefa Piłsudskiego 53
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

Pożyczka na realizację jesiennych pomysłów

13,5 % do 84 miesięcy

Całkowita kwota pożyczki	1.000 zł	3.000 zł	5.000 zł
okres kredytowania	24 m-ce	36 m-cy	36 m-cy
rata miesięczna	47,78	101,82	169,69
odsetki	146,72	665,35	1109,02
provizja	50	150	250
całkowita kwota do zapłaty	1196,72	3815,35	6359,02
RRSO	20,46%	18,55%	18,55%

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2013 ROK WIARY

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy w ciągu całego roku – od 3090 zł

PAŹDZIERNIK 11-20 Włochy – San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manoppello, Loreto, Asyz (10 dni) – 1760 zł;
18-20 Pielgrzymka na Ukrainę – Kalwaria Paclawska, Żółkiew, Lwów (3 dni) – 450 zł

2014 ROK

LUTY 24-28 Sanktuaria Europy – Rzym – samolot – do Grobu Ojca Świętego Jana Pawła II (5 dni) – 2100 zł

KWIECIEŃ 23.04-1.05 Kanonizacja Jana Pawła II – Rzym, Florencja, Siena, San Giovanni Rotondo, Padwa, Pompeje, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (9 dni) – 1850 zł; **26.04-4.05 Medziugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1600 zł

MAJ 9-11 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; **6-25 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita, Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (10 dni) – 1850 zł; **22-25 Sanktuaria Wybrzeża Gdańskiego** (4 dni) – 430 zł

CZERWIEC 12-15 Kraków, Zakopane, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska (4 dni) – 400 zł; **21-29 Norwegia i Fiordy Norweskie** (8 dni) – 2900 zł

LIPIEC 1-10 Alpejskie Sanktuaria Maryjne – Mariazell, Padwa, Oropa, La Salette, Einsiedlen, Madonna della Corona, Melk (10 dni) – 2250 zł; **5-14 Hiszpania** – Costa Brava (11 dni) – 2290 zł; **23-26 Praga i Sanktuaria Śląska** (5 dni) – 650 zł



Od Redakcji

Navigare necesse est, vivere non est necesse...

ks. Jarosław Jabłoński

Wydaje się, że ta klasyczna łacińska maksyma przypisywana Pompejuszowi, a mówiąca w wolnym tłumaczeniu, że „żeglowanie jest ważniejsze od życia”, doskonale odnosi się do rzeczywistości internetu. Istotnie dla wielu wirtualny świat i podróże w nim wydają się być ważniejsze niż życie w codziennej rzeczywistości. Jednakże zdobyte techniki i nowe sposoby komunikacji, pomimo fascynującego i porywającego sposobu przekazu i dzielenia się swoim życiem, nie zastąpią nigdy prawdziwego, realnego kontaktu z drugim człowiekiem. Wirtualna sieć nie zastąpi realnego życia.

Uświadomienie tej prostej prawdy, że poruszanie się w magicznym wirtualnym świecie globalnej sieci, nie zastąpi realnego życia, prowadzi do konkluzji, że internet jest tylko narzędziem, a nie sposobem na życie. Narzędzie służy zawsze do wykonania określonej pracy, do osiągnięcia planowanego celu. Stąd też i internet ma służyć zdobywaniu i przekazywaniu informacji, komunikowaniu się, a nie stanowić istotę codziennych działań. Dla wielu niestety stał się pierwszym miejscem, które odwiedza się tuż po przebudzeniu i ostatnim, które opuszcza się przed snem.

Czy można żyć bez internetu? Oczywiście, że można. I być może życie tych, którzy nie potrafią i nie chcą być online jest o wiele spokojniejsze i równie ciekawe. Ale należy zadać pytanie, czy współczesny katolik, zwłaszcza młody, może stać obok tego, co oferuje współczesny świat i nie wykorzystać „tego narzędzia” do głoszenia Ewangelii. Lęk przez złymi treściami, zgorznięciem, chaosem informacji czy uzależnieniem, nie może tłumaczyć niechęci i negacji tego sposobu komunikowania się. Inną rzeczą jest bowiem świadomy wybór ograniczający nadmierne przywiązanie, czy wręcz uzależnienie od sieci, inną zaś negacją i niewykorzystanie tego, co ludzki geniusz dał współczesnemu człowiekowi.

Dziś internet dla wielu ludzi, i to nie tylko młodych, jest jedynym miejscem, w którym mogą usłyszeć o Bogu. Nie można więc mówić, że tylko tradycyjne miejsca jak kościoły są tymi, gdzie można spotkać Jezusa. Dziś, żeby do niego doprowadzić, należy najpierw zaistnieć w przestrzeni życia współczesnego człowieka, nawet tej wirtualnej, co nie znaczy nierzeczywistej. Tam właśnie może dokonać się pierwsze spotkanie z drugim człowiekiem, który wierzy i daje świadectwo o swojej wierze. Spotkanie, które sprawi, że internetowy rozbitek przestanie się bać budowania relacji w rzeczywistym świecie. Przestanie być wirtuozem „wirtualu”, a stanie się kapitanem statku swojego życia nawigującego po morzach „realu”.

Dziś „sieć dla Mistrza” możemy „zarzucać” właśnie tam, gdzie miliony ludzi myślą, że nawigują niezależnie i potrafią dopłynąć tam, gdzie sami chcą. Aby nie stali się duchowymi i moralnymi rozbitkami, wyrzucanymi na samotne, bezludne wyspy życia, to my musimy pokazać, jak i gdzie nawigować. Jak omijać skały, mielizny zgorznienia i sztormy wyobcowania. Poznanie oraz dobre i świadome używanie narzędzi do komunikowania się, sprawia, że nawigowanie po morzach internetu nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale sposobem pozyskiwania nowych uczniów Chrystusa.

Warto świadomie żyć w realnym świecie i wciąż sobie przypominać, że *vivere necesse est* (życie jest koniecznością), *navigare non necesse est* (nawigowanie nie jest koniecznością), ale jest potrzebą czasów to i tam – w internecie, i przez internet trzeba głosić Chrystusa.

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-SWIAŹKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18

e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 8 PYTANIA DO KSIĘDZA
- 10 ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI
Święty Jerzy, Męczennik
- 10 Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
100 lat harcerstwa w Białymstoku
- 11 TEMAT NUMERU: NAWIGATORZY
CZY ROZBITKOWIE?
Zarzućmy „sieć” dla Jezusa!
Jak RYBY... w (cyber)SIECI
- 16 JAK WYCHOWYWAĆ?
Co z tym „fejsem”?
- 17 Kantata Przemienienia
- 18 MIASTO MIŁOSIĘRDZIA
Wilno – tu kształtowało się
kapłaństwo ks. Michała
Piąta rocznica beatyfikacji ks. Michała
Sopočki
- 20 O EUCHARYSTII
Przeistoczenie
- 20 SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA
- 21 LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA
PANA
Symbolika sakramentu namaszczenia
chorych
- 22 ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM
List do Galatów (I)
- 23 NOWOŚCI WYDAWNICTWA
ŚW. JERZEGO
Nowe wydanie monografii
Święci Białegostoku
- 24 WARTO WIEDZIEĆ
Małżeństwo po małżeństwie.
Doktryna Kościoła katolickiego
i prawosławnego
- 26 ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE
Duszpasterstwo Akademickie
- 28 Z HISTORII ARCHIDIECEZJI
Arcybiskup Edward Kisiel
pierwszy Metropolita Białostocki
- 30 MŁODZI W KOŚCIELE. KSM
Krucjata Różańcowa młodych
za Ojczyznę
- 31 W POSŁUDZE MIŁOSIĘRDZIA
Tornistry pełne uśmiechów
Niepełnosprawni na scenie
- 32 ZAPISANE W PAMIĘCI
Pożegnanie Powstańców
- 33 Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI
Pod patronatem św. Mateusza
Policja powierza swą służbę
Archaniołowi Michałowi
Zgromadzenia Honorackie
w Białymstoku
Nowy sztandar na 100-lecie Chorągwi
Białostockiej ZHP
- 35 W BLASKU PIĘKNA
Kantata Przemienienia
- 35 OSTRYM PIÓREM
Wścieklizna antykościelna
- 36 O ZDROWIU
Uzależnienia – problem społeczny

Dożynki Wojewódzkie



1 września rolnicy województwa podlaskiego dziękowali za tegoroczne plony podczas uroczystej Mszy św. w parafii pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej. Eucharystii w ramach Dożynek Wojewódzkich przewodniczył Arcybiskup Metropolita Białostocki Edward Ozorowski. Po Mszy św. uroczystości dożynkowe, połączone z festynem odbyły się nad zalewem Czaplówka.

Marsz Żywej Pamięci
Polskiego Sybiru

Dnia 6 września ponad 13 tysięcy osób z Polski i zagranicy, w tym 9 tysięcy młodzieży wzięło udział w XIII Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Marsz zakończył się Mszą św. w intencji Sybiraków i ich rodzin w kościele pw. Ducha Świętego. Eucharystii przewodniczył abp Edward

Ozorowski. Po Mszy przy Grobie Nieznanego Sybiraka prezes Związku Sybiraków przekazał białostockiego Muzeum Wojska sztandar, który od 23. lat towarzyszył różnym wydarzeniom rocznicowym, jako eksponat do powstającego w Białymstoku Muzeum Sybiru. Poświęcono i przekazano Związkowi nowy sztandar, ufundowany przez prezydenta Białegostoku.

Pielgrzymka Rodzin
do Krypna

Kilkanaście tysięcy pielgrzymów przybyło 7 września w 29. Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymce Rodzin do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie. Podczas Mszy św. w przeddzień uroczystości odpustowej Narodzenia Najświętszej Maryi Panny bp Henryk Cierieszko dziękował pątnikom za wielkoduszną odpowiedź na apel papieża Franciszka o modlitwę o pokój w Syrii i na Bliskim Wschodzie oraz ofiarowania pielgrzymiego trudu w tej intencji.

Pielgrzymka z krzyżami
do Świętej Wodzie

Po raz 15. odbyła się Piesza Pielgrzymka z Krzyżami z Białegostoku do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. 14 września do sanktuarium przybyło blisko 3 ty. pielgrzymów. Na czele grupy niesiono



duży krzyż, a podążający za nim pątnicy nieśli ze sobą małe drewniane krzyże jako symbol wyznawanej wiary i osobistych intencji ofiarowanych Bogu. W czasie wędrówki do pielgrzymki dołączali się kolejni pątnicy z parafii leżących na trasie przemarszu. Do sanktuarium dotarły również grupy z Czarnej Białostockiej i Supraśla, a także pielgrzymi z diecezji ełckiej i łomżyńskiej. Po Mszy św. na Górze Krzyży poświęcony został krzyż upamiętniający Rok Wiary.

Pielgrzymka pracowników
administracji publicznej

Dnia 15 września 2013 roku, odbyła się pielgrzymka Pracowników Administracji Publicznej Województwa Podlaskiego – parlamentarzystów, administracji rządowej, samorządowej oraz softysów do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie. Uroczystej Mszy św. przy grocie,

przewodniczył abp Senior Stanisław Szymecki. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr Jarosław Grzegorzczak, duszpasterz administracji publicznej.

III Tydzień Wychowania



18 września, w święto św. Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży, abp Edward Ozorowski odprawił Mszę św. rozpoczynając III Tydzień Wychowania. W archikatedrze białostockiej licznie zgromadzili się dzieci, młodzież, nauczyciele i wychowawcy oraz przedstawiciele władz miasta. W ramach III Tygodnia Wychowania 19 września, w auli Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku odbyła się konferencja na temat wychowania. W programie Tygodnia były też dni otwarte szkół katolickich.

Pożar kościoła
pw. św. Wojciecha

15 września spłonęła i uległa zawaleniu drewniana konstrukcja dachu wieży kościoła pw. św. Wojciecha w Białymstoku. Spłonęło również drewniane wnętrze wieży. Spadające płonące elementy dachu wieży z dużym metalowym krzyżem, uszkodziły część dachu nad świątynią, ale jego konstrukcja nie jest uszkodzona. Wciąż trwa szacowanie strat i ustalanie przyczyn pożaru. 29 września w kościołach Archidiecezji odbyła się zbiórka pieniędzy na rzecz odbudowy wieży i naprawę zniszczeń.

Nowy rok akademicki
w Seminarium Duchownym

28 września w najstarszej uczelni Białegostoku – Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym, zainaugurowano nowy rok akademicki. Rok nauki i formacji rozpoczęło 63 alumnów, z czego 15 na pierwszym roku. Na funkcji rektora ks. prof. dr hab. Adama Skreczkę zastąpił ks. dr hab. Andrzej Proniewski. Nowym wicerektorem uczelni został ks. dr Dariusz Wojtecki. Tego dnia wieczorem wspólnota seminaryjna uczestniczyła w Mszy św. w archikatedrze białostockiej w intencji abp. Edwarda Kisiele, pierwszego metropolity białostockiego, w 20. rocznicę jego śmierci.



Dzień Eucharystii w Sokółce

29 września blisko 4 tys. wiernych uczestniczyło w uroczystej Mszy św. z okazji Dnia Eucharystii, ustanowionego w rocznicę przeniesienia Częstki Ciała Pańskiego do kaplicy Matki Bożej Różańcowej w Kolegiacie pw. św. Antoniego w Sokółce. Uroczystości przewodniczył Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Eucharystię koncelebrował Abp Senior Stanisław Szymecki, goszczący w Polsce



bp Estanislaw Chindecasse z Angoli oraz kilkudziesięciu kapłanów, w tym grupa księży z Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie. Do Sokółki przybyli pielgrzymi nie tylko z terenu archidiecezji, ale także z Polski z zagranicy – z Francji, Włoch i Białorusi.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

Kościoł w Polsce

28 sierpnia Komisja Wychowania Katolickiego KEP wydała komunikat przypominający, że przygotowanie do przyjęcia sakramentów Pierwszej Komunii Świętej, pokuty i pojednania oraz bierzmowania odbywa się tylko podczas systematycznej katechezy parafialnej oraz w trakcie lekcji religii w szkole. Komisja opublikowała oświadczenie w związku z częstym zapisywaniem dzieci przez rodziców na lekcje etyki, zamiast religii. Biskupi przypominają, że Kościół nie ma nic przeciwko lekcjom etyki, jednak uczestnictwo w nich nie jest przygotowaniem do sakramentów.

1 września ponad 50 tys. rolników uczestniczyło w Ogólnopolskich Dożynkach na Jasnej Górze. Wśród nich obecni byli Prezydent RP, minister rolnictwa oraz delegat Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników. Tradycyjnie, starostowie dożynek złożyli na ręce głównego celebransa bp. Mariana Rojka bochen chleba z ziarna z pierwszych zbiorów, poświęcone zostały plody rolne i wieńce do-

żynkowe. Kazanie podczas uroczystej Mszy św. wygłosił bp Józef Zawitkowski.

W dniach 14-15 września w Licheniu odbył się I Kongres Parafialnych Rad Duszpasterskich, na który przyjechało ok. 1,2 tys. przedstawicieli z całego kraju. Celem spotkania było podsumowanie dotychczasowej działalności Rad, ocena szansy ich rozwoju oraz wymiana doświadczeń członków. Uczestnicy Kongresu debatowali o roli świeckich w posłudze duszpasterskiej Kościoła i wynikach badań socjologicznych nad rolą i specyfiką Rad Duszpasterskich w polskiej rzeczywistości.

15 września na Jasną Górę przybyła 31. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy. Wzięło w niej udział ok. 20 tys. osób. Mszy św. przewodniczył abp Sławo Leszek Głódź, który podkreślił, że „Praca to Boży program dla człowieczego życia”. Pielgrzymi modlili się o szacunek dla polskiej pracy, obronę praw pracowniczych i jedność Polaków w trosce o dobro wspólne.

W dniach 15-21 września obchodzony był w Polsce III Tydzień Wychowania. Z tej okazji Episkopat Polski wystosował list pasterski, który odczytano w kościołach w niedzielę 1 września. Biskupi zaapelowali w nim do rodziców, aby czuwali nad tym, co szkoła przekazuje ich dzieciom, zwłaszcza, jeśli podawane treści są sprzeczne z chrześcijańską wizją człowieka. Tegorocznemu Tygodniowi Wychowania towarzyszyły słowa: „Wychowywać do wartości”. Był on czasem refleksji i modlitwy o ducha mądrego wychowania w polskich domach i w polskiej szkole.

W dniach 19-22 września odbył się II Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji. Uczestniczyło w nim ok. 700 osób z całego kraju, obecni byli goście z Włoch, Francji, USA. Kongres gościła parafia pw. Wniebowstąpienia Pańskiego na warszawskim Ursynowie. Tematem Kongresu była parafia jako miejsce, gdzie ludzie są ewangelizowani i którzy wychodzą, aby ewangelizować innych.

Stolica Apostolska

Ojciec Święty podczas wakacji przygotowywał swą nową encyklikę *Beati pauperes (Błogosławieni ubodzy)*, która ma wskazywać program jego pontyfikatu i główne kierunki jego myśli teologicznej i działań duszpasterskich. Problem ubóstwa będzie w niej omówiony na podstawie *Ewangelii* z akcentem położonym szczególnie na świadectwo dawane przez Kościół i relacje chrześcijan ze światem.

1 września Ojciec Święty przyjął dymisję złożoną, w związku z osiągnięciem przewidzianego prawem wieku, przez Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, 78-letniego kard. Tarcisio Bertone, a jego następcą mianował abp. Pietro Parolina. Nowo mianowany Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, abp Pietro Parolin, wydał specjalne oświadczenie, w którym dziękuje Ojcu Świętemu za okazane zaufanie, prosi o wsparcie w nowych obowiązkach oraz zapewnia o woli wiernego ich wypełniania. Papież dokonał także wielu

innych zmian na kierowniczych stanowiskach w Kurii Rzymskiej.

Papież Franciszek częściej niż poprzednicy osobiście korzysta z telefonu. Zadzwoił m.in. do studenta z Padwy, do kobiety, która została zgwałcona przez policjanta, a następnie, po złożeniu oskarżenia, stała się przedmiotem nieustannych zagrożeń, nacisków i rewizji ze strony śledczych. „Niespodziewane rozmowy telefoniczne z różnymi osobami, o których piszą media, nie są żadną sensacją” – powiedział papież Franciszek – „Taki już jestem, zawsze to robiłem także w Buenos Aires”.

Dzień 7 września Ojciec Święty ustanowił światowym dniem modlitwy i postu w intencji pokoju w Syrii i na Bliskim Wschodzie. Tego dnia papież Franciszek przewodniczył trwającemu cztery godziny czuwaniu, w którym uczestniczyło około 100 tysięcy wiernych: katolików, protestantów, prawosławnych i muzułmanów. W łączności z Ojcem Świętym modlili się wierni na całym świecie. Papież zaapelował o dalsze modlitwy, pojednanie

zwaśnionych grup i narodów, a także polozienie kresu nielegalnemu handlowi bronią.

9 września papież Franciszek przyjął nowego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, Piotra Nowina-Konopkę, który złożył listy uwierzytelniające. Nowy ambasador jest piątym z kolei przedstawicielem Polski przy Stolicy Apostolskiej po wznowieniu relacji dyplomatycznych w 1990 roku.

22 września Ojciec Święty udał się z wizytą duszpasterską do Cagliari na Sardynii. Jej głównym punktem była Msza św. przed sanktuarium maryjnym Bonaria. Papież Franciszek spotkał się również z włoskimi robotnikami, ludźmi kultury i nauki, młodzieżą oraz z chorymi i więźniami; każde z tych spotkań przebiegało w atmosferze wzajemnego zrozumienia.

30 września w Watykanie podczas pierwszego konsystorza zwyczajnego papież Franciszek ogłosił datę kanonizacji dwóch błogosławionych papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. Kanonizacja odbędzie się 27 kwietnia 2014, w święto Miłosierdzia Bożego.

Kalendarz liturgiczny

1. **Wtorek** – wspomn. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Dz Dr – Za 8, 20-23; Łk 9, 51-56
2. **Środa** – wspomn. św. Aniołów Stróżów – Wj 23, 20-23; Mt 18, 1-5.10
3. **Czwartek** – Ne 8, 1-4a.5-6.7b-12; Łk 10, 1-12
4. **Piątek** – wspomn. św. Franciszka z Asyżu – Ba 1, 15-22; Łk 10, 13-16
5. **Sobota** – wspomn. św. Faustyny Kowalskiej, Dz – Ba 4, 5-12.27-29; Łk 10, 17-24
6. **27 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Ha 1, 2-3; 2, 2-4; 2 Tm 1, 6-8.13-14; Łk 17, 5-10
7. **Poniedziałek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej – Dz 1, 12-14; Łk 1, 26-38
8. **Wtorek** – Jon 3, 1-10; Łk 10, 38-42
9. **Środa** – wspomn. bł. Wincentego Kadłubka, Bp – Jon 4, 1-11; Łk 11, 1-4
10. **Czwartek** – Mt 3, 13-20a; Łk 11, 5-13
11. **Piątek** – Jł 1, 13-15; 2, 1-2; Łk 11, 15-26
12. **Sobota** – Jł 4, 12-21; Łk 11, 27-28
13. **28 NIEDZIELA ZWYKŁA** – 2 Kr 5, 14-17; 2 Tm 2, 8-13; Łk 17, 11-19
14. **Poniedziałek** – Rz 1, 1-7; Łk 11, 29-32
15. **Wtorek** – św. Teresy od Jezusa, Dz Dr – Rz 1, 16-25; Łk 11, 37-41
16. **Środa** – wspomn. św. Jadwigi Śląskiej – Rz 2, 1-11; Łk 11, 42-46
17. **Czwartek** – wspomn. św. Ignacego Antiocheńskiego, Bp M – Rz 3, 21-29; Łk 11, 47-54
18. **Piątek** – ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA, EWANGELISTY – 2 Tm 4, 9-17a; Łk 10, 1-9
19. **Sobota** – Rz 4, 13.16-18; Łk 12, 8-12 (wspomn. dowolne bł. Jerzego Popiełuszki, Prezb. M.)
20. **29 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Wj 17, 8-13; 2 Tm 3, 14-4, 2; Łk 18, 1-8
21. **Poniedziałek** – wspomn. bł. Jakuba Strzemię, Bp – Rz 4, 20-25; Łk 12, 13-21
22. **Wtorek** – wspomn. bł. Jana Pawła II, Pp – Rz 5, 12.15b.17-19.20b-21; Łk 12, 35-38
23. **Środa** – Rz 6, 12-18; Łk 12, 39-48
24. **Czwartek** – Rz 6, 19-23; Łk 12, 49-53
25. **Piątek** – Rz 7, 18-24; Łk 12, 54-59
26. **Sobota** – Rz 8, 1-11; Łk 13, 1-9
27. **W Bazylice Metropolitalnej i w kościołach niepoświęconych (niekonsekrowanych): 30 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Syr 35, 12-14.16-18; 2 Tm 4, 6-9.16-18; Łk 18, 9-14; **W kościołach poświęconych (konsekrowanych): UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO**
28. **Poniedziałek** – ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA – Ef 2, 19-22; Łk 6, 12-19
29. **Wtorek** – Rz 8, 18-25; Łk 13, 18-21
30. **Środa** – Rz 8, 26-30; Łk 13, 22-30
31. **Czwartek** – Rz 8, 31b-39; Łk 13, 31-35

Teksty rozważań do niedzielnych *Ewangelii* przygotował ks. Tadeusz Golecki, duszpasterz, misjonarz, poeta, pracujący w diecezji Chur w Szwajcarii.

27 niedziela zwykła

Apostołowie, towarzysząc Jezusowi, spostrzegają, że ci, którzy w Niego wierzą mają o jeden „bieg” więcej, dlatego też w ich sercu rodzi się natarczywa prośba: „Przymnóż nam wiary!” Do czego jednak ma służyć im ta wiara? Może, jak synowie Zebedeusza, myślą o pierwszych miejscach w Królestwie Bożym. Może, jak Szymon Piotr, chcieliby chodzić po jeziorze. Może niejedyn z nich pomyślał o mocy uzdrawiania i wyśmienitej okazji dorobienia się i osiągnięcia sławy.

W tym kontekście, szczególnie w tym Roku Wiary, każdy z nas powinien zapytać: Jaki jest cel mojej wiary? Po to, by góry przenosić? Czy też, by zadowolić innych? Albo dlatego, gdyż tak wypada?

Nie, raczej jest po to, by nas przemieniać, byśmy mogli się nawrócić na bycie dziećmi Bożymi, byśmy odnaleźli się w tym życiu, byśmy codziennie odkrywali i potrafili wypełnić wolę Bożą poprzez miłość drugiego człowieka, byśmy mogli szczerze powiedzieć: „Studzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” (Łk 17,10).

Właśnie do takiej wiary, wbrew wszelkiej nadziei, zachęca nas św. Matka Teresa z Kalkuty:

„Ludzie są nierozsądni, nielogiczni i zajęci sobą, KOCHAJ ICH MIMO TO. Jeśli uczynisz coś dobrego, zarzucą ci egoizm i ukryte intencje, CZYŃ DOBRO MIMO TO. Jeśli ci się coś uda, zyskasz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów. STARAJ SIĘ MIMO TO. Dobro, które czynisz, jutro zostanie zapomniane. CZYŃ DOBRO MIMO TO. Uczciwość i otwartość wystawią cię na ciosy. BĄDŹ MIMO TO UCZCIWY I OTWARTY. To, co zbudowałeś wysiłkiem wielu lat, może przez jedną noc lec w gruzach. BUDUJ MIMO TO. Twoja pomoc jest naprawdę potrzebna, ale kiedy będziesz pomagał ludziom, oni mogą cię zaatakować. POMAGAJ IM MIMO TO. Daj światu z siebie wszystko, a wybiją ci zęby. MIMO TO DAJ ŚWIATU Z SIEBIE WSZYSTKO.”

28 niedziela zwykła

Uzdrowienie – nadzieja i oczekiwanie wszystkich chorych. *Pismo Święte* opisuje wiele przypadków cudownych uzdrowień. W większości są one nagłe. W dzisiejszej *Ewangelii* Jezus też pochyla się nad ludzką niedolą i uzdrawia dziesięciu trędowatych. Nie czyni tego jednak od razu, jak to bywało w innych przypadkach. Nie dotyka schorowanych, lecz wysyła ich do kapłanów, prosząc w ten sposób o akt wiary. Ewangelista zauważa, że to w czasie drogi trędowaci spostrzegli własne uzdrowienie. Następuje ono wskutek przyjęcia i poddania się woli Bożej. Rozpoczyna się od posłuszeństwa Jezusowi.

Podobna sytuacja przydarza się dwóm uczniom z Emaus: także oni zostali „uzdrowieni” z ich cierpienia (głęboki smutek serca), podczas gdy byli w drodze i słuchali Jezusa, który nauczał i wyjaśniał Pisma.

W 1903 udał się do Lourdes znany i ceniony już wówczas lekarz francuski, późniejszy laureat nagrody Nobla, Alexis Carrel. Wyruszył razem z grupą chorych w celu studiowania ich psychiki. Był zdeklarowanym i wojującym ateistą. W czasie swego pobytu w sanktuarium chciał wykazać niemożliwość istnienia cudów. W pociągu, wśród licznych pielgrzymów, natknął się na młodą kobietę Marię Bailly. Była w ostatnim stadium zaawansowanej gruźlicy. Lekarze odradzali jej daleką podróż. Także dr Carrel, po przebadaniu jej, stwierdził: „To szaleństwo wieść do Lourdes tę kobietę. Mam nadzieję, że nie umrze na moich rękach. Ale jeśli wyzdrowieje, to będzie naprawdę cud. Uwierzę i stanę mnichem.” W Lourdes Maria Bailly została nagle uzdrowiona w obecności dr Carrela. To był szok i trzęsienie ziemi jego sumienia. Spędził całą noc na rozmyślaniu, miotając się między buntem a zwątpieniem. Nie chciał uznać cudu, ponieważ ten rozbijał w gruzy jego ateizm. Jednak ta podróż do Lourdes zmieniła jego życie i sposób myślenia. Umarł w 1944 roku, deklarując się synem miłości Matki Bożej.

„Często cieszymy się dziełem, a pogardzamy wykonawcą” pisał grecki filozof Plutarch. *Ewangelia* dzisiejsza pokazuje nam, że całkowite uzdrowienie jest wtedy, gdy dosięga ludzkiego serca. Jeden z dziesięciu uzdrowionych, Samarytanin, spostrzega uzdrowienie nie jako coś, co mu się należy, ale jako łaskę, dar wymagający wdzięczności. Słowo „Eucharystia” w tłumaczeniu z jęz. greckiego oznacza

dziękczynienie. Każde nasze uczestnictwo we Mszy św. to doskonała okazja do wyrażenia wdzięczności Bogu za Jego dobroć i miłość względem nas.

29 niedziela zwykła

W czasie pontyfikatu Jana Pawła II była w Watykanie dość ciekawa inicjatywa, o której warto wspomnieć, gdyż czasami właśnie te „małe” sprawy odgrywają wielką rolę w historii. Ojciec Święty zapragnął sprowadzić do Watykanu, do klasztoru Mater Ecclesiae, wspólnotę siostr klauzurowych, aby wspierały one modlitwą Papieża i Stolicę Apostolską. Od 13 maja 1994 roku, od trzynastej rocznicy zamachu na Papieża, przebywały tam siostry zakonne, których zadaniem była modlitwa wstawieniowa. Zakonnice zmieniały się co pięć, a potem co trzy lata. W klasztorze mieszkały klaryski (1994–1999), karmelitanki boscane (1999–2004), benedyktynki (2004–2009) i wizytki (2009–2012).

W rozmowach z młodzieżą, szczególnie w związku z tematem powołaniowym, pojawia się zwykle także kwestia zakonów kontemplacyjnych. Wielu nie może pojąć tego sposobu życia i służby. Wielu mówi wprost o bezużyteczności istnienia takich klasztorów. Jeśli ograniczymy pojęcie o życiu do tego, co widoczne, do tego, co można zmierzyć i zważyć po każdym zakończonym dniu, to rzeczywiście trudno znaleźć argumenty „za”. Gdy jednak dostrzeżemy inny wymiar naszego życia, ten duchowy, to wtedy i ta kwestia nabierze innych odniesień.

Jezus zachęca nas do ustawicznej modlitwy. Jej potęga objawia się w ludzkim działaniu. Albert Schweitzer wyznał kiedyś: „Modlitwy nie zmieniają świata, ale zmieniają ludzi, a ludzie zmieniają świat”. Wspaniałym przykładem modlitwy wstawieniowej jest Mojżesz. Jego wzniesienie w niebo ręce są znakiem tych wszystkich, którzy w modlitwie odnajdują swoją moc i nadzieję. To o jednym z nich, o duchowym obrońcy Jasnej Góry, o częstochowskim „Mojżeszu”, o bohaterskim przeorze Augustynie, pięknie pisał Henryk Sienkiewicz w noweli *Kordecki*:

„I oto widzimy go z tym krzyżem na murach, dygocących od huku dział, wśród świstu kul, wśród kłębow dymu, widzimy go w nocy i w dzień. Gdzie jeno zasłabną serca ludzkie, gdzie omdleją ręce i duch, tam wnet zaświeci jego biały habit i jego twarz wychudła, bezsenna, ale natchniona. Będzie on walczył z mocą wroga i ze słabością swoich z jednakim wytrwaniem, bez jednej skargi. Dopiero po zwycięstwie, gdy z ust wyrwie mu się ku niebu tryumfalne *Te Deum* – rozszło się jego anielska pierś od wezbranej radości, a z oczu spłynęła mu potoki łez dziękczynnych...”

30 niedziela zwykła

Święty Hilary napisał: „Wyniosłość ciągnie wóz z zaletami, pokora – wóz grzechów. Pierwsza podoba się człowiekowi i unieszczęśliwia, druga podoba się Bogu i napełnia szczęściem”.

Stwierdzenie to w kapitalny sposób streszcza dzisiejszą *Ewangelię* i praktycznie na nim można byłoby poprzestać. Uznanie własnych słabości, szczerze stanienie przed Panem w pokorze ducha jest miłsze Bogu niż modlitwa pełna pychy i chwały własnej.

W *Mądrości Syracha* czytamy: „Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków” (Syr 35,16).

I dalej: „Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu”.

Być słuchanym i wysłuchanym to pragnienie milionów ludzi na świecie. Bóg obiecuje nam tę rzeczywistość, ale pod pewnymi warunkami. Jednym z nich jest pokora serca: szczerze uznanie własnej małości przed Panem. Od tego zaczyna się

jakakolwiek próba nawrócenia i powrotu do Ojca. A dalej idzie zawierzenie w zbawczą moc Tego, któremu ufam, „bo wiem, komu uwierzyłem” (2 Tym 1,12).

Założyciel Opus Dei św. Josemaría Escrivá de Balaguer (1902-1975) tak pisał: „«Modlitwa» jest pokorą człowieka, który uznaje swoją głęboką nędzę i wielkość Boga, do którego zwraca się z uwielbieniem tak, iż wszystkiego oczekuje od Niego, a niczego od siebie.

«Wiara» jest pokorą rozumu, który wyrzeka się własnego kryterium i poddaje się orzeczeniom i autorytetowi Kościoła.

«Posłuszeństwo» jest pokorą woli, która poddaje się cudzej woli z miłości do Boga.

«Czystość» jest pokorą ciała, które podporządkowuje się duchowi.

«Umartwienie» zewnętrzne jest pokorą zmysłów.

«Pokuta» jest pokorą wszystkich namietności złożonych w ofierze Panu.

«Pokora» jest prawdą na drodze walki ascetycznej”.

Ewangelia w obrazach

Cosimo Rosselli, *Uzdrowienie trędowatego*, fresk z Kaplicy Sykstyńskiej



Cosimo Rosselli malarz florencki, żył w XV wieku. Malował obrazy o tematyce religijnej, jednak największym jego dziełem są freski w Kaplicy Sykstyńskiej, która została zbudowana w XV wieku przez papieża Sykstusa IV. Dzięki wspaniałym freskom pokrywającym jej ściany i sklepienie jest ona jednym z najwspanialszych dzieł sztuki. Freski na suficie i ścianie nad ołtarzem wykonał Michał Anioł, natomiast freski na bocznych ścianach wykonało 5 innych malarzy renesansu. Jednym z nich był Rosselli, autor 4 fresków. Fresk *Uzdrowienie trędowatego* powstał w 1481 roku.

opr. AK

Na pytania nadesłane przez Czytelników odpowiada ks. dr Marian Strankowski, duszpasterz, patolog i filolog klasyczny, prefekt alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku. „Pytania do księdza” można wysłać na adres e-mailowy: dm@archibial.pl lub na adres pocztowy Redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Posługa miłosierdzia wobec ubogich

Należę do parafialnej grupy Caritas. Zauważyłam, że osoby, które przychodzą do nas po pomoc często nie należą do najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących. Sama widziałam jak jeden z nich handlował otrzymanymi od nas produktami na osiedlowym rynku. Wszystko to budzi u mnie wiele wątpliwości, bo z jednej strony nie chciałabym ominąć nikogo potrzebującego, z drugiej denerwuję się jak widzę, że są osoby, które wykorzystują pomoc Caritas. Jak reagować w podobnych sytuacjach?

Leokadia

Łacińskie słowo *caritas* oznacza miłość. Jako swoją nazwę przyjęła je charytatywna instytucja kościelna, która w sposób zorganizowany służy pomocą potrzebującym ludziom. Czyni to codziennie na wielu płaszczyznach życia, bez kamer i rozgłosu. W swojej posłudze kieruje się słowami Chrystusa z *Ewangelii*: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Posługa charytatywna w Kościele nie jest tylko jakimś rodzajem filantropii. Wpisuje się ona bowiem w całość chrześcijańskiej wiary zarówno konkretnych wspólnot, jak i poszczególnych osób i stanowi zasadniczy sprawdzian jej autentyczności: „Wiara bez uczynków jest martwa” (Jk 2, 26).

Najpierw chcę podzielić się pewną refleksją, która mi często towarzyszy przy okazji omawianej sprawy. Koncentruje się ona wokół postaci św. Brata Alberta Chmielowskiego, który widząc nędzę materialną i moralną krakowskich biedaków, do tego stopnia zaangażował się w niesienie im pomocy, że stał się jednym z nich. Zrezygnował z kariery malarskiej, zamieszkał w ogrzewalni, starał się o środki do życia materialnego, nie zaniedbując przy tym ważniejszej, duchowej pomocy. Siły do tego czerpał z Eucharystii. Tak mówił: „Patrz na Jezusa w Jego Eucharystii: czyż Jego Miłość mogłaby obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych”. Postać św. Brata Alberta bardzo pięknie przedstawia Karol Wojtyła w swoim dramacie, który zatytułował niezwykle sugestywnie: *Brat naszego Boga*. Natomiast w kazaniu na

a może i samouwiebienie, że tak wielu ludziom pomogliśmy. Obiektywnie, na pewno wiele uczyniliśmy, trzeba to przyznać i pochwalić. Jednak w okazywaniu miłości nigdy nie ma granicy. Zawsze możemy więcej. Owo więcej oznacza nie tylko więcej środków finansowych, ale także i przede wszystkim więcej dawania siebie. „Ponad to wszystko większa jest miłość”.

Kremacja zwłok i rozrzucanie prochów ludzkich

Od młodości jestem wielkim pasjonatem gór. Zdobywałem różne szczyty na całym świecie. Teraz również, pomimo zaawansowanego wieku uprawiam wspinaczkę, choć już nie tak jak niegdyś. Chciałbym, żeby po mojej śmierci moje ciało zostało skremowane, a prochy rozsypane w górach. Pragnę się zapytać, czy nie jest to sprzeczne z nauczaniem Kościoła?

Andrzej

Fascynacja górami, wspinaczka i zdobywanie szczytów stanowią dla niektórych ludzi życiową pasję. To ludzie, którzy lubią wielkie wyzwania i pragną za wszelką cenę im sprostać. Można żywić nadzieję, że dla wielu z nich góra okazuje się także miejscem ciągłego odkrywania Boga, a zwłaszcza doświadczania Jego wszechmocy i potęgi twórczej. Trzeba jednak spojrzeć także na drugą stronę medalu i obiektywnie przyznać, że wspinaczka wysokogórska, alpinizm wiąże się również ze stosunkowo wielkim ryzykiem utraty życia. Życie zaś jest darem Bożym i nie wolno świadomie narażać go na niebezpieczeństwo. Stąd osobiście mam dość duży dystans do tego typu wyzwań. Ale to tylko tzw. uwaga na marginesie, która nie dotyczy sedna poruszanej sprawy.

Postawione pytanie dotyczy dwóch kwestii. Najpierw sprawa kremacji zwłok. *Kodeks Prawa Kanonicznego* odnosi się do niej w ten sposób: „Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie zabrania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej” (KPK 1176 p. 3). Norma kodeksowa dopuszcza więc dwie możliwości z tym, że zdecydowanie preferuje pierwszą, tzn. grzebanie ciała zmarłego, drugą natomiast obwarowuje wyraźnym zastrzeżeniem. Powtórzenie i zarazem objaśnienie tego warunku znajdujemy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „Kościół zezwala na kremację zwłok, jeśli nie jest ona przejawem podważania wiary w zmartwychwstanie ciała” (KKK 2301).

Niecałe dwa lata temu, dokładnie 13 listopada 2011 roku w kościołach w Polsce

był odczytywany *List pasterski Episkopatu Polski* o szacunku dla ciała zmarłego i obrzędach pogrzebu (w przypadku kremacji). Dokument ten przypomina nauczanie Kościoła w tej kwestii. Czytamy w nim m.in.: „W miarę rozwoju cywilizacji pojawił się w naszej zachodniej kulturze także zwyczaj spopielenia ciał zmarłych. Kościół sprzeciwiał się tej praktyce wówczas, kiedy była ona formą demonstracji antyreligijnej i znakiem sprzeciwu wobec chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie ciała. Dziś, gdy dla wielu kremacja przestała być wyrazem takich postaw w odniesieniu do wiary chrześcijańskiej, Kościół zezwala na kremację, «jeśli nie podważa wiary w zmartwychwstanie ciała» (KKK 2301, KPK kan. 1176 § 3). Kościół nadal jednak zaleca i popiera biblijny zwyczaj grzebania ciał zmarłych”. Stanowisko Kościoła w sprawie kremacji zwłok jest więc bardzo klarowne.

Drugie pytanie dotyczy nauczania Kościoła odnośnie ewentualnego rozrzucenia prochów ludzkich w górach. Wspomniany list Konferencji Episkopatu Polski daje odpowiedź również na to pytanie: „Kościół stanowczo sprzeciwia się praktyce rozrzucania prochów ludzkich w tzw. miejscach pamięci, na morzu, w górach lub w innych miejscach. Zarówno ciało, jak i prochy człowieka zawsze należy składać do grobu, w specjalnym kolumbarium lub w kaplicy na cmentarzu. Każde takie miejsce pochówku wyraża wiarę chrześcijanina w ostateczne zmartwychwstanie”.

Człowieka stanowi dusza i ciało. Dusza jest nieśmiertelna, ciało śmiertelne. Dusza jest Bożym tchnieniem, dzięki któremu żyjemy. Ciało jednak także należy być szacunek, dlatego, że sam Bóg stał się człowiekiem, że cały człowiek z duszą i ciałem został odkupiony przez śmierć Chrystusa, wreszcie dlatego, że ciało jest przeznaczone do zmartwychwstania, aby jako zniszczalne przyrodziło się w niezniszczalność i jako śmiertelne – w nieśmiertelność (por. 1 Kor 15, 53). Nie można tracić z oczu tej perspektywy.

Słowa do modlitwy

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ

Maryjo Dziewico, pomóż mi tak ukochać modlitwę różańcową, bym jej nigdy nie zaniedbał, by się stała moją codzienną potrzebą. Niech ta ewangeliczna modlitwa stanie się coraz silniejszą więzią, łączącą mnie z Jezusem i z Tobą, hołdem dziecięcej pobożności i miłości, umocnieniem i zachętą do radosnego i sumiennego wypełniania obowiązków w naśladowaniu Ciebie i Twego Syna. Spraw, aby rozważanie Tajemnic Waszego życia wprowadzało mnie w duchowe głębie, gdzie rozum, wola i uczucia pozwalają ogarnąć się i przeniknąć sprawami Bożymi. W świetle świętych Tajemnic Różańcowych ukazuj mi, Matko, powagę życia ziemskiego, które przygotowuje mi los wieczny, więc powinno być godne, czyste i szlachetne. Przez Tajemnice Różańcowe pouczaj mnie, że cierpienie pokornie przyjęte i ofiarowane Ojcu, przynosi wielkie owoce zbawcze, że przetrwanie z Jezusem na Kalwarii doświadczenia otwiera przede mną blask zmartwychwstania na wieczne szczęście z Nim. Tam nie będzie już łez, lecz nieustanne dziękczynienie za łaski, które z cierpienia Bóg wydobyl dla mnie i dla braci moich w Chrystusie. Królowo Różańca świętego, módl się o zbawienie wszystkich ludzi. Amen.

Uzależnienie od internetu

Zauważyłam, że zdarza mi się przesiadywać całe dni na portalach internetowych, społecznościowych i tzw. plotkarskich. Z internetu dowiaduję się wielu ciekawych rzeczy, ale widzę, że jest to również marnotrawienie czasu i chyba początki uzależnienia, gdyż często mój dzień zaczyna od wejścia do sieci. Zastanawiam się, jak sobie z tym poradzić i czy w ten sposób nie łamię przykazań?

Ewa

Z jednej strony internet niezwykle ułatwia życie, z drugiej może stanowić wielkie zagrożenie. O tym, w jakim stopniu internet czyni życie prostszym nie trzeba nikogo przekonywać, zwłaszcza tych, którzy pamiętają czasy, kiedy nawet nikt nie myślał o tzw. wirtualnej rzeczywistości. Takiej perspektywy nie posiada młode pokolenie, które nie wyobraża życia bez internetu. Na marginesie dodam słowa, które słyszałem niedawno, a które może w nieco przejawiskawiony sposób charakteryzują współczesną rzeczywistość, że kiedyś dzieci bawiły się na podwórku, a dziś przed komputerem.

Postawione pytanie skupia uwagę na zagrożeniach płynących z sieci. Sądzę, że kiedy dzisiaj mówi się o różnego rodzaju uzależnieniach, można śmiało powiedzieć o uzależnieniu od internetu. Odważyłbym się nawet stwierdzić, że w dzisiejszym społeczeństwie jest to uzależnienie najbardziej powszechne. Nie można zatem bagatelizować problemu, który sygnalizuje czytelniczka. Bardzo dobrze, że zauważa go w samej sobie. Myślę, że to już bardzo dużo, gdy przyznamy się przed sobą, że jesteśmy uzależnieni i że problem istnieje. Wielu bowiem nie dostrzega tego problemu i w tej grupie nie są wyłącznie ludzie młodzi. Z pewnością objawem uzależnienia jest częste wchodzenie do sieci i przesiadywanie godzinami przed kom-

puterem. To paradoks, bo narzekamy na tempo życia, na brak czasu, na ciągły pośpiech, a potrafimy godzinami spędzać przed komputerem. Nie potrafimy opanować emocji, spokojnie i cierpliwie wykonywać naszych codziennych obowiązków, dopóki nie włączymy internetu. A wtedy możemy siedzieć godzinami. Wydaje się nam, jakby poza ekranem komputera nic nie istniało. Rzeczywistość wirtualna do tego stopnia nieraz odrywa nas od świata realnego, że nie mamy czasu rozmawiać z domownikami, odwiedzać krewnych i znajomych, choć teoretycznie tego czasu powinniśmy mieć więcej, bo przecież wiele czynności, które kiedyś wymagały dużego nakładu czasu, dziś możemy wykonać bardzo szybko, w dodatku nie wychodząc z domu.

Z pewnością takie nieuporządkowane korzystanie z internetu jest marnowaniem czasu, który jest bezcenny, bo straconego czasu nie da się odzyskać. Można też mówić tutaj w pewnym sensie o łamaniu pierwszego przykazania Bożego: Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną. Czyż internet nie jest takim współczesnym bożkiem, któremu poświęcamy najwięcej czasu, bez którego nie możemy żyć? Jeśli z tego powodu zaniedbujemy także nasze obowiązki religijne: modlitwę, Eucharystię, a także rodzinne i zawodowe, to ewidentnie mamy do czynienia z moralną winą, czyli grzechem.

Jak sobie z tym poradzić? Jak wybrnąć z tej sytuacji? Na pewno potrzebna jest tu Boża łaska, która płynie z modlitwy. Dlatego powinniśmy dać pierwszeństwo środkom nadprzyrodzonym i modlić się o wewnętrzną wolność, cierpliwość i opanowanie emocji. Trzeba też ćwiczyć swoją wolę, np. ustalić sobie jeden dzień w tygodniu bez internetu. Można się szybko przekonać, że wcale nie musi to być nudny czas. Jednocześnie istnieje potrzeba ciągłej świadomości, że uzależnienie jest chorobą. A tę trzeba leczyć. Stąd w sytuacji głębokiego uzależnienia jest konieczna terapia pod kierunkiem specjalisty, dobrego psychologa. ■

Intencje Apostolstwa Modlitwy na październik 2013

INTENCJA OGÓLNA

Aby ci, dla których życie stało się tak wielkim ciężarem, że pragną jego końca, mogli odczuć bliskość Bożej miłości.

INTENCJA MISYJNA

Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego uświadomiły wszystkim chrześcijanom, że są nie tylko adresatami, ale i głosicielami Słowa Bożego.

Święty Jerzy, Męczennik

(+303/305) – uroczystość 24 kwietnia

Etymologia imienia. Imię Jerzy, pochodzenia greckiego (*georgios*), oznacza „pracujący na roli”.

Życiorys. Święty Jerzy pochodził z Kapadocji (na terenie dzisiejszej Turcji). Urodził się w III wieku w zamożnej rodzinie rzymskiego oficera. Po ojcu odziedziczył zamiłowanie do służby wojskowej, a dzięki swym umiejętnościom został dowódcą wojsk stacjonujących w Persji. W okresie prześladowania chrześcijan za Dioklecjana miał publicznie zedrzyć z murów miasta Nikomedii edykt cesarski grożący śmiercią wszystkim wyznawcom Chrystusa. Aresztowany i osadzony w więzieniu, nie wyparł się swej wiary, za co został poddany straszliwym torturom. W jednym z poświęconych mu tekstów czytamy: „Najpierw został przemocowany do krzyża, a jego ciało szarpano żelaznymi grzebieniami. Następnie przywiązano go łańcuchami do stołu i przybito gwoździemi. Potem próbowano go otruć. Wytrzymał wszystkie te męki, został umieszczony pomiędzy dwoma kołami z ostrymi krawędziami, następnie piłowany z góry w dół, gotowany w kotle z wrzącym olejem i w końcu ścięty”. Miejszem egzekucji była palestyńska miejscowość Lidda; jako datę wskazuje się dzień 23 kwietnia roku 303 lub 305. Legenda o Świętym zabijającym smoka w celu uratowania przeznaczoną na ofiarę i skazanej na pożarcie córki królewskiej powstała dopiero w początkach XII wieku.

Ikonaografia. W ikonografii jest św. Jerzy przedstawiany jako uzbrojony rycerz na koniu, w momencie walki ze smokiem. Sposób wyobrażenia bohatera symbolizuje m.in. walkę wewnętrzną Świętego, postawionego przed wyborem pomiędzy władzą a losem poddanego torturom więźnia. Lanca przeszywająca paszczę potwora, wyglądem przypominająca trzcinę, oznacza kruchość wiary, która, wsparta mądrością i rozwagą, stanowi skuteczny oręż przed pokusami

Patronat. Święty Jerzy czczony jest głównie jako orędownik rycerstwa i żołnierzy. Za panowania pierwszych królów normandzkich w Anglii obrano go patronem tego kraju. Sprawuje opiekę nad rolnikami, pasterzami, chroni bydło. Szczególnym patronatem otacza też chorych i zaginionych, pomagając rodzinom w ich odnalezieniu.

W liturgii św. Jerzy wspominany jest 23 kwietnia. W Polsce, ze względu na przypadającą na ten dzień uroczystość św. Wojciecha, wspomnienie przeniesiono na dzień następny.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Święty Jerzy jest głównym patronem Archidiecezji Białostockiej. Jego wezwanie nosi kaplica Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego.

Patronat Świętego przyjęła w 1997 roku parafia wojskowa w Białymstoku.

Z Żywota św. Jerzego ks. Piotra Skargi: „Tedy okrutnik [cesarz] kazał w deski nabić żelaza ostrego rozmaicie zakrzywionego, a nad nimi koło, na którym przywiązano Ś. Jerzego i obracano; a gdy przyszło ciało jego na one żelaza i noże, wielce było zranione i porznięte, tak, iż kości wszystkie przenikały one ostre naczynia. Wołał pierwej do Chrystusa Świętego Męczennik, potem pomału się modlił, aż nakoniec jakoby zasnął (...). Tymczasem wielkie gromy uderzyły, a anioł z nieba zstąpił, odwiązał Ś. Jerzego (...), zdrowym go uczynił i rzekł: «Nie bój się, z tobą Bóg twój jest»”.

Modlitwa: Boże, Ty dałeś Świętemu Jerzemu moc do nadsładowania naszego Zbawiciela w Jego Męce, wystawiamy Twą potęgę i pokornie Cię prosimy, abyś za wstawiennictwem Świętego Męczennika wspierał nas, słabych ludzi. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.



Święty Jerzy, mozaika znajdująca się w kaplicy AWSO w Białymstoku

Z pamiętnika proboszcza

100 lat harcerstwa w Białymstoku

ks. hm. Aleksander Dobroński

Podobno hucznie obchodzono uroczystości setnej rocznicy harcerstwa w Białymstoku... Piszę to z lekkim sarkazmem, gdyż wydaje mi się, że trochę się w tej historii rozeznałem. Przypomnę, iż jakiś czas temu „popelnilem” kilkusetstronicowe dzieło pod tytułem *Historia ruchu harcerskiego w Białymstoku do 1939 roku*. Wydaje się więc logiczne, że należałoby dzisiejszym harcerzom przypomnieć ich protoplastów. A jest kogo i co przypominać! Wszakże powiadali starożytni, że historia jest nauczycielką życia...

Co więcej – od lat kilkunastu pełnię funkcję kapelana harcerskiego. Tym większe zdziwienie wśród duchownych (w tym

księdza biskupa) z powodu nieobecności mojej skromnej osoby... Cóż więc skłoniło organizatorów tych uroczystości, aby skupić się tylko na czasie teraźniejszym? Zauważam, że ostatnio modne stało się zapominanie niewygodnych faktów historycznych. A to były prezydent zapomniał, że był „Bolkem”, a to inny z polityków, że należał do PZPR. Harcerstwo oprócz kart chwalebnych, ma i okres błędów i wypaczeń. Wśród wielu zdjęć w moim archiwum mam też i te z szeregi białostockich harcerzy na tle podobizny Lenina...

Historia kołem się toczy... Kiedyś bohaterem białostockich druhow i druhen był Walery Wróblewski, dzisiaj jest Ryszard Kaczorowski. To nie znaczy, że

nie trzeba znać swojej historii, albo niewygodne fakty zamykać pod przysłowiowy dywan.

Naprawdę mamy z czego być dumni. Wśród tych, którzy tworzyli zręby harcerstwa w Białymstoku są także duchowni. Mamy zapisane wspaniałe karty historii i trzeba wracać do źródeł i uczyć młode pokolenie jak służyli Bogu, Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi ich poprzednicy. Dlatego zwracam się z apelem o kultywowanie tradycji w naszym mieście i wyciąganiu wniosków z historii. Abyśmy uczyli się na dobrych wzorcach, a nie powielali błędy tych, którym nie po drodze było z ideami skautingu...



Zarzućmy „sieć” dla Jezusa!

Teresa Margańska

Czy korzystanie z nowych mediów dla ewangelizacji to dziś konieczność, czy wciąż jeszcze opcjonalny wybór? Co można zrobić, by nasza – chrześcijańska – obecność w mediach była pozytywna, twórcza i przynosiła realne dobro dla wspólnoty Kościoła? Czy Kościół rzeczywiście powinien być obecny w sieci, na Facebooku, Twitterze czy blogach internetowych? Może nie trzeba się bać i w myśl słów Chrystusa z wiarą „wypłynąć na głębie” również tej wirtualnej rzeczywistości internetu, aby i tam łowić ludzi dla Niego.

Od „realu” do „wirtualu” i odwrotnie

Przez wiele lat prasa, radio i telewizja były jedynymi źródłami informacji. Jednak przez ostatnie dziesięciolecia towarzyszy nam nowy sposób komunikacji – internet. Coraz częściej nazywa się go „medium XXI wieku”. Stał się on częścią życia człowieka i obecny jest praktycznie w każdej dziedzinie jako potężne i wszechstronne narzędzie służące przetwarzaniu i przekazywaniu wszelkiego rodzaju informacji.

Internet, głównie dzięki stale rozwijającym się i rozszerzającym serwisom i portalom społecznościom, obejmuje coraz więcej sfer życia. Rzeczywistość codziennego życia, tak zwany „real” dla wielu stałych bywalców globalnej sieci schodzi na drugi plan, a „wirtual” często zawłaszcza podstawowe relacje i przestrzenie międzyludzkie.

Nikogo już nie dziwią nowe profesje jak np.: „socjolog internetu”, „doradca w sieci” czy „psycholog on-line”. Nie dziwi też fakt, że w tak dynamicznie rozwijającej się sieci coraz bardziej obecna jest sfera duchowa. Jeszcze niedawno ciekawie i zastanawiająco brzmiały zwroty „duszpasterstwo w internecie” czy „internetowa ambona”, a dziś większość parafii ma swoje strony www, nie mówiąc już o serwisach internetowych episkopatów, diecezji, Watykanu, czy obecności duszpasterstw i wspólnot na portalach społecznościach. Świadczy to o tym, że wiara i religijność nie mogą pozostać oderwane od codziennego życia człowieka, a codzienność i nowe technologie od jego potrzeb duchowych.

Tak więc „real” i „wirtual”, jako dwie rzeczywistości są we współczesnym świecie ze sobą związane i jako takie wpływają na człowieka. Nie sposób dziś docierać z przekazem *Ewangelii* nie licząc się z mentalnością człowieka z pogranicza tych

dwóch rzeczywistości. I z pewnością warto, poprzez świat wirtualny docierać do rzeczywistości życia każdego nawigującego w globalnej sieci. Badania mówią, że Kościół w Polsce komunikuje poprzez internet aż w 46,1 %, przez prasę w 14,3%, radio, 9,1% a telewizję w 5,8%. A więc niemal połowa kontaktu współczesnego człowieka z rzeczywistością Kościoła w przestrzeni medialnej to właśnie sieć internetu.

Katolicki „wirtual”

Związane z religią strony internetowe od lat cieszą się rosnącą popularnością. Z badań przeprowadzonych przez Megapanel Gemius/PBI w latach 2008-2010 wynika, że znacznie wzrosło zainteresowanie witrynami religijnymi. Zagląda do nich 25% wszystkich polskich użytkowników sieci, a ich liczba dynamicznie wzrasta. Internauci spędzają na stronach związanych z religią ponad 800 godzin, dokonując 44 mln odsłon. Jako najczęściej odwiedzane strony respondenci podawali: wiara.pl, katolik.pl, deon.pl, opoka.org.pl, adonai.pl czy serwis Katolickiej Agencji Informacyjnej ekai.pl. Od dawna w internecie są obecne platformy dyskusyjne o wierze, jak np. fora typu pytanie-odpowiedz, a także interaktywne modlitwy i rekolekcje.

Wobec tych liczb Kościół nie pozostaje obojętny, a pomimo licznych obaw wielu duchownych, również w sieci realizuje polecenie głoszenia *Ewangelii*, korzysta ze „znaków czasu” charakterystycznych dla danej epoki i kultury.

Dziś internet stał się dla wierzących wielką szansą i wielkim wyzwaniem. Czy jest potrzebny wierze? Odpowiedź dał już papież Paweł VI w encyklice *Ewangelii nuntiandi*: „W pierwszym zapoznaniu z wiarą, w nauczaniu katechetycznym,

czy w dalszym pogłębianiu wiary nie może zabraknąć pomocy środków społecznego przekazu. (...) Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które umysł ludzki coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi orędzie, które zostało mu powierzone, «na dachach»” (*Ewangelii nuntiandi*, 45). Papież miał na myśli ówczesne mu środki przekazu i choć czterdzieści lat temu nikt nie śnił o Facebooku czy Twitterze, nie znaczy, że Kościół powściągliwie reaguje na najnowsze zdobycze techniki. Wręcz przeciwnie, ale nie jest też bezkrytyczny.

Gdy tylko pojawił się wirtualny świat, wielu duszpasterzy i wiernych świeckich szybko uznało go za nowy obszar ewangelizacji, od razu podejmując próbę katechizowania i ewangelizowania w wirtualnej przestrzeni. Z czasem również obawy słabego przygotowania do nowej rzeczywistości, braku umiejętności komunikowania się nowymi środkami, czy profesjonalizmu dotyczącego formy przedstawianych treści, ustąpiły miejsca zaangażowaniu i systematycznej obecności, której dziś nikt nie jest w stanie zanegować. Co więcej, wielu szuka Boga i wiary właśnie w „necie”.

Chrześcijańskie portale społecznościowe

Po epoce wszechobecnych blogów nadeszła era Facebooków. Na pierwszy rzut oka obraz religijnej aktywności na Facebooku nie wygląda najlepiej. Gdyby ograniczyć się jedynie do powierzchownych poszukiwań, można by dojść do wniosku, że poza żalonymi i prześmiewczymi profilami, lekceważącymi religię i wiarę, niewiele wartościowego można tam znaleźć. Pobieżnemu fejsbukowiczowi być może rzucą się w oczy profile „Bogów Ojców”, „Jezusów” w lenonkach i z fajką w ustach, „Judasów” aktywnie udzielających się na profilu „Jezusa Chrystusa”, „Matek Boskich” – Żartobliwych, Pieniężnych,



Łazienkowskich, a nawet Gejowskich. Ich profile mają zazwyczaj kilkuset, inne nawet kilka tysięcy fanów.

Są jednak także poważne profile, na których można znaleźć głębokie religijne treści, wymianę doświadczeń i przeżyć, a przede wszystkim informacje o tym, co dzieje się w żywych wspólnotach kościelnych.

„Pan Bóg jest dowcipny, każdy się przekona, bo stworzył żyrafę i Ojca Leona” – pisze o Leon Knabit na swoim Facebooku, zachęcając również do lektury bloga. Często zachęca swoich czytelników do śledzenia innych blogów i profili facebookowych i poleca ich dalej. „Dzielmy się wspólnie wartościowymi stronami...” – pisze. Dobrze znany jest ks. Artur Stopka, który na swoim profilu komentuje bieżące sprawy. Ksiądz Michał Misiak, znany z „religijnych dyskotek” w Łodzi wykorzystuje Facebooka do zamieszczania informacji o wydarzeniach, które organizuje i dzieli się wrażeniami i zdjęciami z tych, które się już odbyły. Ojciec Ksawery Knotz, tzw. kapucyn „od seksu” często zamieszcza linki do wywiadów udzielonych mediom i chętnie odpowiada na pytania czytelników. Dalej o. Adam Szustak słynny z konferencji do młodzieży czy rekolekcji o intrygujących nazwach. To tylko bardziej znani z wielu przedstawicieli Kościoła katolickiego obecnych w internetowych profilach społecznościowych. Różny jest ich wiek, status w Kościele, pełniona posługa.

Poszukiwacze, eksperci... rozbitkowie

Nie ma jeszcze całościowych badań, które pokazywałyby przekrój internautów korzystających ze stron religijnych. Na forach pojawiają się bardzo różni ludzie. Są tacy, których charakteryzuje wysoki poziom agresji czy niechęci do Kościoła. Cechują się równie dużym stopniem ignorancji, nic nie wnoszą do dyskusji, a ich głos jest jedynie „dzieleniem włosa na czworo”. Są też i tacy, którzy chcą w sieci spełniać swoją misję i jako tradycjonalisci tropią wszelkie nieprawidłowości w liturgii oraz w życiu duchownych i wiernych. Rzecz jasna nie brakuje walczących ateistów i antyklerykałów, choć wielu z nich mentalnie, a być może również i „realnie” zanurzonych jest w poprzedniej epoce. Zawsze, gdy czytam rozmaite wpisy i przeglądam, często przypadkiem jakieś wrogie Kościołowi profile, najpierw przypominają mi się słowa Stanisława Lema, który powiedział kiedyś: „Nie wiedziałem, że na świecie jest tylu idiotów, dopóki nie wszedłem do internetu...” A potem myślę, że są to może rozbitkowie na wirtualnym morzu, którzy nie potrafią już odnaleźć żadnej latarni, żeby dopłynąć do bezpiecznego brzegu.

Na szczęście w sieci jest coraz więcej prawdziwych wierzących, którzy czują się

częścią Kościoła i swoimi wpisami oraz świadectwami pokazują, jak przeżywają na co dzień wiarę w Chrystusa. Wielu internautów, interesuje się życiem wspólnoty Kościoła, chętnie sięga po głębsze treści, choćby te dotyczące nauki Kościoła i papieża, pisze o swoim doświadczeniu wiary, czy chętnie dyskutuje z innymi na temat wiary. Niekiedy wręcz zadziwiają wiedzą i pasją teologiczną.

Wielu też szuka. A więc nie poddaje się zagubieniu w sieci. Prosi o duchowe wsparcie, pyta o inicjatywy, poprzez które może spotkać się z Bogiem. Szuka umocnienia, modlitw, czy tak po prostu dobrego kazania na niedzielę czy duchowej konferencji. Niekiedy, po latach oddalenia od Kościoła szukają ścieżek powrotu właśnie przez sieć. Są i tacy, którzy w medialnym chaosie, po prostu poszukują rzetelnej i szybkiej informacji z życia Kościoła w Polsce i na świecie.

Nowe możliwości ewangelizacji

Internet to, pomimo licznych zagrożeń, łatwiejszy i powszechniejszy sposób dotarcia do każdego człowieka, chciałoby się powiedzieć dotarcia „na krańce ziemi” – poprzez jedno kliknięcie czy wpis. Ktoś powie, że poprzez dwadzieścia wieków chrześcijaństwo trwało i wzrastało bez internetu. Wszak, ale skoro dziś pojawia się taka niesamowita możliwość głoszenia Słowa Bożego, to Kościół nie może z niej nie skorzystać. Jan Paweł II, szczególnie w ostatnich latach swojego życia, mocno akcentował potrzebę „nowej ewangelizacji” poprzez nowe media, a szczególnie poprzez globalną sieć internetu. Potrzebę – jak wyjaśniał – głoszenia tej samej *Ewangelii Chrystusowej*, ale z nowym zapalem, na nowe sposoby i przy użyciu nowych narzędzi i metod. Dziś papież Franciszek niemal każdego dnia wysłał przez internet na cały świat słowa o Bogu bliskim człowiekowi. Kochającym, ale wymagającym.

A skoro właśnie przez internet ludzie, zwłaszcza młodzi, dziś najczęściej nawiązują znajomości, co stwarza wiele możliwości otwarcia się, poznania, dialogu i wyjścia do drugiego, jest to zatem istotna płaszczyzna głoszenia Dobrej Nowiny.

Odpowiadając zatem na pytanie czy internet jest potrzebny dla pogłębiania wiary trzeba stwierdzić, że tak – i to bardzo. Chrześcijanin zaangażowany w głoszenie *Ewangelii* szuka wciąż jak najlepszego sposobu, by ją przekazać. Stara się, by drugi człowiek usłyszał o Chrystusie i sięga po środki nowej komunikacji, aby uczynić je skutecznymi narzędziami głoszenia i świadczenia o Nim.

Skoro więc internet ma rzeczywiście taką siłę oddziaływania, to człowiek wierzący nie może obok niego przejść obojętnie. W przeciwnym razie, wytrąciłby ze swojej ręki jedno z narzędzi ewangelizacji, a jednocześnie dał innym, również tym złym



pole do działania. Jest to ogromne wyzwanie, gdyż trzeba pamiętać, że internet jest środkiem do celu, a nie celem samym w sobie: może stworzyć doskonałą przestrzeń ewangelizacji jedynie pod warunkiem, że człowiek świadomie i kompetentnie będzie z niego korzystał.

Nawigując po zasobach „cyberprzestrzeni”, łatwo można dostrzec, jak coraz bardziej i coraz mocniej Kościół wkracza w tę dziedzinę życia poprzez swoje instytucje, m.in. parafie, diecezje, zakony, ruchy, skutecznie korzystając z możliwości internetu. Internet jest tu wódczym narzędziem administracji, zarządzania i informacji. Podaje się nawet, że 50% tych, którzy w ostatnich latach wstąpili do zakonów, pierwszy kontakt z tym zakonem mieli właśnie przez sieć. Potwierdza to jedynie, że internet jest narzędziem, które trzeba uczyć się wykorzystywać coraz lepiej w misji Kościoła.

Ewangelizacja internetu

Powstaje pytanie, w jaki sposób dobrze funkcjonować w tej religijnej „cyberprzestrzeni”? Wiele jest tu możliwości. Strony internetowe zawierają wiele cennych materiałów. Dostarczają informacji, rozbudzają i zaspokajają zainteresowania, ale również uczą i formują. Wielu poszukuje w internetowych witrynach w portalach społecznościowych kontaktu z podobnie myślącymi, mającymi podobne zainteresowania, szukającymi jak oni tych samych treści. Wielu duszpasterzy mogłoby z pewnością podać liczne przykłady, kiedy to ktoś prosi o konkretną pomoc czy duchowe wsparcie poprzez pocztę internetową, czy wpis na profilu społecznościowym.

Internet staje się tu doskonałą formą pomocy duchowej. Wielu ludziom być może trudno zdobyć się na odwagę, by pójść bezpośrednio do księdza i poprosić o rozmowę w cztery oczy. Tu jest łatwiej, bo w gruncie rzeczy, człowiek do pewnego stopnia pozostaje anonimowy. Przynajmniej na początku. Portale społecznościowe dają szerokie możliwości szybkiego interaktywnego kontaktu, aby podejmować tematy dotyczące realnego życia. Kontakty te owocują niekiedy powrotem do Kościoła, niekiedy zaś większym zaangażowaniem w realnych wspólnotach wiary. Znajomi duszpasterze mówią o wielu spowiedziach, do których doszło dzięki kontaktom internetowym.

Niebagatelną rolę spełniają „skrzynki intencji modlitewnych” zakładane na stronach internetowych. Jest to pewna forma zbliżenia się potrzebującego człowieka do Boga, próba współodczuwania z drugim, gdyż intencje modlitewne wywołują w internautach potrzebę modlitwy za tego człowieka, uczulają na jego potrzeby i życie. Często wokół „skrzynek modlitwy” skupione są tzw. kręgi, pogotowia modlitwy. Są to konkretne, choć często nieznanne z imienia osoby, które deklarują się, że będą podejmować modlitwy w intencjach innych.

Nie sposób nie wspomnieć o akcjach typu „Jeden z nas”, w ramach których setki tysięcy internautów bronią poczętego życia, składając internetowe deklaracje poparcia, udostępniając materiały na profilach społecznościowych czy popierając akcją na Facebooku.

Ewangelizacja ludzi internetu

Trzeba mieć świadomość, że nie wszystko, co spotyka się w internecie jest

dobre, zdrowe, bezpieczne i prawdziwe. Wirtualny świat, który ekscytuje i wciąga, ma bardzo silny wpływ na człowieka. Dlatego też nagłym na „dziś” zadaniem jest zadbanie o odpowiednią formację medialną przede wszystkim dzieci i młodzieży.

Należy bardzo mocno i stanowczo powiedzieć, że media (w tym internet) nie robią niczego samorzutnie. Są one narzędziami. Jedni używają ich w dobrym, a inni w złym celu. Dlatego formacji do odpowiedzialności powinni poddawać się wszyscy „ludzie internetu”, zwłaszcza ci, którzy poprzez swoją pracę i działalność są odpowiedzialni za to, co inni internauci znajdują w przestworzach globalnej sieci.

Wobec w pewnym sensie nieuniknionej dziś konieczności korzystania z nowych środków przekazu rodzi się pytanie, czy ludzie wierzący, obecni w internecie są skutecznym narzędziem komunikowania dobra.

Można i trzeba wierzącym stawiać pytanie, czy ze względu na świadomość zasięgu i zawartości internetu, jestem odpowiedzialny za to, co do niego wrzucam i z czego korzystam. Czy sieć jest miejscem, na którym się spotykam z innymi i ubogacam, czy śmietnikiem, albo wręcz rynsztokiem, gdzie wyrzucam z siebie całe zło i nienawiść, i sam niestety wychodzę z niej brudny i gorszy.

Zarzuć sieć internetu dla Chrystusa

Chrześcijańska formacja przez internet jest tylko małym elementem całości tego, co nazywane jest dziś ewangelizacją i katechizacją. Ma jednak pewne wyróżniające ją cechy. Przede wszystkim zapewnia

on szybki dostęp do różnorodnej informacji, możliwość natychmiastowej wymiany opinii, względną anonimowość, co może sprzyjać otwarciu się, choć z drugiej strony brak tu bezpośredniego kontaktu, którego nie da się niczym zastąpić. Jeszcze kilka lat temu obawiano się „internetowego duszpasterstwa” przypuszczając, że rekolekcje internetowe mogą odciągnąć młodych od pójścia do kościoła na tradycyjne rekolekcje. Podobne dylematy pojawiały się, kiedy zastanawiano się nad możliwością transmitowania Mszy św. w telewizji. Obawiano się, że oglądanie Mszy św. z perspektywy domowego fotela może zastąpić wiernym realne w niej uczestnictwo. Na szczęście tak się nie stało. Dlatego tak ważne jest, aby współcześni „cyfrowi misjonarze” zachęcali do praktyk w „realu” – przekazywali informacje o ciekawych wydarzeniach nie tylko „lokalnego podwórka”, ale i w różnych miejscach Polski i świata, pielgrzymkach, spotkaniach młodych, w których mogłoby uczestniczyć czytelnicy blogów czy użytkownicy Facebooka.

Według badań, papież Franciszek jest drugą po prezydencie USA najpopularniejszą postacią na Twitterze. Z danych udostępnionych przez ten serwis społecznościowy wynika, że papieskie twitty śledzi nieco ponad siedem milionów ludzi na całym świecie. Świadczy to o tym, że dla wielu ludzi świat cyfrowy jest równoległy do świata realnego. Staje się to doskonałą okazją, aby Kościół mógł do nich dotrzeć. Serwisy społecznościowe dają poczucie wspólnoty tym katolikom, którzy w swoich krajach są w mniejszości, a nawet są przesładowani – tak było choćby w przypadku „arabskiej wiosny”. Dlatego, odpowiadając na postawione na początku pytania, Kościół rzeczywiście musi być obecny w internecie. Ta, dla wielu już nie nowa, droga ewangelizacji jest bardzo skuteczna i jak najbardziej znajduje swoje miejsce w wielowiekowej tradycji Kościoła.

Syntetyczny język, jakim się porozumiewają użytkownicy sieci, fejsbukując, twittując czy esemesując, może być pomocą w przekazie wiary współczesnemu człowiekowi. Zwięzłość i szybkość przekazywanych treści zmusza do prostoty i jest alternatywą dla niepotrzebnego gadulstwa, a niekiedy przesadnego krasomówstwa na ambonach. Uczy też ludzi Kościoła skupienia uwagi na tym, co najważniejsze.

Podkreślił to również ostatnio kard. Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury, także aktywnie obecny na Twitterze. Kardynał słusznie zauważył, że wciąż trzeba podjąć refleksję nad nowymi modelami komunikacji, żeby sprawnie wykorzystywać je do przekazywania prawdy o Chrystusie, który zbawia, i dla Niego wciąż na nowo, bez lęku wypływać na głębie i zarzucać sieci!

Jak RYBY... w (cyber)SIECI

Anna Łaszcz

Internet to obecnie najpopularniejsze i najszybciej rozwijające się medium. Za jego pomocą można rozwiązać coraz więcej problemów, poszukać informacji, porad, rozmawiać, kupować, sprzedawać, zamawiać, oglądać, słuchać, uczestniczyć w rekolekcjach, rejestrować się na spotkania. Wystarczy odpowiedni wpis, kliknięcie... i gotowe. Ponadto powszechne stało się korzystanie z portali społecznościowych, prowadzenie blogów, odbieranie i wysyłanie e-maili, uczestnictwo w grach sieciowych, oglądanie relacji online z różnych wydarzeń, łączenie się za pomocą komunikatorów internetowych. Trudno dziś wyobrazić sobie codzienność bez internetu, instytucję czy firmę, która nie funkcjonowałaby w jego przestrzeni.

Szanse i możliwości

Atrakcyjność internetu wynika m.in. z szerokich możliwości zastosowania i wykorzystania go w pracy, rozrywkach i kontaktach towarzyskich. Coraz częściej mamy ze sobą w torebce lub w kieszeni komórkę lub tablet podłączony do sieci.

Dzieci i młodzież traktują internet jako najważniejsze medium i nie wyobrażają sobie życia bez niego. Statystyki podają, że wśród dzieci w wieku 9-16 lat zdecydowana większość (98%) korzysta z internetu codziennie lub prawie codziennie. Konto na przynajmniej jednym z portali społecznościowych ma 92% z nich, a prawie połowa spędza w nich przynajmniej 2 godziny dziennie. Ponad 60% dzieci i młodzieży bierze udział w grach online.

Atrakcyjność internetu młodzież postrzega w jego potężnych możliwościach i różnorodności zastosowań, takich jak: szybkie wyszukiwanie odpowiedzi na pytania, uzyskiwanie najbardziej aktualnych informacji i wydarzeń, utrzymywanie kontaktów towarzyskich, zawieranie nowych znajomości czy korzystanie z szerokiej gamy rozrywek. Według nich internet ułatwia życie, rozwija zainteresowania, pozwala na prezentację pasji, uzdolnień, osiągnięć (np. przez prowadzenie blogów, zamieszczanie filmów), co może przyczynić się do osiągnięcia sukcesów w dalszym życiu. Znane są przypadki młodych osób, które m.in. dzięki swojej twórczej aktywności w sieci dziś są cenionymi specjalistami.

Wyniki badań dokonanych na grupie młodzieży 14-17 lat sygnalizują wagę problemów związanych z zagrożeniami w sieci: 21,9% młodzieży doświadczyło przemocy w internecie, 63% badanej młodzieży kontaktowało się w internecie z osobami, których wcześniej nie spotkało, a 28,4% wybrało się na spotkanie z osobą poznaną w sieci. 58,8% badanej młodzieży zetknęło się w internecie z różnego rodzaju materiałami pornograficznymi; prawie połowa badanych przyznała, że te doświadczenia były dla nich niepokojące lub nieprzyjemne (EU NET ADB, *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce i Europie*, FDN, Warszawa 2012, s. 7).

Niebezpieczeństwa i zagrożenia

Korzystanie z sieci daje wielkie możliwości, fascynuje, zachęca do aktywności, ale kryje w sobie różne formy nadużyć i zagrożeń. Jest nośnikiem informacji chcianych i niechcianych. Warto więc mieć tego świadomość, by umiejętnie dbać o bezpieczeństwo swoje i innych, zwłaszcza dzieci i młodzieży.

Jednym z internetowych zagrożeń jest cyberprzemoc (ang. *cyberbullying*) czyli nękanie, straszenie, podszywanie się, publikowanie obraźliwych komentarzy, publikowanie i rozsyłanie ośmieszających, nieprawdziwych informacji oraz tzw. *stalking* – uporczywe i powtarzające nękanie, nagabywanie osoby za pomocą nowych technologii. Skala eskalacji tych zjawisk jest ogromna i dotyka w różnym stopniu bardzo wielu użytkowników, powodując czasem tragiczne skutki. W ostatnim czasie, w mediach, przedstawiany był przypadek dwunastolatki ze Stanów Zjednoczonych, wobec której przez ponad rok koleżanki stosowały różne formy cyberprzemocy. Dramatyczne doświadczenia doprowadziły dziewczynkę do popełnienia samobójstwa.

Kolejną, ogromną, grupę zagrożeń stanowią te o charakterze seksualnym przybierające w internecie bardzo różne formy. Cyberprostytcja polega na uzyskiwaniu korzyści materialnych dzięki przekazywaniu i udostępnianiu materiałów pornograficznych z własnym udziałem dobrowolnie lub pod przymusem. Są to zdjęcia, filmy, czy też – coraz częściej – pokazy na żywo za pomocą kamer internetowych. Niepokojące jest nasilające



się zjawisko tworzenia i emitowania materiałów pornograficznych przez dzieci i młodzież z ich własnym udziałem, za które niejednokrotnie otrzymują pieniądze. Wytworzone w ten sposób materiały mogą być wykorzystane przez osoby o skłonnościach pedofilskich, co w konsekwencji może doprowadzić do uwiedzenia i wykorzystania seksualnego dziecka.

Kolejnym narastającym problemem jest nadmierne korzystanie z internetu i komputera, prowadzące w skrajnych przypadkach do uzależnienia wymagającego interwencji specjalistów. W obszarze tym można mówić o różnych jego odmianach: nadużyciu internetu, problematycznym korzystaniu z niego oraz o uzależnieniu. Problem dotyczy dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku. Jako przykład może tu służyć historia pewnej babci, która poproszona o opiekę nad wnukami, zapytała najpierw, czy babcie miała dostęp do internetu, gdyż dokładnie o godz. 17.00 musi skosić trawę (oczywiście w jednej z gier online).

Kolejna grupa niebezpieczeństw jest związana z publikowaniem zdjęć na portalach społecznościowych i w galeriach internetowych. Inny użytkownik sieci może je wykorzystać w dowolny sposób, jeśli nie zostaną one odpowiednio zabezpieczone i zablokowane przed dostępem przypadkowych osób. Bywa, że szczęśliwi rodzice, zafascynowani swoimi pociechami zamieszczają mnóstwo zdjęć chcąc się podzielić z innymi swoją radością. Czasem nawet prowadzą blogi, oraz profile swoich dzieci (nawet noworodków i niemowląt) na portalach społecznościowych. Skierowana niedawno do rodziców kampania pod hasłem „Pomyśl, zanim wrzucisz” ma zwrócić uwagę na bezpieczeństwo zamieszczanych w internecie

zdjęć dzieci. Przypomina się rodzicom, że poprzez prezentację takich zdjęć, stwarza się potencjalną możliwość dostępu do nich osobom niepożądanym (np. o skłonnościach pedofilskich). Mówi się także o tzw. odroczonej konsekwencji, kiedy nieodpowiednie zdjęcie (np. fotografia nagiego dziecka z okresu wczesnego dzieciństwa) trafi w ręce jego rówieśników i może się stać przedmiotem drwin. W Polsce co czwarty rodzic dziecka do 10 roku życia przyznaje się do publikowania zdjęć swoich dzieci nago lub w bieliznie.

Przypomina się, że podobne, przykre, konsekwencje dla dziecka może mieć zjawisko określane terminem *parental trolling*. Jest to sytuacja, w której rodzice świadomie nagrywają i emitują w sieci filmy, które ośmieszają ich dzieci. Krzywda dziecka jest tym większa, im większa staje się popularność w sieci materiałów z jego udziałem.

Przedstawione tu tylko niektóre przykładowe zjawiska są przykre, a niekiedy bardzo bolesne i traumatyczne dla użytkowników, którzy ich doświadczyli. Choć dzieją się one w przestrzeni wirtualnej, bolą tak samo, a nawet bardziej niż w bezpośrednich kontaktach międzyludzkich, często ze względu na poczucie większej bezradności osoby pokrzywdzonej, szybkość i skalę rozprzestrzeniania się niepożądanych i przykrych treści. Skala tych zjawisk zagrażających i ciężar emocjonalny doświadczeń osób pokrzywdzonych sprawia, że podejmuje się wiele działań na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa użytkowników sieci. Powstały nowe regulacje prawne definiujące wykroczenia i przeciwdziałające poczuciu bezkarności sprawców, a policja zyskała możliwość reagowania w sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu.

„Koła ratunkowe”

Istnieją portale oraz strony www organizacji i fundacji podejmujących działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa użytkowników internetu, zwłaszcza najmłodszych.

Na stronach internetowych dostępne są rady dla rodziców, filmy, poradniki dla różnych grup wiekowych, kreskówki edukacyjne skierowane do różnych grup wiekowych na temat bezpieczeństwa online. Dostępne są filmy edukacyjne, scenariusze zajęć dla nauczycieli oraz szkolenia e-learningowe dla szerokiego grona odbiorców. Od wielu lat prowadzone są kampanie w mediach tradycyjnych mające zwiększyć świadomość zagrożeń, a tym samym wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa w internecie.

Kilka rad dla rodziców:

- **Dbaj o zdrowy balans pomiędzy aktywnością dziecka w sieci a ruchem i zabawą.**
- **Zabezpiecz komputer programami filtrującymi treści oraz antywirusowymi.**
- **Interesuj się i pytaj – staraj się poznawać internetowy świat twojego dziecka.**
- **Szukaj wspólnych zainteresowań, zastanów się, czego może nauczyć cię twoje dziecko.**
- **W razie problemów szukaj pomocy u specjalistów.**

Jedną z szeroko rozpowszechnionych kampanii miała hasło: „Nigdy nie wiesz, kto jest po drugiej stronie”. Przestrzegala ona przed pochopnym zawieraniem nowych znajomości w sieci. Z kolei kampania „Zakup kontrolowany” zawierała porady dla rodziców na temat rozsądnego zakupu sprzętu elektronicznego dla dzieci. Niedawno prowadzona była również kampania społeczna „W którym świecie żyjesz?” Jej przesłanie brzmiało: „Ci, którzy żyją w wirtualnym świecie, tracą prawdziwe życie”. Jej celem było zwrócenie uwagi na ilość czasu spędzanego w sieci i na to, czy istnieją w życiu danego człowieka, (dziecka lub dorosłego) aktywności inne niż wirtualne oraz przekazanie rodzicom informacji, że ich rola polega na ustalaniu z dzieckiem i egzekwowaniu reguł korzystania z sieci.

Jakie zachowania dziecka powinny zaniepokoić rodziców? Może być wśród nich silna potrzeba lub poczucie przymusu korzystania z internetu. Dziecko może mieć problem z oderwaniem się od komputera lub nie radzić sobie z ograniczeniem czasu spędzanego w sieci. Kolejnym sygnałem może być rozdrażnienie spowodowane przzerwaniem korzystania z sieci. Może pojawić się również rozgoryczenie lub gorsze samopoczucie, które

ustępuje z chwilą powrotu do internetu. Dziecko może też nie robić przerw w korzystaniu z internetu, co czasem wiąże się nawet z zaniedbywaniem podstawowych potrzeb fizjologicznych. Zdarza się, że dziecko zaniedbuje dotychczasowe zainteresowania oraz kontakty z ludźmi na rzecz internetu (np. unikanie znajomych lub rezygnacja z zajęć sportowych), korzystanie z sieci nawet wtedy, gdy nie jest to już interesujące lub korzysta z internetu, pomimo że odbija się to szkodliwie na innych sferach życia (kosztem snu, spóźniania się do szkoły lub nieprzygotowywania się do lekcji).

Hasło jednej z internetowych akcji: „Zostań znajomym swojego dziecka” jest wciąż aktualne. To rodzic może pomóc dziecku w dbaniu o prywatność w sieci, przypominając o zasadach bezpiecznego korzystania z internetu, o aktualizowaniu ustawień prywatności, ustalaniu zasad dotyczących czasu i zakresu korzystania z sieci. Rodzic wcale nie musi być ekspertem od internetu i znać się na wszystkich „nowinkach”, by dać dziecku poczucie bezpieczeństwa, że w trudnej sytuacji zechce mu pomóc w poszukiwaniu rozwiązań. Może być czujnym obserwatorem swojego dziecka – użytkownika nowoczesnych mediów, reagującym w razie niepokojących symptomów. Nie musi znać się na wszystkim, ale może mu towarzyszyć i interesować się tym, co ciekawi jego dziecko w wirtualnej rzeczywistości. Rodzic może pomóc dziecku również poprzez rozwijanie jego zainteresowań poza rzeczywistością online.

Korzystając z zasobów sieci, fascynując się jej możliwościami i tym wszystkim, co się w niej będzie zmieniać, warto pamiętać o podstawowej zasadzie: „Pomyśl zanim coś wrzucisz, pomyśl zanim klikniesz”. Trzeba się zastanowić czy na pewno to zamieścić, ponieważ „lepiej zapobiegać niż leczyć”. Ważne jest również, by rzeczywistość internetowa nie zasłoniła tego co jest oprócz niej. Każdy człowiek najbardziej potrzebuje kontaktów z drugą osobą – twarzą w twarz.

Przydatne strony internetowe:

- www.helpline.org.pl
pomoc w niepokojących sytuacjach, związanych z korzystaniem z internetu
- www.dyzurnet.pl
zgłaszanie nielegalnych treści
- www.dzieckowsieci.fdn.pl
portal zawierający treści edukacyjne
- www.saferinternet.pl
portal poświęcony bezpieczeństwu dzieci i młodzieży w internecie

Co z tym „fejsem”?

ks. Adam Skreczko

Facebook, popularnie nazywany przez młodzież „fejsem” jest obecnie najpopularniejszą serwisem społecznościowym na świecie. W jego ramach zarejestrowani użytkownicy mogą tworzyć sieci i grupy, dzielić się wiadomościami i zdjęciami oraz korzystać z aplikacji, będących własnością Facebooka. Facebook cieszy się największą ilością zarejestrowanych ludzi, najwyższym współczynnikiem powrotu na stronę, a także jest stroną, na której spędza się statystycznie najwięcej czasu. Strona ta jest dostępna zarówno przez zwykły komputer, a także przez telefony komórkowe.

Obecnie w Polsce założenie konta na Facebooku przez dzieci poniżej 13. roku życia jest niemożliwe (przy założeniu, że użytkownik poda prawdziwą datę urodzin). W swoich założeniach społeczność facebookowa mają tworzyć osoby dorosłe, jednak, można to obejść i dzieci wiedzą to dobrze, a nieraz czynią to przy pomocy własnych rodziców. A co z najmłodszymi? Tęskno patrzy na starsze rodzeństwo lub rodziców zamieszczających posty i zdjęcia na Facebooku, marząc o tym, aby wreszcie osiągnąć upragniony wiek i móc stać się częścią facebookowej rodziny. Dzieci i młodzież pierwsze kroki po przyjściu ze szkoły potrafią skierować do komputera i sprawdzać, czy ich koleżanka czy kolega nie zalogował się już na portalu społecznościowym. Bardzo też trudno uchwycić moment, kiedy dziecko się uzależnia od portali społecznościowych, od internetu.

Facebook jest zjawiskiem, które wywiera ogromny wpływ na społeczeństwo. Stąd też stanowi swoiste wyzwanie wychowawcze dla rodziców, którzy z niego korzystają i chcą nauczyć swoje dzieci właściwego podejścia.

Niejednokrotnie sami rodzice narażają własne dzieci na

rozmaite zagrożenia związane z korzystaniem z omawianej sieci społecznościowej w internecie. Nie chodzi tu wcale o wytworzenie atmosfery lęku i stresu przed Facebookiem, ale o zwiększenie świadomości tak, co do istniejących plusów, jak też zagrożeń, jakie może ten środek przynosić. Gdyby rodzice wiedzieli, że w szklance wody jest kropla trucizny, to kochając własne dziecko, nie podaliby mu jej do wypicia. Niestety, nieraz sami, nie zdając z tego sprawy i w dobrej wierze, podają swemu dziecku szklankę z substancją toksyczną. A ktoś, jak nie rodzice powinni dbać o bezpieczeństwo własnych dzieci i skutecznie przeciwstawiać się wszelkim zagrożeniom, także tym, płynącym z internetu. Jeśli tego nie czynią, niech się potem nie dziwią, że ich dzieci nawiązują niewłaściwe kontakty i płacą następnie wysoką cenę.

Dlatego rodzice powinni uświadomić dziecku, że niemal wszystko, co umieści na Facebooku (i w internecie) może być przeglądane przez innych jego użytkowników. Dziecko będzie też miało dostęp do treści wstawianych przez innych użytkowników Facebooka, które nie zawsze są dla niego odpowiednie. Dlatego ważne jest prawidłowe usta-

wienie polityki bezpieczeństwa dostępnej w serwisie. Oczywiście, nie do końca zapewni to bezpieczeństwo, ale niewłaściwym podejściem jest całkowite pozostawienie tej sprawy w gestii dziecka. Stopniowo zakres wolności w korzystaniu można poszerzać, ale dopiero wtedy, gdy obawy rodzica nie mają podstaw. Gdy rodzic tworzy konto na Facebooku sobie lub dziecku lub gdy tworzy go samo dziecko, konieczne jest podanie daty urodzenia. Ważne jest, by podać prawdziwą datę urodzenia, a wtedy konto dziecka do 18 roku życia będzie miało dostęp tylko do materiałów odpowiednich dla jego wieku. Gdy mamy już utworzone konto dziecka powinniśmy następnie ustawić politykę prywatności.

Rodzice powinni brać pod uwagę także ten fakt, że Facebook, który w założeniu miał zbliżać ludzi, być „miejscem spotkań”, w rzeczywistości często oddala ich od siebie. Sprawia, że przestają się oni kontaktować w „normalny” sposób. Dotyczy to zwłaszcza dzieci. Zastępuje on prawdziwe przyjaźnie, internetowymi, zastępuje aktywności społeczne ich internetowymi odpowiednikami. Do Polski wirtualne (cyfrowe) dzieciństwo już dotarło. Wystarczy posłuchać, jak nastolatki rozmawiają o zdjęciach z imprez, wrzuconych przez znajomych na ich profile na Facebooku lub inne rozmowy o nowinkach z „fejsa”.

Aby Facebook nie stał się toksycznym, czyli szkodliwym wychowawczo narzędziem, rodzice powinni pamiętać jeszcze o kilku innych ważnych kwestiach. Przynajmniej początkowo, powinni poznawać się społecznością wraz ze swoim dzieckiem. Powinni ustalić z dzieckiem zasady korzystania z Facebooka i konsekwentnie je egzekwować. Mają uświadomić też dziecko, że osoba poznana w sieci nie zawsze musi być tym, za kogo się podaje i nie musi mówić prawdy. Mają też zwrócić uwagę na to, jakie informacje o sobie umieszcza dziecko w internecie. Istotną sprawą jest pokazanie dziecku wartościowych miejsc w sieci, a przede wszystkim spokojne rozmawianie z dzieckiem o Facebooku i korzystaniu z niego.

Nie można też zapominać, że sieć społecznościowa, o której tu jest mowa, stwarza współczesnemu młodemu człowiekowi także okazję do dzielenia się Słowem Bożym i podejmowania tematów religijnych. Może być pomocą w ewangelizacji poprzez zaproszenia na spotkania modlitewne czy pielgrzymki. Może stać się pomocna w dawaniu świadectwa o wierze i przeżytych trudnościach. Jeżeli młodzi ludzie nie będą mogli poznawać Dobrej Nowiny także w świecie cyfrowym, to może być ona nieobecna w doświadczeniu wielu, dla których ta przestrzeń egzystencjalna stała się ważna. ■



Kantata Przemienienia

18 października o godz. 19.30 w katedrze białostockiej i 20 października o godz. 18.00 w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce zostanie wykonana *Kantata Przemienienia*. Powstała ona dzięki współpracy młodego kompozytora Jakuba Milewskiego, studenta Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie i znanego białostockiego poety Jerzego Binkowskiego.

Jak podkreślają autorzy *Kantata* nie jest zwykłą historią Cudu, lecz piękną opowieścią o człowieku w różnych etapach jego życia, począwszy od narodzenia przez najróżniejsze smutne i radosne chwile. W *Kantacie* będzie można usłyszeć symfoniczny skład orkiestry wzbogacony o chór, a także wybitnych solistów i narratora, który będzie wprowadzał słuchacza w poszczególne części utworu. Wstęp na koncerty jest bezpłatny.



Rozmowa z Jakubem Milewskim, kompozytorem *Kantaty Przemienienia*

Jak doszło do spotkania z autorem libretta, Jerzym Binkowskim i jakie były Pana pierwsze wrażenia po przeczytaniu tekstu?

Mimo tego, że nie wierzę w przypadki, to praktycznie tak było. O istnieniu tego zaskakującego mnie w ostatnim czasie człowieka, starszego o jakieś... dwa pokolenia, dowiedziałem się całkowicie przypadkowo, chociaż dzisiaj wiem, że bez jego tekstów moje utwory nie byłyby tak piękne. Reakcja po pierwszym zetknięciu się z tekstami Jerzego? Mogę określić to w kilku słowach: piękno, świeżość i wyobraźnia.

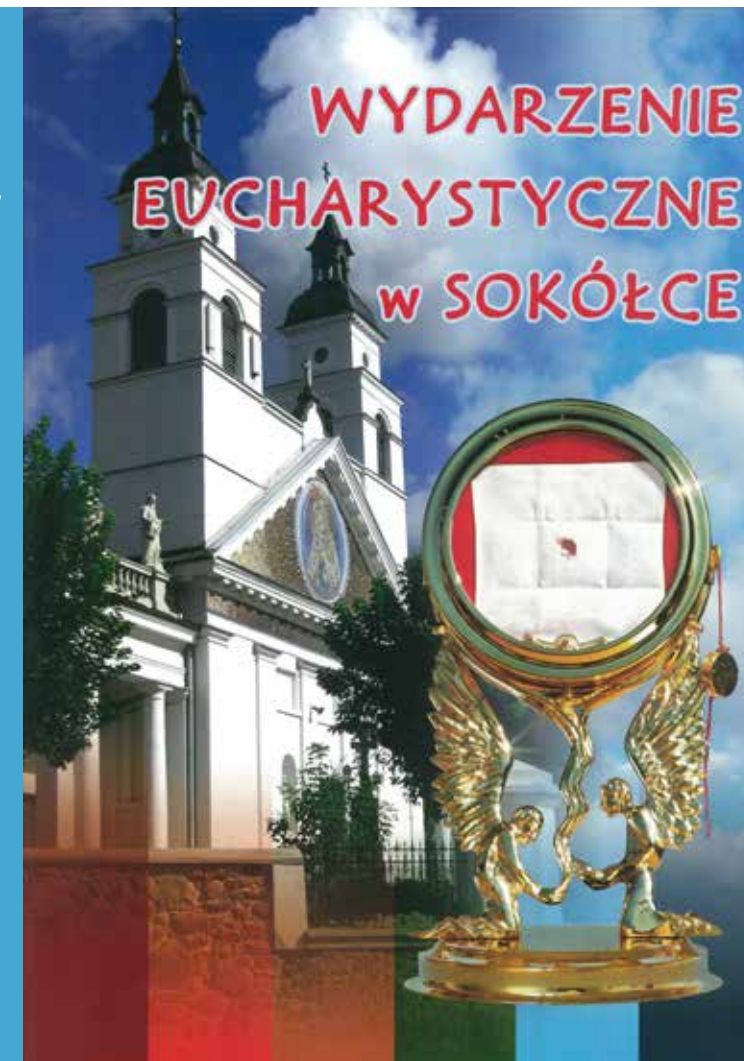
Czy wiedział Pan wcześniej o wydarzeniu eucharystycznym w Sokółce? Czy zajął się Pan tematem dlatego tylko, że „słyszał”, czy też była ku temu głębsza motywacja?

Szczerze powiedziawszy gdzieś oblił mi się temat o uszy, jednak nie przywiązywałem do tego aż tak wielkiej wagi z powodu

braku czasu. Na temat naprowadziła mnie Pani prof. Maria Sobaniec-Łotowska (osoba badająca Cud), która po jednym z moich koncertów podeszła i zapytała, czy nie napisałbym dzieła o Cudzie w Sokółce. A dalej, to już tylko inspiracja istotą Cudu, zagłębianie się w temat no i realizacja całego przedsięwzięcia.

Co chciał Pan przekazać słuchaczom poprzez muzykę do *Kantaty*?

Nie jestem ani zawodowym kompozytorem, ani zawodowy dyrygentem, bo dopiero tak naprawdę piszę licencjat na Uniwersytecie Muzycznym, ale z zupełnie innej dziedziny, bo moją specjalnością jest wokalistyka. Jednak sposób w jaki mógłbym scharakteryzować to, co tworzę, jest to po prostu zlepek emocji, przeżyć i przede wszystkim mnóstwo wpadających w ucho tematów muzycznych. Do muzyki podchodzę z uczuciem, inaczej nie da się przekazać prawdy. Ludzie zauważą, że oszukuję, że próbuję napisać coś na siłę. Nie jest to proste zadanie, ale myślę, że w *Kantacie* sprostałem postawionym wymaganiom, jednak i tak wszystko ocenią słuchacze, na co z drżeniem serca czekam z niecierpliwością.



Na swojej stronie internetowej pisze Pan, że koncert będzie fenomenem nie tylko na skalę kraju, ale i całej Europy. W jaki sposób chciałby Pan zachęcić do udziału w koncertach, które odbędą się w Białymstoku i w Sokółce?

Może zabrzmiałoby to nieskromnie, ale faktem jest, że będzie to pierwszy w historii muzyczny opis tego niezwykłego wydarzenia. Nikt dotąd nie podjął się tego, więc myślę, że będzie to nieprzeciętne wydarzenie zarówno w historii Kościoła, jak też historii muzyki. Dla mnie to zaszczyt, że to właśnie ja mogę realizować ten temat, natomiast efekty? Myślę, że nie warto już więcej opowiadać, tylko trzeba przyjść, zobaczyć i posłuchać tego co stworzyliśmy. Orkiestra symfoniczna, chór i czwórka młodych, świetnych solistów znanych z programów telewizyjnych, to ponad siedemdziesięcioosobowy zespół, który już niebawem zagra dwa koncerty, na które serdecznie wszystkich zapraszam. 18 października, godz. 19.30 – katedra białostocka i 20 października, godz. 18.00 – Sokółka, kościół pw. św. Antoniego Padewskiego. Mam nadzieję, że do zobaczenia!

rozmawiała Teresa Margańska

Wilno – tu kształtowało się kapłaństwo ks. Michała

bp Henryk Ciereszko

Trudna droga zdobywania wiedzy, własnego kształcenia się, pierwsze doświadczenia nauczania innych już w młodości, jak zauważone zostało w poprzednim odcinku, rozbudziły w Michale Sopoćce, zainteresowania nauczycielsko-wychowawcze i ugruntowały w przeświadczeniu o wielkim znaczeniu edukacji i wychowania w życiu każdego człowieka. Nie został się z nimi, choć od dzieciństwa pragnął zostać księdzem, by tak służyć Bogu i ludziom. Wprost przeciwnie, na tym odcinku służby, także nauczanie, wychowanie, troska o kształtowanie młodego pokolenia ma swoje istotne miejsce. Dalsza droga życiowa Michała, aż nadto to potwierdza.

Zanim Michał znalazł się w seminarium duchownym, dwa lata przed wstąpieniem spędził w internacie dla chłopaków przy ul. Bakszta w Wilnie. W tym czasie uzupełnił wymagane wykształcenie do podjęcia nauki w seminarium, a przede wszystkim, jeszcze bardziej rozbudził swe zainteresowania pedagogiczne pod wpływem znakomitego wychowawcy w internacie, Józefa Zmitrowicza. Tam również mógł dalej ćwiczyć się w umiejętnościach nauczycielskich ucząc w internacie współkolegów języka rosyjskiego.



Panorama Wilna

Najpierw ujęła Michała panująca tam atmosfera patriotyczna i religijna oraz właściwie nastrojony rytm życia. Wszystko to sprzyjało i zdobywaniu wiedzy i kształtowaniu charakterów wychowanków. Tak wspominał tamto miejsce i czas tam spędzony: „Tu dopiero poczułem się w swoim żywiole: tu był duch na wskroś religijny i polski. Przejąłem się tym duchem jeszcze w domu rodzinnym, ale w szkole musiałem nieraz połykać gorzkie pigułki, słysząc inwektywy nauczycieli za polonizmy lub niewłaściwe akcenty w wyrazach rosyjskich. Tu znalazłem bibliotekę religijno-społeczno-pedagogiczną, a w niej dzieła Cecylii Plater-Zyberkówny (*Na przelomie*, *O pracy społecznej* itp.), którymi się szczególnie zachwyciłem. Tu zapoznałem się z encykliką Leona XIII *Rerum novarum*, która memu umysłowi wówczas już nieco zagrożonemu teoriami Marxa bardzo odpowiadała”. Pozostawał nadto pod wrażeniem i wpływem wspomnianego wychowawcy. O nim tak wspominał: „Ale tu przede wszystkim zetknąłem się z człowiekiem, który na owe czasy był dla mnie fenomenem, a był nim Józef Zmitrowicz, wychowawca internatu na Bakszcie. (...) Starał się on nie tylko słowem, ale przede wszystkim przykładem własnym pociągać ich dusze ku wyższym ideałom, porywać je i bezpośrednio oddziaływać olśniewającym swym życiem wewnętrznym, przystępując co dzień do Komunii św.

czego dotychczas wśród inteligentnych mężczyzn nigdzie nie spotykałem”.

Tak utrwalone w pamięci ks. Sopoćki spostrzeżenia i doświadczenia z czasów pobytu w internacie, niewątpliwie potwierdzają, jak ważne jest odpowiednie środowisko, szkoła dla ukształtowania ucznia. Panujące w niej poglądy, zasady wychowawcze, ujawniane postawy nauczycieli i wychowawców, pozostawiają niezatarty ślad na osobach i życiu wychowanków.

Internat na Bakszcie, dał przedsmak tego, co Michał w większym jeszcze stopniu odnalazł w seminarium duchownym w Wilnie. Swe życie, naukę, wzrastanie na drodze powołania i dojrzewanie do kapłaństwa w seminarium zamknął w jakże znaczącym stwierdzeniu: „Czas tu spędzony zaliczam do najbardziej owocnych”. Niewątpliwie pierwszym warunkiem owej owocności, była żywiona od dzieciństwa i młodości otwartość na wiedzę, na wartości, które przynosi wiara, które służą kształtowaniu osobowości, ubogacając życie duchowe. Michał ochotnie poddał się formacji seminaryjnej. Świadczy o tym chociażby takie jego zwierzenie: „Najciekawsze były konferencje ojca duchownego o życiu wewnętrznym oraz rozmowy z kierownikiem sumienia (...)”. Następnie niezmiernie ważnym był wkład wychowawców seminaryjnych. Michał zastał w seminarium kilku wybitnych kapłanów. Pośród nich szczególnie wpływ wywierał na kleryków ks. Karol Lubianiec. Wielki asceta, oddany swym wychowankom, rozwijający poza seminarium dzieła charytatywne. Jak chłonny był na oddziaływania formacyjne i jak czytelny był postępek Michała w duchowym życiu, świadczy najlepiej fakt, że o rok wcześniej został dopuszczony do święceń subdiakonatu i diakonatu. A jego zmagania wewnętrzne, czy godny jest do nich przystąpić, tylko potwierdzają jego dojrzałość duchową i poczucie odpowiedzialności za przyjmowaną posługę. Wspominał: „Byłem zdecydowany do święceń nie przystępować. Ale spowiednik nie tylko mi pozwolił, ale poniekąd nakazał. Po spowiedzi ukląknę przed Sanctissimum i jak gdybym usłyszał głos wewnętrzny: Nie idź. Odtąd walczyłem ze sobą. (...) Przed święceniami ujrzalem Zbawiciela ubiczowanego, który patrzył na mnie i powiedział: Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i idzie za Mną. To mi wlało trochę otuchy i ze drżeniem stanąłem w szeregu przystępujących do święceń (...)”.

Studia i formacja w seminarium duchownym, przyniosły ks. Sopoćce, stosowne przygotowanie do posługi kapłańskiej. Wychowany w ideałach kapłańskich i płonący gorliwością do służby na niwie Bożej, już nie tylko jako nauczyciel, wychowawca, ale więcej jako naznaczony łaską sakramentu święceń, posłany, by nauczać, uświęcać i prowadzić wiernych wchodził w tę służbę. Kapłan, przez udział w misji prorockiej Chrystusa, jest już sam

w sobie nauczycielem, i to w szczególnej szkole, szkole Jezusa Chrystusa, przysposabiającej do życia w wierze, do życia otwierającej się na wieczne perspektywy. Stąd można stwierdzić, że z kapłaństwem na trwałe związane jest nauczanie i to w jak ważnych i istotnych sprawach, w których zawierają się też w sposób naturalny i mniejsze, ale przecież znaczące też dla tych wielkich. Ucząc o sprawach Bożych, nie można nie zauważyć i tych ludzkich. Wiara osadzana jest na konkretnych, naturalnych uwarunkowaniach osoby. Ktoś, kto właściwie rozwija się w swych ludzkich uposażeniach, przez wiedzę i wychowanie kształtuje właściwie swą osobowość, niewątpliwie otwarty jest na przesłanie z wiary, na tym, co ludzkie osadza religijny wymiar swego życia. Stąd kapłan, pragnący prowadzić ludzi do Boga – to jest jego pierwszą misją, nie może pominąć w swym działaniu duszpasterskim

wymiaru wychowania także w wartościach ludzkich. Nie może nie zwracać uwagi na to, czym interesuje się uczeń, jakim wpływom ulega, jakie wartości chłonie. Jeśli zwraca się ku temu co jest zgodne z prawdą o człowieku, o życiu, a nie jest jakąś wymyśloną ideologią, w rodzaju współczesnych podpowiedzi godzących w naturalne ludzkie relacje, próbujące odwracać porządek natury – jak w przypadku nagłaśnianej dziś ideologii gender, to służy to niewątpliwie otwartości na przekaz wiary i wartości z niej wypływające. Kapłan, katecheta, nauczyciel winien to zauważyć, budować na tym, co właściwe i pozytywne, a przestrzegać przed tym, co zgubne, iluzoryczne, co ostatecznie godzi, nie tylko w postawę wiary, ale i w samego człowieka, w jego naturalne dobro i ludzkie szczęście.

W taki niewątpliwie sposób pojmował swą rolę jako kapłana, katechety, nauczyciela, wychowawcy młody ks. Michał

Sopoćko. Zdobył wiedzę, doświadczenie kształtowania swej osobowości w nielatających uwarunkowaniach z dzieciństwa i młodości, właściwie ukierunkowane ideałami i przykładem wychowawców z internatu oraz owoce swej solidnej formacji duchowej w seminarium pragnął teraz przekazywać innym. Wiedział, że we właściwych sobie proporcjach trzeba nauczać i zapalać do ideałów i ludzkich, i dalej religijnych, wyrastających z wiary. Trzeba zatroszczyć się o wychowanie dobrego syna narodu, dobrego obywatela, bo tylko taki też będzie dobrym synem Kościoła, człowiekiem autentycznej wiary. Wchodził w swe kapłaństwo ze szczerym pragnieniem, aby służyć narodowi, Ojczyźnie, Kościołowi. Po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1914 r. w Wilnie skierowany został jako wikariusz do parafii Taborzkiej. Teraz mógł oddać się służbie, o której od dawna marzył. ■

Piąta rocznica beatyfikacji ks. Michała Sopoćki

W Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku 29 września 2013 roku duchowni i wierni dziękowali Bogu za beatyfikację ks. Michała Sopoćki. Uroczystej Mszy św. przewodniczył abp Edward Ozorowski. Koncelebrowali abp Senior Stanisław Szymecki, bp Henryk Ciereszko oraz kilkudziesięciu kapłanów. Gościem białostockich obchodów był bp Estanislau Chindecasse, ordynariusz diecezji Dundo w Angoli.

Homilię wygłosił ks. Krzysztof Kralca, pallotyn. Podkreślał w niej, że Boża miłość i miłosierdzie są większe niż grzech człowieka. „On nieustannie wyciąga do nas swe miłosierne ręce mówiąc zaufaj. Pierwsze, czego Bóg pragnie to dać nam doświadczenie swej bezgranicznej miłości, z którego rodzi się zaufanie względem Niego” – mówił.

Przypomniał trudności, jakie napotykał ks. Michał Sopoćko w szerzeniu kultu Miłosierdzia Bożego. „Siostra Faustyna często modliła się za niego, bo Pan Jezus dał jej do zrozumienia, jak wiele ten kapłan będzie musiał wycierpieć, aby świat poznał prawdę o Bogu i o Bożym Miłosierdziu. Taka jest też droga naszego życia. Jesteśmy powołani do tego, aby dla współczesnego świata być prorokami Boga, aby prawdę o Bożym Miłosierdziu głosić nie tylko słowem, ale i czynem” – mówił.

Biskup Estanislau Chindecasse z Angoli dziękując za zaproszenie na uroczystości, przedstawił sytuację swojej diecezji, w której brakuje kapłanów. Prosił o modlitwę o nowe powołania i nowych księży dla jego diecezji. „Jutro już wyjeżdżam, ale wyjeżdżam ufny, że św. s. Faustyna Kowalska będzie wypraszać nam potrzebne łaski. Wierzę, że relikwie Świętej, które otrzymałem, pomogą szerzyć pokój i czesć Boga Miłosierdnego” – mówił.

Arcybiskup Edward Ozorowski dziękując wiernym za liczną obecność na uroczystościach przypomniał, że prawda, którą promował bł. ks. Michał Sopoćko zawędrowała już na cały świat. Wyraził nadzieję, że znajdą się „odważni kapłani, którzy niesliby dalej na krańce świata tę «iskrę miłosierdzia»”.

Po Mszy św. ks. Kralca, poprowadził modlitwę o uzdrowienie przy relikwiach bł. ks. Michała, po której miał miejsce koncert ewangelizacyjny w wykonaniu zespołu „Siewcy Lednicy”.

Tegoroczne uroczystości rocznicowe w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego trwały od niedzieli, 22 września. Rozpoczęła



je uroczysta Msza św. w kaplicy Sióstr Jezusa Miłosiernego pod przewodnictwem bp. Henryka Ciereszki i procesja z relikwiami bł. ks. Sopoćki do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

W ramach obchodów 5. rocznicy beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, w dniach 27-29 września w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie spoczywają jego relikwie, miało miejsce triduum eucharystyczne. Każdego dnia odprawiane były Msze św. z kazaniai opartymi na nauczaniu ks. Michała o Bożym Miłosierdziu. Rano odprawiane były *Godzinki o Miłosierdziu Bożym*, zaś każdy z trzech dni wspólnej modlitwy kończył Apel Jasnogórski.

27 września odbył się Rajd Szlakiem bł. Michała Sopoćki skierowany do młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych Stolicy Podlaskiej. Wzięło w nim udział 120 młodych osób. Organizatorem rajdu był Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 im. bł. ks. Michała Sopoćki oraz Duszpasterstwo Harcerzy Archidiecezji Białostockiej. W sobotę 28 września o godz. 15.00 na głównych placach i przy skrzyżowaniach Białegostoku odmówiono *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*. Ta chwila modlitewnego zatrzymania w Godzinie Miłosierdzia od pięciu lat gromadzi setki białostoczian na wspólną modlitwę.

Ksiądz Michał Sopoćko, Apostoł Miłosierdzia Bożego i spowiednik św. s. Faustyny Kowalskiej jest błogosławionym od pięciu lat. Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się 29 września 2008 roku przed kościołem Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Przewodniczył im delegat Ojca Świętego Benedykta XVI abp Angelo Amato.

O Eucharystii

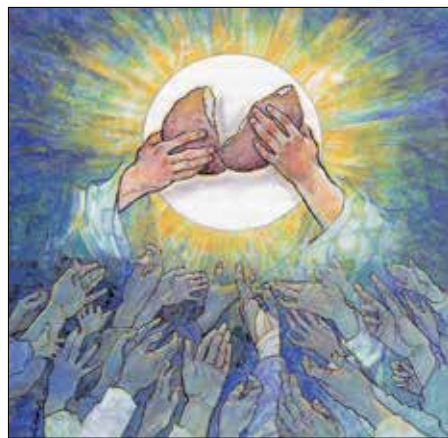
Przeistoczenie

Po wyjściu z Wieczernika Apostołowie byli przekonani, iż podczas Ostatniej Wieczerzy pożyłali Ciało i pili Krew Chrystusa. Po Jego Zmartwychwstaniu starali się wypełnić polecenie: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Święty Paweł czyni przy tym uwagę: „Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej” (1 Kor 11, 27). Uczestnicy Eucharystii zobowiązani byli, aby to, co zmysłom przedstawiało się jako chleb i wino, wiarą przyjmowali jako Ciało i Krew Chrystusa. Wyjaśniali, iż po wypowiedzeniu przez kapłana słów Chrystusowych następuje przemiana chleba w Ciało, a wina w Krew. Po grecku nazywano ową przemianę *metabolé*, a po łacinie *conversio*.

Kościół Zachodni trzymając się zasady, iż „wiara szuka rozumienia”, starał się rozumem zgłębić to, co wyznawał wiarą w odniesieniu do Eucharystii. W IX i XI wieku uwagę skupił na sobie problem, czy przemiana eucharystyczna jest rzeczywista, czy tylko symboliczna. W XIII wieku

skorzystano z filozofii arystotelesowskiej do interpretacji dogmatu eucharystycznego. Tłumaczono wtedy, iż po słowach konsekracji we Mszy św. zmienia się substancja chleba i wina, a pozostają niezmiennione akcydensy. Przemianę tę nazwano *transsubstantiatio* (przeistoczenie). Nazwę tę zatwierdzono na Soborach: Laterańskim IV i Trydenckim.

Po przyjęciu *transsubstantiatio* odrzucono *impanatio* („uchlebianie”) i *companatio* (istnienie obok siebie chleba i Ciała), a za niewystarczające uznano *transsignificatio* (zmiana znaczenia) i *transfinalisatio* (zmiana celu). Tylko bowiem *transsubstantiatio* (przeistoczenie) broni ontologii przemiany. Dopiero na tym ontycznym fundamencie można umieszczać zmianę znaczenia i celu. Dokonane przeistoczenie jest trwałe, istnieje tak długo, jak długo pozostają niezniszczony chleb i wina. Kościół katolicki przechowuje Najświętszy Sakrament, zanosi Go do chorych i wy-



stawia do adoracji. Tym samym odrzuca naukę protestancką, iż Ciało Chrystusa jest obecne tylko w przyjmowaniu (*in usu*) oraz poszerza nauczanie w Kościołach Wschodnich, iż Eucharystia jest tylko do przyjmowania, a nie do adoracji.

Realność Ciała i Krwi Chrystusa sprawia, iż przyjmujące je stają się coraz bardziej współcieleśni i współkrewni z Chrystusem. Ludzie stają się tym, co pożywają i piją (św. Grzegorz z Nyssy). Do tej rzeczywistości wchodzi się przez drzwi wiary.

E. O.

Słowa Papieża Franciszka



Pójście za Jezusem nie oznacza udziału w triumfalnym orszaku! Oznacza dzielenie się Jego miłosierdną miłością, wejście w Jego wielkie dzieło miłosierdzia wobec każdego człowieka i wszystkich ludzi. A jest to właśnie dzieło miłosierdzia, przebaczenia i miłości! Jakże miłosierny jest Jezus! I to powszechne przebaczenie przychodzi przez krzyż. Jezus nie chce dokonać tego dzieła sam. Chce włączyć także nas w misję, którą powierzył Mu Ojciec. Po Zmartwychwstaniu powie do uczniów: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam... Komu odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone” (J 20,21.22). Uczeń Jezusa rezygnuje ze wszystkich dóbr, ponieważ w Nim znalazł Dobro największe, w którym pełną wartość i znaczenie znajduje każde inne dobro: więzy rodzinne, inne relacje, praca, dobra kulturowe i gospodarcze i tak dalej... Chrześcijanin od wszystkiego się odrywa i odnajduje na powrót wszystko w logice Ewangelii, w logice miłości i służby.

Anot Pański, 9.IX.2013

Co jest radością Boga? Przebaczenie. Radością Boga jest przebaczenie! To radość pasterza, który odnajduje swoją owcę; radość kobiety, która znajduje swoją monetę; to radość ojca, który ponownie przyjmuje w domu syna, który się zagubił, był jak umarły, a powrócił do życia. Jest tutaj cała Ewangelia, całe chrześcijaństwo! Ale zauważcie – to nie jest uczucie, to nie jest ideologizowanie dobra! Wręcz przeciwnie, miłosierdzie jest prawdziwą siłą, która może ocalić człowieka i świat z „raka”, jakim jest grzech, zło moralne, duchowe. Tylko miłość wypełnia pustki, negatywne otchłanie, jakie zło otwiera w sercach i w historii. Jezus jest cały miłosierdziem, cały miłością; jest Bogiem, który stał się człowiekiem. Każdy z nas jest ową owcą zagubioną, tą utraconą monetą. Każdy z nas jest owym synem, który zmarnował swoją wolność idąc za fałszywymi bożkami, iluzjami szczęścia i wszystko utracił. Ale Bóg o nas nie zapomina, Ojciec nigdy nas nie opuszcza. Szanuje naszą wolność, ale zawsze pozostaje wierny. A kiedy do Niego powrócimy, wita nas jak synów w swoim domu, bo nigdy, nawet na chwilę, nie przestał nas z miłością oczekiwać. A jego serce cieszy się z powodu każdego dziecka, które powraca.

Anot Pański, 15.IX.2013

To smutne, kiedy widzi się Kościół sprywatyzowany przez taki egoizm i brak wiary, nieprawdą? –Kiedy słyszę, że tak wielu chrześcijan na świecie cierpi, jestem obojętny czy reaguję tak, jakby to był ktoś z mojej rodziny? Kiedy słyszę, że tak wielu chrześcijan jest prześladowanych i oddaje życie za wiarę, czy porusza to moje serce, a może w ogóle to do mnie nie dociera? Czy jestem otwarty na brata albo siostrę z naszej rodziny, którzy oddają życie za Jezusa Chrystusa? Postawię wam jeszcze jedno pytanie, ale nie odpowiadajcie na głos, tylko w sercu. Ilu z was modli się za prześladowanych chrześcijan? No, ilu? Niech każdy odpowie w sercu, czy modli się za brata, który doświadcza trudności za to, że broni i wyznaje swą wiarę! Ważne jest, byśmy patrzyli poza swoje podwórko, czuli się Kościołem, jedną rodziną Bożą!

Audiencja ogólna 25.IX.2013

Symbolika sakramentu
namaszczenia chorych

Namaszczenie chorych jest sakramentem spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym. Jezus udziela tu chorym wielorakiej łaski Ducha Świętego, jest często Uzdrawicielem, zawsze jednak Zbawicielem. Celebrowanie tego sakramentu, jak też jego przyjmowanie przez chorą osobę i udział w tej liturgii jej bliskich jest świadectwem wiary tych wszystkich osób. Jak wspomniałem wyżej, namaszczenie daje możliwość spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym, który ma władzę „zbawiania i dzwigania” oraz zaprasza chorych do złączenia swoich cierpień z Misterium Paschalnym.

ks. Stanisław Hołodok

Sakrament ten, jak i pozostałe, ma też wymiar eklezjalny, kościelny. Jego sprawowanie jest ważną częścią duszpasterskiej działalności poszczególnych parafii czy też kapelanów szpitalnych oraz zaproszeniem nas wszystkich do troski o chorych lub też znękanych starszym, podeszłym wiekiem (B. Nadolski).Poznajmy symbolikę tego sakramentu przypatrując się jego obrzędowi. Kapłan przychodząc do chorego pozdrawia go i osoby z nim zgromadzone podobnie jak we Mszy św., wypowiadając życzenie, aby pokój Chrystusa był z nimi obecny. Pokropienie wodą święconą ma przypomnieć nam nasz chrzest, który jest bramą do przyjmowania pozostałych sakramentów oraz prawdę, że Zbawiciel nas odkupił przez swoją Mękę i Zmartwychwstanie. W odnowionej liturgii sakramentów dowartościowano Słowo Boże, włączając je w skład obrzędów. Czytane i słuchane Słowo Boże ma ożywić naszą wiarę, z którą uczestniczymy w liturgii i przyjmujemy dany sakrament. W sakramencie namaszczenia chorych proponuje się między innymi czytanie o uzdrowieniu sługi setnika (Mt 8,5-13), które daje nam przykład troski o jego chorego sługę, żarliwej prośby (modlitwy) kierowanej do Chrystusa o uzdrowienie.

Litania w intencji chorego, aby Pan go nawiedził i umocnił świętym namaszczeniem, wyzwolił z mocy zła, uwolnił od grzechu i pokus, dał mu życie i zdrowie oraz ulżył innym chorym, a także błogosławił leczącym i opiekującym się chorymi, jest nawiązaniem do listu św. Jakuba Apostoła, w którym zachęca do modlitwy za doświadczonej chorobą i związanym z nią cierpieniem. Następuje teraz nałożenie rąk kapłana na głowę chorego (bez słów). Mogą to samo uczynić obecni inni kapłani na znak wspólnoty i wspólnej modlitwy za chorego zgodnie z poleceniem Apostoła Jakuba. W liturgii nałożenie rąk jest jednym z najważniejszych gestów i jest stosowane przy sprawowaniu sakramentów. Gest nałożenia rąk na głowę podkreśla działanie

łaskowości Bożej, która schodzi do człowieka, wchodzi do jego wnętrza i czyni go znakiem Paschy Pana. Ręka ludzka odgrywa tu ściśle określoną rolę. Nałożenie rąk dokonywane w kontekście modlitwy wyrażającej błaganie, na które Bóg odpowiada udzielając swojego Ducha, co symbolizuje gest nałożenia rąk w omawianym przez nas sakramencie (A. Donghi). Ksiądz B. Nadolski widzi w tym geście znak pociechy darowany choremu. Wyciągnięta prawa dłoń nad głowę chorego w przedsoborowym obrzędzie namaszczenia w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego była wyrazem błagania Boga o uwolnienie go z mocy szatana (diabła) przez wstawiennictwo Matki Bożej, św. Józefa, Jej Oblubieńca, Aniołów, Archaniołów, Patriarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Dziewic i wszystkich Świętych.

Następną czynnością jest namaszczenie chorego poświęconym olejem połączone z wypowiedzeniem odpowiednich słów. Olej, pochodzący z oliwek, poświęca biskup w Wielki Czwartek, chociaż w razie konieczności kapłan może pobłogosławić w obrzędzie namaszczenia każdy inny olej pochodzenia roślinnego.

Nowym elementem liturgii namaszczenia jest błogosławienie Boga czyli dziękczynienie Mu składane we wspólnocie zgromadzonych za święty olej. Błogosławimy, czyli dziękujemy Ojcu, że dla nas ludzi posłał swojego Syna; Chrystusowi, że stał się człowiekiem, by leczyć nasze choroby i Duchowi Świętemu Pocieszycielowi, że umacnia nieustannie nasze słabe ciała swoją mocą.

Namaszczenie olejem nawiązuje do osoby Chrystusa, który wysłał Apostołów, aby głosili Dobrą Nowinę i uzdrawiali chorych przez namaszczenie ich olejem. „Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6,13). Obecnie namaszcza się czoło i dłonie chorego od strony wewnętrznej ze słowami: „Przez to święte namaszczenie niech Pan (...) wspomóż cię łaską Ducha Świętego (...) Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi



i podźwignie”. Dłonie chorego kapłana lub biskupa namaszcza się ze strony zewnętrznej, ponieważ już były namaszczone przy święceniach prezbiteratu. „Namaszczenie chorych ze swej strony odświeża działanie Boże, które umacnia człowieka włączając go w tajemnicę woli Ojca. Duch Święty pomaga człowiekowi choremu przeżywać trudne chwile ciężkiej choroby zgodnie z zamiarem Boga. Wynikiem tego może być zarówno radość płynąca z uzdrowienia fizycznego, jak też umocnienie duchowe pomagające pogodnie przejść do światłości i wiecznej szczęśliwości. Należy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że w związku z problemami, jakie powstają w sercu chorego, namaszczenie staje się przede wszystkim uzdrowieniem wewnętrznym. Obrzęd ten przypomina choremu potęgę zmartwychwstania w życiu szczęśliwym” (A. Donghi). Oliwa (olej), którą stosujemy w liturgii jest znakiem życia, zbawienia, mądrości, umocnienia, zdrowia fizycznego i duchowego (B. Nadolski).

W omawianym obrzędzie sakramentu namaszczenia chorych są słowa o odpuszczeniu grzechów. Nawiązują one do liturgii przedsoborowej tego sakramentu, gdzie namaszczano świętym olejem oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi (stopy) chorego, błagając przy tym najmiłosierniejszego Boga, aby przebaczył mu wszystkie grzechy popełnione wzrokiem, słuchem, powonieniem (przenośnie: podejrzeniami), mową (kłamstwami, plotkami, obmowy, oszczerstwami), rękami i stopami.

Nowym elementem odnowionej liturgii jest uroczyste błogosławieństwo udzielane choremu z prośbą, aby mu błogosławił Bóg Ojciec, Syn darzył zdrowiem duszy i ciała, a Duch Święty oświecał jego serce i zawsze prowadził. Uczestnikami tego błogosławieństwa są wszyscy obecni podczas liturgii namaszczenia. Jest to nauka dla nas, abyśmy błogosławili Boga, czyli Mu dziękowali i uwielbiali Go oraz abyśmy błogosławili naszym bliźnim, w tym wypadku chorym, wyprasząc im powrót do zdrowia zgodnie z wolą Pana. ■

List do Galatów (I)

ks. Wojciech Michniewicz

Uwagi wstępne

Cztery spośród listów przypisywanych św. Pawłowi określane są mianem *Listów Wielkich*. Są to: *Pierwszy* i *Drugi List do Koryntian*, *List do Galatów* oraz *List do Rzymian*. Nazwa: *Listy Wielkie* odnosi się w pierwszym rzędzie do ich objętości – są rzeczywiście najdłuższe spośród pozostałych. Ale są one „wielkie” również ze względu na ich treść: zawierają bowiem najważniejsze tematy teologiczne nauczania Pawłowego oraz najwięcej danych autobiograficznych. Stanowią zatem trzon piśmiennictwa św. Pawła. W konsekwencji, wszyscy Ojcowie Kościoła, pisarze i późniejsi teologowie aż po czasy współczesne traktują je jako pisma autentyczne, czyli proto-Pawłowe.

List do Galatów (Ga) jest pierwszym wykładem Pawłowej teologii o usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Ten właśnie list wywarł ogromny wpływ na dalsze losy chrześcijaństwa, ponieważ uchronił je przed przekształceniem się w jakąś żydowską sektę mesjańską w łonie samego judaizmu.

Oba *Listy do Galatów* i *do Rzymian*, winny być zasadniczo rozpatrywane łącznie, gdyż odnoszą się do tego samego problemu. *List do Galatów* jest pierwszą, szybką i emocjonalną reakcją Pawła na problemy wynikłe w gminie w kwestii rozumienia usprawiedliwienia, natomiast *List do Rzymian* – spokojniejszą, przemysłaną i ułożoną odpowiedzią, przypominającą logicznie ułożony traktat na temat usprawiedliwienia płynącego z wiary w Jezusa, a nie z uczynków wynikających z zachowania Prawa Mojżeszowego, czyli Tory.

Można powiedzieć, że *List do Galatów* został niejako „wymuszony” na Pawle przez jego przeciwników religijnych żydowskiego pochodzenia (tzw. *judaizantes*, „żydujący”), którzy chcieli nakłonić Galatów do obrzezania i zachowania całej Tory.

Autorstwo Listu

Pawłowe autorstwo stwierdza wyraźnie wstęp w 1,1. Jest ono potwierdzone przez słownictwo, styl i tematykę *Listu*. Zdaniem niektórych egzegetów, „jeżeli Ga nie byłby autorstwa Pawłowego, to żaden inny list nie byłby jego” (Longenecker).

Zgodnie ze zwyczajem panującym w starożytnej Grecji i Rzymie, list mógł być

napisany przy pomocy sekretarza, jednakże jego zakończenie w 6,11 sugeruje, że Paweł napisał go w całości własnoręcznie: „zobaczcie, jak wielkimi literami napisałem wam moją własną ręką”.

Adresaci

Odbiorcami listu są „kościół Galacji”, jak czytamy we wstępie (1,2). Paweł przemierzał „kraj galacką i Frygię” w czasie swojej drugiej i trzeciej podróży misyjnej (Dz 16,6 i 18,23). Zdaniem W. Rakocego, „do chwili pisania Ga Paweł odbył dwie wizyty w Galacji”.

Termin „Galacja” pochodzi od greckiego słowa *Keltai*, czyli Celtowie. Byli oni migrantami z dorzecza Dunaju i mieli zapewne bardzo jasną, wręcz białą karnację, gdyż grecki termin *gala* oznacza dokładnie „mleko”.

Aktualnie przyjmuje się dwie koncepcje co do geograficznego ułożenia adresatów listu i samej Galacji:

1. tzw. hipoteza północna: w sensie etnicznym i pierwotnym jako dawne królestwo Galatów (centralna część Turcji z jej dzisiejszą stolicą, Ankarą);

2. tzw. hipoteza południowa: w sensie politycznym i późniejszym jako rzymska prowincja Galacji, a dokładnie: miasta Frygii i Likaonii (Antiochia Pizydyjska, Ikonium, Listra, Derbe).



Antiochia w Pizydii, Galacja południowa

Ta druga hipoteza pojawiła się dopiero w XVIII wieku w środowiskach teologów protestanckich. Jej motywem jest połączenie wzmiankowanych wyżej miast Pizydii i Likaonii, nawiedzonych przez Pawła w trakcie pierwszej wyprawy misyjnej kierowanej przez Barnabę, z jego *Listem do Galatów*. Jeśli bowiem przyjmujemy hipotezę północną, wówczas wspomniane w *Dziejach Apostolskich* miasta „nie miałyby swego listu”.

Nie wydaje się jednak, aby adresatami listu byli rzeczywiście mieszkańcy Likaonii i Pizydii. Po pierwsze, jest mało prawdopodobne, by mogli być nazywani Galatami (tak w Ga 3,1). Jak słusznie podaje Rakocy, „określenie ich jako Galatów stanowiłoby obrazę, gdyż byłoby uznaniem rzymskiej administracji i utożsamieniem ich pośrednio z etnicznymi Galatami, którzy uchodzili za ludzi nieokrzesanych”. Frygia i Likaonia miały przecież własną odmienną kulturę i długą historię! Tak też rozumieli tę sprawę Ojcowie Kościoła (np. św. Hieronim czy Hilary z Poitiers), którzy bez wyjątku opowiadali się za Galacją etniczną. Jej centrum była dawna Ankyra, a dzisiejsza Ankara, stolica Turcji.

Również same sformułowania greckie, które znajdujemy w zapisie Łukasowym w *Dziejach Apostolskich* sugerują, że chodzi o Galację etniczną. Na przykład w Dz 16,6 czytamy, że Paweł przemierzył „Frygię i kraj galacką” (*tēn Frygian kai Galatikēn chōran*). Podobnie w 18,23: przeszedł „kraj galacką i Frygię” (*tēn Galatikēn chōran kai Frygian*). W opinii Rakocego, „takie określenie Galacji w powiązaniu z Frygią dowodzi, że autor Dz pragnie uniknąć dwuznaczności między regionem Galacji a rzymską prowincją o tej samej nazwie. W przypadku Frygii

nie było konieczne wskazanie, że chodzi o kraj, ponieważ nie było rzymskiej prowincji noszącej tę nazwę”.

Podsumowując, Paweł w czasie pierwszej wyprawy misyjnej (lata 45-46) przechodził przez Galację – rzymską prowincję (południe dzisiejszej Turcji). Odwiedził ją również w czasie drugiej wyprawy (wiosna 47 – jesień 51), kiedy to udał się również na północ do Galacji etnicznej (centrum obecnej Turcji). Podczas trzeciej wyprawy (wiosna 52 – wiosna 56) przemierzał już wyłącznie Galację etniczną.

Czas powstania listu

Ścisłe pokrewieństwo z *Listem do Rzymian* wskazuje na późniejsze pochodzenie *Listu do Galatów* niż pierwsze lata działalności Pawła. List musiał powstać między latem 52 a wiosną 54 roku w trakcie pobytu Pawła w Efezie w ramach trzeciej wyprawy misyjnej.

Warto tu nadmienić, że wszystkie najważniejsze, cieszące się znaniem autentyczności, listy Pawła (za wyjątkiem omówionych wcześniej *Listów do Tesaloniczan*) zostały napisane właśnie w trakcie jego trzeciej podróży po terenach dzisiejszej Turcji i Grecji w okresie między wiosną 52 a wiosną 56 roku.

List do Galatów jest zatem znacznie późniejszy niż Sobór Jerozolimski z października / listopada 51 roku, opisany



Perge w Pamfilii, Galacja południowa

w Dz 15. Jeżeli zaś Paweł nie wspomina o ważnym dekreście soborowym w swoim *Liście* (tzw. klauzule Jakubowe), to być może dlatego, że dekret ten jeszcze nie istniał (wbrew temu, co podaje św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich*, będących późniejszą redakcją). Ta okoliczność wyjaśniałaby także postawę Piotra upomnianego przez Pawła w Ga 2,11nn.

O późniejszym pochodzeniu *Listu do Galatów* niż obrady Soboru Jerozolimskiego świadczy m.in. fakt podany w Ga 2,5, iż Paweł w czasie wizyty w Jerozolimie u Apo-

stół nie zgodził się na żadne ustępstwa na rzecz Prawa Mojżeszowego, aby – jak pisze – „przetwała, hina diameinē, wśród was prawda Ewangelii”. Oznacza to, iż stanął on w obronie istniejącej już wiary Galatów, aby ona przetrwała czas próby i weryfikacji. Wiara ta musiała zatem powstać przed Soborem Jerozolimskim. Z tego wynika też, że i gminy chrześcijańskie na terenie Galacji istniały już wcześniej. Sobór Jerozolimski odbył się zatem po drugiej wyprawie misyjnej Pawła, kiedy to on po raz pierwszy odwiedził tereny Galacji etnicznej. ■

Nowości Wydawnictwa św. Jerzego

Nowe wydanie monografii Święci Białegostoku

W drugiej połowie października 2013 r. nakładem Archidiecezjalnego Wydawnictwa św. Jerzego w Białymstoku ukaże się trzecie wydanie monografii autorstwa Elżbiety Kozłowskiej-Swiątkowskiej i Bernadetty Puchalskiej-Dąbrowskiej pt. *Święci Białegostoku*.

Książka ukazuje Świętych Patronów związanych z dziejami Białegostoku i ich żywy kult w świadomości mieszkańców Stolicy Podlasia różnych konfesji.

W dzieje Białegostoku wpisane są imiona wielu Świętych. Jedni, jak Książd Michał Sopoćko i Matka Bolesława Lament, jeszcze kilkadziesiąt lat temu przemierzali ulice miasta. Tu pracowali i posługiwali. Inni, jak Męczennik ks. Jerzy Popiełuszko pochodzili z terenu Białostoczczyzny. W roku 1991 Białystok odwiedził, wyniesiony na ołtarze w 2010 roku, największy z Polaków, Jan Paweł II, nierozdzielnie wiążąc swoją pielgrzymkę z historią miasta.

Inni Święci wpisani zostali w tradycję i dzieje Białegostoku poprzez tytuły świątyń katolickich i prawosławnych, nazwy ulic, placów, pomników, tablic pamiątkowych.

Pobożnością stuleci i kultem ostatnich lat odbierają część w różnych językach, tradycjach i obrządkach. Patronując w panteonie stolicy Podlasia, jak wierzy wierny lud, wyprasząc u Boga łaski, błogosławieństwo i miłosierdzie dla tej ziemi i kolejnych pokoleń.

Intencją Wydawcy i Autorów pierwszego tego typu opracowania było upowszechnienie wśród mieszkańców Białegostoku wiedzy o Świętych Patronach, którzy towarzyszą naszej codzienności.

Mamy nadzieję, że znajomość tych szczególnych miejsc wpisanych w historię miasta Kresów i uświęconych imionami Patronów, przyczyni się również do budowania świadomości patriotycznej, kulturowej i religijnej w rodzinie europejskiej.

Część środków uzyskanych ze sprzedaży trzeciego wydania książki przeznaczona będzie na wsparcie hospicjum „Dom Opatrzności Bożej” w Białymstoku.

Książkę będzie można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku, ul. Kościelna 1.



ŚWIĘCI BIAŁEGOSTOKU

Małżeństwo po małżeństwie

doktryna Kościoła katolickiego i prawosławnego

ks. Ireneusz Korziński

W ostatnich dziesięcioleciach, instytucja małżeństwa przeżywa kryzys. Rosną statystyki rozwodowe, a wśród nich znajdują się także małżeństwa chrześcijańskie. Ponadto liczne są przypadki, kiedy to rozwiedzeni wstępują w nowe związki cywilne, co według nauczania Kościoła jest równoznaczne z wejściem w konflikt z jego prawem. W konsekwencji osoby takie odcinają się od owocnego uczestnictwa w sakramentach (pokuty i Eucharystii) oraz pełnienia niektórych funkcji w kościele (np. rodzica chrześnego).

W niektórych przypadkach, Kościół wychodząc naprzeciw osobom rozwiedzionym, daje możliwość zbadania (na zasadzie procesu sądowego), czy pierwsze ich małżeństwo było ważne zawarte. Jeśli okazałoby się, że nie, wówczas mogliby powtórnie zawrzeć małżeństwo w Kościele. Sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana, kiedy mamy do czynienia z chęcią zawarcia nowego związku z osobą po rozpadzie małżeństwa prawosławnego czy mieszanego, czyli po tzw. zdjęciu błogosławieństwa, albowiem „zdjęcie błogosławieństwa” nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem stanu wolnego.

Pamiętając o nierozzerwalności małżeństwa chrześcijańskiego, warto zatrzymać się na chwilę nad wspomnianym zagadnieniem „małżeństwa po małżeństwie” i rozważyć je w aspekcie nauczania i praktyki Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej.

Sakrament małżeństwa a jego nierozzerwalność

Kościół katolicki naucza, że małżeństwu ważne zawartemu w Kościele i dopełnionemu poprzez akt małżeński, otwarty na zrodzenie potomstwa, przysługuje bezwzględna nierozzerwalność. W związku z tym, zawiera się je, nie na czas określony, lecz dogonnie, tj. do końca życia jednej ze stron (por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 32).

Cecha nierozzerwalności małżeństwa, nabiera szczególnej mocy z uwagi na jego sakramentalność (por. kan. 1056 KPK). Dlatego też teologowie przypominają, że: „Między nierozzerwalnością małżeństwa i jego sakramentalnością istnieje szczególny związek, to znaczy wzajemna konstytutywna relacja. Nierozzerwalność pozwala łatwiej uchwycić sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego; z drugiej strony, z teologicznego punktu widzenia, sakramentalność stanowi ostateczny fundament, chociaż nie jedyny, nierozzerwalności małżeństwa” (Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa*, 2.2). Tak rozumianej nierozzerwalności małżeństwa w sposób oczywisty sprzeciwia się unieważnienie czy rozwód.

Niemniej jednak w Kościele katolickim od reguły nierozzerwalności małżeństwa są wyjątki. Pozwalają one rozwiązać małżeństwo niedopełnione (niekonsumowane) na podstawie tzw. dyspensy papieskiej lub małżeństwo niesakramentalne, na podstawie tzw. przywileju udzielanego „na korzyść wiary”, dotyczącego zarówno małżeństwa zawartego między nieochrzczonymi (tzw. przywilej Pawłowy i Piotrowy), jak i w przypadku małżeństwa zawartego między osobą ochrzczoną a nieochrzczoną (por. A. Kakareko, *Nierozzerwalność małżeństwa w Kościele katolickim*, w: *Małżeństwo. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2007, s. 36-38).

Cerkiew prawosławna również naucza, że małżeństwo jest sakramentalne i nierozzerwalne – „co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19, 6). Małżeństwo jest więc nie tylko stanem natury, ale i stanem łaski. Udziela go kapłan – po uprzednim, wolnym wyrażeniu zgody przez narzeczonych – wypowiadając nad nimi sakramentalną formułę błogosławieństwa. Takie małżeństwo trwa wiecznie,

nawet po śmierci współmałżonka.

Z drugiej strony, Cerkiew prawosławna – powołując się na autorytet ewangelicznego tekstu „Każdy, kto rozwodzi się z żoną z wyjątkiem przypadku cudzołóży” (Mt 19,9) oraz na wybrane wypowiedzi Ojców Kościoła odnośnie małżeństwa sakramentalnego stwierdza, że sakrament małżeństwa nie jest czymś magicznym, lecz jest specjalnym powołaniem, wymagającym określonego daru Ducha Świętego. Co więcej, „w przypadku, gdy małżeństwo całkowicie przestało być rzeczywistością, Kościół prawosławny nie nalega na zachowanie formalnej fikcji” (K. Ware, *Kościół prawosławny*, s. 327), a tym samym dopuszcza możliwość rozwodu i powtórne małżeństwo, tłumacząc: „Małżonkowie mają ułomną naturę, mogą popełniać błędy (...) Kościół ma prawo uznać fakt, że łaska Boża nie została przyjęta, stąd może tolerować rozłączenie i zezwolić na nowe małżeństwo” (Sawa – Hrycuniak, *Rozwód w pojmowaniu prawosławnym*, „Rocznik Teologiczny” XIX/1977, s. 104).

Nierozzerwalność małżeństwa a proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa w Kościele katolickim

Kodeks Prawa Kanonicznego mówiąc o małżeństwie podaje, że wspólnota małżeńska to wspólnota całego życia, powstaje na skutek aktu woli, mocą którego mężczyzna i kobieta zawierając nieodwołalne przymierze małżeńskie oraz wzajemnie sobie się przekazują i przyjmują (por. kan. 1057, §2; GS 48). Szczególną cechą tej wspólnoty jest dążenie do zabezpieczenia i realizacji dobra w wymiarze dobra małżonków oraz zrodzenia i wychowania potomstwa (por. kan. 1055, §1 KPK). I ze względu na to, że instytucja małżeństwa została

ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, w wymiarze zachowania dobra małżonków i potomstwa – jest ona trwała wobec społeczeństwa, a trwałości tej „nie uzależnia się od ludzkiego sądu” (por. GS 48). A zatem niezgodne pożyte, zdrady małżeńskie czy rozwód cywilny – w Kościele katolickim nie mają wpływu na ważność zawartej umowy małżeńskiej. Co więcej, wbrew powszechnym opiniom, Kościół nie udziela rozwodów, ani unieważnienia małżeństwa.

Owszem, może się zdarzyć, że mimo całej ceremonii ślubnej i wyrażonej przez ślubujących zgody małżeńskiej – czego świadkami byli kapłan, świadkowie, czy goście weselni – w rzeczywistości nie nastąpiło zjednoczenie osób, tj. małżonkowie nie stali się jednym ciałem (por. Mt. 19,6), wspólnotą miłości. Wówczas i przed Bogiem takie małżeństwo nie zaistniało. Dlaczego?

Do ważnego zawarcia małżeństwa, potrzebne jest wypełnienie pewnych warunków prawnych. Mowa tu o zachowaniu norm, które nie sprzeciwiałyby się wymaganiom wynikającym z prawa Bożego czy kościelnego. *Kodeks Prawa Kanonicznego* wylicza tu 12 przeszkód małżeńskich (np. istniejący już węzeł małżeński, profesja zakonna, impotencja, pokrewieństwo); wady zgody małżeńskiej (np. wprowadzenie w błąd, przymus, bojaźń, niezdolność psychiczna do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich z powodu choroby, czy nałogów); wreszcie niezachowanie wymagań co do formy kanonicznej (np. ślub bez księdza, z osobą nieochrzczonej lub osobą innego wyznania bez pozwolenia miejscowego biskupa). Wszelkie wymienione uchybienia wynikające z przyczyn subiektywnych, jak i obiektywnych powodują, że mamy do czynienia z tzw. małżeństwem zawartym nieważnie. Oczywiście nie można tego stwierdzić samemu, gdyż za każdym małżeństwem zawartym stoi domniemanie jego ważności.

Małżeństwo w Kościele cieszy się również tzw. przychylnością prawa i jest przez nie brane w obronę. Mówi się więc, że małżeństwo prawnie zawarte (zgodnie z wymogami) jest ważne chyba, że udowodni się coś innego (por. kan. 1060 KPK). Osoba zainteresowana, ma prawo i obowiązek

przedstawić potrzebne dowody i wnieść sprawę do Trybunału Kościelnego (por. kan. 1501 KPK). Sąd po przyjęciu sprawy bada przesłankę i jeśli potwierdzi, że rzeczywiście miało miejsce uchybienie powodujące nieważność – orzeka, że małżeństwo było nieważne zawarte, a osoby są stanu wolnego.

Nierozzerwalność małżeństwa a rozwód w Cerkwi prawosławnej

Teologowie prawosławni uważają, że nakaz Jezusa zobowiązujący do trwałego związku małżeńskiego przedstawia pewien stan idealny i nie należy z tego ideału czynić absolutnego prawa (Por. R. Kupiszewski, *Teologowie o możliwości rozwodu i ponownego małżeństwa*, „Więź” 1992, nr 6, s. 26). Przecież narzeczeni nie będąc jeszcze gotowi czy zdolni do jej przyjęcia, mogli popełnić błąd prosząc o łaskę małżeństwa. A zatem, rozwód czy „zdjęcie błogosławieństwa” jest cofnięciem daru łaski, z którą człowiek nie podjął współpracy.

Niepodważalnym powodem rozwodu (zdjęcia błogosławieństwa) jest udowodnione cudzołóstwo. Według prawa małżeństwo „umiera” moralnie wraz ze śmiercią miłości. W tym przypadku stosuje się tzw. klauzule rozwodowe św. Mateusza (por. Mt, 5, 32; 19, 9). Ponadto rozwód może być udzielony również wtedy, gdy jeden z małżonków pragnie wstąpić do klasztoru, gdy żona duchowny ma być podniesiony do godności biskupa, przy długiej i nieusprawiedliwionej nieobecności współmałżonka, lub jego odstępstwie od wiary (por. J. Pawłowicz, *Implikacje moralne teologii wspólnoty małżeńsko-rodzinnej w nauczaniu Cerkwi prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego*, s. 206-207; por. P. Evdokimov, *Sakrament miłości. Tajemnica małżeństwa w świetle tradycji prawosławnej*, s. 206). Niemniej jednak, w Cerkwi rozwód postrzegany jest jako coś wyjątkowego, a jednocześnie – nieuniknionego, jako ustępstwo wobec ludzkiej słabości i grzechu, spowodowanego życiem w upadłym świecie. Potępiając ten grzech, Kościół pragnie jednak okazać pomoc cierpiącym z jego powodu ludziom i dać im kolejną szansę – skłania do tego „ekonomia Boża”.

Warto zauważyć, że wspomniana praktyka udzielania rozwodów tj. zdjęcie błogosławieństwa, istniała w Kościele jeszcze przez rok 1054. Kościół Zachodni, chociaż sam jej nie stosował, nigdy jednak nie sprzeciwił się jej wprost (por. T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne*, t. III, *Prawo małżeńskie*, s. 41).

Ponowne małżeństwo

Kościół katolicki, po stwierdzeniu nieważności małżeńskiej przyjmuje, że kandydaci do ponownego małżeństwa są stanu wolnego, a zatem nowe małżeństwo będzie małżeństwem sakramentalnym, uroczyste celebrowanym.

Z kolei Kościół prawosławny zdaje sobie sprawę z tego, że powtórne małżeństwo nie może już mieć takiego samego charakteru jak pierwsze, i nie jest już ono sakramentem. W takim przypadku w liturgii zaślubin całkowicie pomija się niektóre radosne ceremonie i zastępuje się je modlitwami pokutnymi. Warto podkreślić, że prawo dopuszcza jedynie możliwość trzykrotnego zawierania takiego małżeństwa (absolutnie zakazując już czwartej), a osobie winnej zakazuje

wstąpienia w nowy związek. Ponadto prawo nakazuje, by ci, którzy zawarli powtórne małżeństwo, przez jakiś okres (nawet do kilku lat) powstrzymywali się od przyjmowania Komunii św. (por. J. Meyendorf, *Małżeństwo w prawosławiu*, s. 118-119). Obecnie do przepisów tych podchodzi się bardzo liberalnie, a tym samym jeszcze bardziej zaciera się nierozzerwalny charakter małżeństwa.

Wobec tak przyjmowanej rzeczywistości nierozzerwalności małżeńskiej staje się oczywistym, że osoba prawosławna (czy katolik) po rozwodzie w Cerkwi prawosławnej (po tzw. zdjęciu błogosławieństwa), bez uprzedniego przeprowadzenia procesu kanonicznego o stwierdzenie nieważności zawarcia rozwiązanego małżeństwa, nie może w Kościele katolickim w sposób ważny zawrzeć kolejnego małżeństwa, albowiem istnieje przeszkoda istniejącego węzła małżeńskiego. I druga możliwość – gdyby katolik stanu wolnego, zawarł małżeństwo w Cerkwi – z osobą wyznania prawosławnego, której zdjęto błogosławieństwo – to według prawa Cerkwi prawosławnej, zawarłby je ważne, zaś według prawa kanoniczne-

go, któremu podlega – małżeństwo byłoby nieważne z racji na wspomnianej przeszkody węzła.

Reasumując nasze rozważania, warto podkreślić, że niestety, wspólne źródła ewangeliczne (choćby wspomniana klauzula Mateuszowa), czy też komentarze pisarzy chrześcijańskich, do tej pory nie tylko były, ale i wciąż „są inaczej interpretowane przez niekatolickie Kościoły Wschodnie” (por. A. Kakareko, *Nierozzerwalność małżeństwa*, s. 34-35). Wypowiedzi te często brane są wybiórczo w celu potwierdzenia szeroko pojętej praktyki rozwodowej opartej na ludzkiej słabości – cudzołóstwie współmałżonka. Dopiero dogłębne zapoznanie się z teologią małżeństwa, praktyką Kościołów i ich historią pozwalają zrozumieć różnice nie tylko w zawieraniu małżeństwa, ale i te, jakie istnieją między stwierdzeniem nieważności małżeństwa a jego rozwiązaniem tj. zdjęciem błogosławieństwa (rozwozem). Taka wiedza jest niezmiernie ważna – szczególnie, kiedy pojawiają się plany zawarcia ponownego małżeństwa. ■



Duszpasterstwo Akademickie

Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku istnieje od ponad 50 lat, czyli od momentu, kiedy w Białymstoku powstały wyższe uczelnie: Wieczorowa Szkoła Inżynierska (1949, dzisiejsza Politechnika Białostocka) i Akademia Medyczna (1950, obecnie Uniwersytet Medyczny). Obecność profesorów i studentów doprowadziła do powstania duszpasterstwa środowiska akademickiego. Studenci i pracownicy naukowo aktywnie uczestniczą w życiu religijnym i kulturalnym naszego miasta, poprzez swoje inicjatywy ożywiają oraz wzbogacają kulturalnie i duchowo różne wydarzenia i uroczystości. Duszpasterstwo Akademickie, z powodu jego specyfiki, możemy nazwać wspólnotą studentów, jednak Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku, z powodu jego różnorodności, możemy również nazwać: „wspólnotą wspólnot”.

Anna Iwanowska

Opisując Duszpasterstwo Akademickie pod względem geograficznym, to miejscem, przy którym zaczęła się koncentrować posługa duszpasterzy akademickich, był kościół farny, obecna katedra. Po 1989 r., wraz ze zmianą ustroju państwa polskiego oraz procesem przemian gospodarczych, społecznych, kulturowych i ekonomicznych, zaczęły pojawiać się nowe uczelnie, zwiększała się ilość studentów i pracowników naukowych. Należało zatem wzmocnić i usprawnić działalność Duszpasterstwa Akademickiego, aby wraz z rosnącą ilością młodzieży akademickiej zapewnić właściwą opiekę duchową. Szukano różnych rozwiązań, które mogłyby sprostać pojawiającym się wyzwaniom w środowisku akademickim. Po próbach mnożenia ilości Ośrodków Duszpasterstwa Akademickiego przy różnych parafiach zdecydowano się na wzmocnienie (także ilością duszpasterzy w jednym ośrodku) tych oto trzech ośrodków: Ośrodek przy parafii katedralnej, Ośrodek przy parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, Ośrodek przy parafii św. Rocha. Białostoccy studenci zaproszeni są więc szczególnie do któregoś z tych trzech ośrodków.



Jeżeli podejmiemy próbę scharakteryzowania Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku ze względu na rodzaj działalności lub rodzaje grup, które do niego należą, to sprawa jest już o wiele bardziej złożona. Z tej właśnie przyczyny padła nazwa: „wspólnota wspólnot” na określenie białostockiego Duszpasterstwa Akademickiego. Środowisko studentów i profesorów jest bardzo różnorodne i bogate, prawie tak samo bogate, jak środowisko młodych ludzi w Kościele. Uczestnicy wszystkich, tak różnorodnych, grup gromadzą się wspólnie, w roku akademickim, na adoracji Najświętszego Sakramentu, która np. w ośrodku w katedrze ma miejsce w każdą środę o godz. 19.30, po której zazwyczaj następuje konwersatorium w Piwnicy Akademickiej. Spotkania są prowadzone przez duszpasterza, który na początku przedstawia zagadnienie, wprowadza w wybrany temat i zachęca do dyskusji. Studenci rozmawiają o sensie ludzkiego życia, o Bogu, o trudnościach w wierze, o ludzkich wzlotach i upadkach, słowem o wszystkim, czym żyją tu i teraz. Rozmawiając, poszerzają horyzonty swojego myślenia i postrzegania, weryfikują bądź odnajdują osobistą drogę do Boga.

Każdy z nich może należeć do jednej bądź kilku grup działających w obrębie Duszpasterstwa Akademickiego. Spotykają się one w dogodnym dla siebie czasie, a ich działalność ma na celu służbę bliźnim, a także osobisty rozwój duchowy, społeczny, artystyczny... itp. W ramach Duszpasterstwa Akademickiego funkcjonują m.in.: Akademickie Koło Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, wspólnota Ruchu Światło-Życie dla studentów i osób dorosłych, Akademicka Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Credo”, Wspólnota Stypendystów „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, Męski Pluton Różańca, wspólnota Taizé, Ambasada Lednicy. Obecnie studenci mogą wybrać którąś z kilku propozycji spotkań modlitewnych, odnaleźć wspólnotę, poznać innych młodych ludzi, którzy wierzą w Jezusa, a także poznawać Jezusa, żyć Jego Ewangelią i głosić ją innym. Poszczególne wspólnoty zapraszają osoby, które chcą wejść na drogę formacji, a także tych, którzy już tą drogą kroczą lub kroczyli. Studenci mają możliwość uczestniczenia w rekolekcjach, na których zgłębiają swoją relację do Boga, jak również we wspólnych pielgrzymkach, wycieczkach, ogniskach, kuligach, projekcjach filmowych, itp.

Nową inicjatywą w Duszpasterstwie Akademickim będą Roraty dla studentów w okresie Adwentu, od poniedziałku do piątku o godz. 6.50 w Starym Kościele Farnym. Po Roratach przewidziane jest śniadanie w Piwnicy Akademickiej – na dobry początek pracowitego dnia.

Szczególnym rodzajem spotkań są Spotkania biblijne, ponieważ są to spotkania ze Słowem Bożym, czyli z Jezusem. Uczestnicy gromadzą się, aby poznawać *Pismo Święte*, jak uczniowie wokół swojego Nauczyciela, którzy proszą o wyjaśnienie Jego nauki. Czytają najpierw *Pismo Święte* wspólnie na głos, każdy w sposób wolny dzieli się tym, co wie na temat tekstu, refleksją, która zrodziła się po wysłuchaniu danej perykopy bądź innymi uwagami z nią związanymi. Do tej pory została omówiona *Ewangelia według św. Marka* i *List do Galatów*; osoby przychodzące na spotkania rozważają obecnie *Księgę Rodzaju*.

Aby służyć i pomagać innym, czyli praktykować na co dzień przykazanie miłości bliźniego, powstała Caritas Academica – wolontariat Duszpasterstwa Akademickiego przy katedrze. Wolontariusze Caritas Academica pomagają potrzebującym w różnych formach. Oprócz wsparcia materialnego dzielą się także swoim czasem, umiejętnościami i ciepłym słowem z dziećmi z Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku, z fundacji „Pomóż Im” oraz stowarzyszenia „Jasny Cel” oraz wspierają osoby indywidualne, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Organizują akcje charytatywne, do tej pory udało się wspomóc finansowo m.in.: hospicjum dla dorosłych w Białym-

stoku, hospicjum dla dzieci w Białymstoku, Dom Dziecka nr 2 w Białymstoku, polskie Domy Dziecka na Litwie, najuboższe dzieci z Grodzieńszczyzny, hospicjum dla chorych na AIDS w Zambii, placówkę misyjną w Kazachstanie, placówkę misyjną w Afryce (RPA), stowarzyszenie „Jasny Cel”, dzieci z „Dzielnicy nędzy” w Paragwaju, a także konkretne osoby potrzebujące z naszej Archidiecezji. W Caritas Academica mile widziany jest każdy młody człowiek, który pragnie jakąś część swego czasu poświęcić w służbie innym.

Podczas akademickich niedzielnych Mszy św. w białostockiej katedrze oraz podczas nabożeństw majowych i październikowych, adoracji eucharystycznych, rekolekcji i różnych uroczystości religijnych w ciągu roku posługują śpiewem schole należące do Duszpasterstwa Akademickiego:

CANTATE DEO, ADONAI i EFFATHA. Schola CANTATE DEO istnieje już 25 lat, powstała w 1988 r. z inicjatywy ówczesnego duszpasterza akademickiego ks. Wojciecha Łazewskiego; znana jest z tego, że śpiewa własne utwory. Przez scholę przewinęła się rzesza ludzi, z niej wyszły osoby, które są w innych scholach lub prowadzą te schole w Białymstoku. Schole ADONAI i EFFATHA powstały w 1998 r. Słowo ADONAI to po hebrajsku Pan – nazwa ta oznacza, że Pan ma być na pierwszym miejscu we wszelkich poczynaniach – nie tylko w Kościele, ale i w życiu. Schola śpiewa na Mszach św. akademickich, co roku organizuje również warsztaty muzyczne i koncert „Bogu Dźwięki”. Słowo EFFATHA z aramejskiego oznacza: otwórz się. Schola to nie tylko śpiew i muzyka. To przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą, a więc radość wspól-

nych spotkań i przyjaźni. Osoby tworzące schole są otwarte na innych – wszystkich pragnących z nimi wielbić Boga śpiewem i muzyką.

Schole oraz wspólnoty studenckie należące do Duszpasterstwa Akademickiego towarzyszą mieszkańcom Białegostoku w trakcie obchodzenia kolejnych okresów w roku liturgicznym Kościoła katolickiego, podczas świąt i uroczystości, nabożeństw majowych, październikowych, rorat, rekolekcji wielkopostnych i adwentowych, a także podczas niedzielnych Mszy św. Osoby przygotowujące się do zawarcia sakramentu małżeństwa mogą skorzystać z organizowanych przez Duszpasterstwo Akademickie katechez przedmałżeńskich, w ciągu roku jest również wiele innych ciekawych inicjatyw czy koncertów, na które zapraszani są białostoczanie. ■

Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Białymstoku przy parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (archikatedra) ul. Kościelna 2 (drugi budynek plebanii), tel. 692 664 140, e-mail: katedra@da.bialystok.pl, strona: www.da.bialystok.pl

MSZA ŚW. AKADEMICKA w katedrze w każdą niedzielę, pierwszy piątek miesiąca i święta o godz. 19.30.

NABOŻEŃSTWA AKADEMICKIE w katedrze o godz. 19.30: Nabożeństwo Różańcowe codziennie w październiku, Droga Krzyżowa w każdy piątek Wielkiego Postu, Nabożeństwo Maryjne (majowe) codziennie w maju, adoracja Najświętszego Sakramentu w każdą środę w pozostałym okresie (czyli poza październikiem, majem i okresem Wielkiego Postu)

MODLITWA NA ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO 2013/2014 będzie sprawowana w niedzielę 13 października 2013 o godz. 19.30 w archikatedrze białostockiej. Do uczestnictwa w niej serdecznie zapraszamy pracowników i studentów wszystkich białostockich uczelni. Mszy św., w której udział wezmą rektorzy i prorektorzy uczelni, przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

AKADEMICKIE NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE w archikatedrze (codziennie w październiku) o godz. 19.30. W ramach nabożeństwa są: konferencja na temat prawd wiary, jedna *Tajemnica Różańca Świętego* oraz Komunia św. Śpiewy prowadzą schole akademickie.

Od tego roku w Adwencie zapraszamy na **AKADEMICKIE RORATY**, od poniedziałku do piątku o godz. 6.50 w Starym Kościele Farnym. Po Mszy św. śniadanie w Piwnicy Akademickiej.

Grupy działające w ramach duszpasterstwa to m.in.:

CARITAS ACADEMICA – spotkania we wtorki o godz. 20.00 w Piwnicy Akademickiej

SPOTKANIA BIBLIJNE – rozważanie Słowa Bożego w poniedziałki o godz. 20.00

KONWERSATORIUM czyli katechezy dla studentów we środy o godz. 20.15

MODLITWA W DUCHU TAIZÉ – przygotowania do Europejskiego Spotkania Młodych w Strasburgu w dniach 28.12. 2013 – 1.01.2014 – we czwartki o godz. 18.00

GRUPA ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM „CREDO” – we wtorki o godz. 19.00

SCHOLE AKADEMICKIE: Adonai, Cantate Deo, Effatha.

KONCERTY KAMERALNE „MUZYKA W STARYM KOŚCIELE” – cztery kolejne niedziele: 18.05.2014, 25.05.2014, 1.06.2014, 15.06.2014 o godz. 20.30, Stary Kościół Farny

AKADEMICKIE KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE –

1) 22.10 – 25.11.2013, 2) styczeń – luty 2014 r. 3) marzec – kwiecień 2014, we wtorki o godz. 18.00 w Sali nr 9 „Winnica” przy archikatedrze (ul. Kościelna)

Rozmowy indywidualne z księdzem duszpasterzem akademickim na osobistą prośbę zainteresowanych

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy parafii pw. św. Rocha, ul. Ks. A. Abramowicza 1

MSZA ŚW. AKADEMICKA w każdą niedzielę o godz. 18.00, bezpośrednio po niej spotkanie formacyjne.

NABOŻEŃSTWA PAŹDZIERNIKOWE od poniedziałku do piątku o godz. 19.15.

KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE (akademicko-parafialne) 13.10 – 10.11.2013. Następny cykl katechez przedmałżeńskich przewidziany jest na przełomie lutego i marca.

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. Pogodna 63

MSZA ŚW. AKADEMICKA w każdą niedzielę o godz. 18.00.

KONWERSATORIUM w niedziele po Mszy św. akademickiej

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU w drugą niedzielę miesiąca po Mszy św. akademickiej

AKADEMICKIE NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE (w październiku) od poniedziałku do piątku o godz. 18.45

KURS ALFA w środy o godz. 19.00 (pierwsze spotkanie 2 października 2013)

SPOTKANIE MODLITWNO-FORMACYJNE animowane przez wspólnotę Ezechiasz co drugi wtorek o godz. 19.00 (kolejne spotkanie 8 października 2013)

REKOLEKCJE AKADEMICKIE W BIAŁYMSTOKU

W Adwencie: 15-17 grudnia 2013 r., codziennie godz. 19.30, kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła

W Wielkim Poście: I seria: 30 marca – 1 kwietnia 2014 r., codziennie godz. 19.30, kościół pw. św. Rocha; II seria: 6-8 kwietnia 2014 r., codziennie godz. 19.30, archikatedra

www.da.bialystok.pl

Arcybiskup Edward Kisiel pierwszy Metropolita Białostocki

Minęło 20 lat od śmierci Arcybiskupa Edwarda Kisielia pierwszego Metropolity Białostockiego. W związku z tym w rocznicę jego śmierci – 28 września – miała miejsce sesja naukowa poświęcona pamięci pierwszego naszego Metropolity, a wieczorem w bazylice katedralnej uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego.

ks. Tadeusz Krahel

Arcybiskup Edward Kisiel urodził się 24 II 1918 r. w miejscowości Jundziłowo w parafii Nowy Pohost na Brasławszczyźnie. Rodzice, Franciszek i Aniela z Łowców, prowadzili gospodarstwo rolne.

Edward, po ukończeniu szkoły powszechnej w Hermanowiczach uczył się w gimnazjum w Dziśnie, a następnie w Pińsku, gdzie w 1937 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku wstąpił do Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Wilnie i zapisał się na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego.

W czasie okupacji niemieckiej 3 III 1942 r. został aresztowany razem z profesorami i alumunami Wileńskiego Seminarium i umieszczony w więzieniu na Łukiszkach. Wywieziony w dniu 5 maja tego roku na roboty do Niemiec, uciekł w Warszawie z transportu i znalazł schronienie u orionistów, którzy skierowali go do Łaźniewa, gdzie kończył swoje studia teologiczne i u profesorów z Zakonu Jezuitów złożył końcowe egzaminy.



I Komunia św. w Uhowie (1945)

Święcenia kapłańskie przyjął 14 II 1943 r. z rąk biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby w kaplicy Sióstr Urszulanek przy ul. Wiślniej w Warszawie.

Po przedostaniu się do Białegostoku, otrzymał zatrudnienie jako wikariusz w Czarnej Wsi. Potem pracował w Uhowie, a od 1945 r. jako prefekt w parafii św. Rocha w Białymstoku.



Procesja Bożego Ciała w Białymstoku w latach 50.

Pracując w duszpasterstwie studiował też na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego i uzyskał w 1953 r. doktorat z teologii dogmatycznej na podstawie rozprawy pod tytułem *Wartości społeczne Wcielenia według św. Hilarego z Poitiers*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Antoniego Pawłowskiego, u którego w Wilnie napisał pracę magisterską.

Oprócz pracy w parafii pełnił też inne funkcje o charakterze ogólnodiecezjalnym. W latach 1957-1976 był archidiecezjalnym wizytatorem nauki religii, a od 1971 – kanclerzem Kurii Arcybiskupiej. W 1974 r. został zamianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Bazyliki Metropolitalnej w Wilnie (z siedzibą w Białymstoku).

15 I 1976 r. został wybrany na wikariusza kapitulnego Archidiecezji w Białymstoku, a 3 V 1976 r. papież Paweł VI zamianował go biskupem tytularnym Limaty i administratorem Archidiecezji. Sakrę biskupią przyjął w dniu 27 VI 1976 r. w prokatedrze białostockiej z rąk Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego.

Jan Paweł II w czasie wizyty w Białymstoku 5 VI 1991 r. utworzył diecezję białostocką, a bp. Kisielia zamianował pierwszym jej ordynariuszem. Natomiast w związku z reorganizacją Kościoła Katolickiego w Polsce w dniu 25 III 1992 r. bullą *Totus Tuus Poloniae populus* zostało utworzone Arcybiskupstwo i Metropolia Białostocka i bp Kisiel został ogłoszony pierwszym Arcybiskupem Metropolity.

W czasie swoich rządów bp Kisiel podtrzymywał tradycje wileńskie w powierzonym sobie Kościele lokalnym, który przecięz do swego usamodzielnienia się w 1991 r. był częścią Archidiecezji Wileńskiej, odciętej granicą polityczną po drugiej wojnie światowej.



Konsekracja biskupia (27 VI 1976)

O ciągłości tej tradycji świadczą zorganizowane przez niego jubileusze o zasięgu ogólnopolskim: 50-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej (1977), 400-lecie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego (1979), 400-lecie Seminarium Duchownego (1982), 500-lecie śmierci św. Kazimierza (1984), 600-lecie diecezji wileńskiej (1988).

Z podtrzymywaniem tradycji łączyła się troska o formację duszpasterską i patriotyczną. Był bardzo bezpośredni i bezinteresowny, szanował swoich kapłanów. Troszczył się o nauczanie religii, tworzył nowe parafie, których w czasie swoich rządów erygował 18, w tym 10 w Białymstoku. Szerzył kult Matki Boskiej, czego wyrazem mogą być przeprowadzone dzięki jego staraniom koronacje słynących łaskami obrazów Matki Bożej w Różanymstoku (1981) i Krypnie (1985).

Szczególnie bliski był mu kult Matki Boskiej Ostrobramskiej. Z jego inicjatywy zbudowano w katedrze białostockiej kaplicę z wierną kopią Ostrobramskiej Wizerunku, namalowaną w 1927 r. przez Łucję Bałzukiewicz, a poświęconą przez kard. Karola Wojtyłę, późniejszego Papieża Jana Pawła II, w czasie uroczystości 27 XI 1977 r. Kaplica ta stała się głównym sanktuarium maryjnym w Białymstoku, a na koronację czczonego w nim wizerunku Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia abp Kisiel wystarał się o papieskie breve koronacyjne, które podpisał Jan Paweł II w dniu 16 IV 1993 r. Koronacja miała miejsce już po śmierci abp. Kisielia.



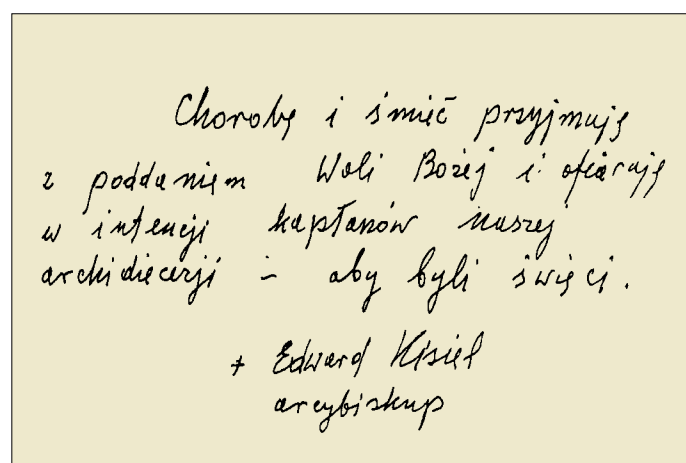
Podczas obchodów 400-lecia Seminarium Duchownego (1982)

Z jego inicjatywy przeprowadzono proces beatyfikacyjny s. Bolesławy Lament, założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, uwieńczony beatyfikacją w dniu 5 VI 1991 r. przez Jana Pawła II w czasie uroczystej Mszy św. na lotnisku w Krywlanach w Białymstoku oraz proces ks. Michała Sopoćki (ogłoszony błogosławionym 28 IX 2008 r. w Białymstoku).

Arcybiskup Kisiel wyraził też zgodę na procesy beatyfikacyjne ks. Władysława Maćkowiaka, ks. Stanisława Pyrtka i ks. Mieczysława Bohatkiewicza, zamordowanych przez Niemców 4 III 1942 r. w Berezowcu i ogłoszonych błogosławionymi w grupie 108 Męczenników Kościoła w Polsce w czasie drugiej wojny światowej w 1999 r. Starął się o pozwolenie na budowę seminarium i wobec trudności z lokalizacją ze strony władz komunistycznych, zdecydował się na jego budowę przy ul. Warszawskiej. Rozpoczął też synod archidiecezjalny, który został dokończony przez jego następcę.



Z Janem Pawłem II podczas wizyty Ad Limina Apostolorum (1993)



Zakończenie Testamentu abp. E. Kisielia

Ostatni rok życia był naczynony wielkim cierpieniem z powodu ciężkiej choroby. Zmarł 28 IX 1993 r. i pochowany został w krypcie pod Starym Kościołem farnym przy bazylice katedralnej w Białymstoku.

Z perspektywy 20 lat i doświadczeń minionego okresu jego postać i dokonania jako Pasterza Kościoła lokalnego jawią się nam jeszcze korzystniej niż nam się zdawało zaraz po jego odejściu do Pana. Był zatroskany o całą Archidiecezję. Swą szczególną troską obejmował kapłanów pisząc w testamentie 20 V 1993 r.: „Chorobę i śmierć przyjmuję z poddaniem się woli Bożej i ofiaruję w intencji kapłanów naszej archidiecezji – aby byli święci”.

Wiele wskazuje na to, że wszystkie jego ważne decyzje były najpierw przemodlone. Zdawał sobie sprawę, że same zarządzenia kurialne nie wystarczą. Dlatego starał się do podjętych zamierzeń przekonać i pociągnąć i kapłanów i wiernych. Stąd nic dziwnego, że wszystkie wielkie akcje duszpa-

sterskie czy rocznicowe, jak np. 50-lecie koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, koronacje obrazów Matki Boskiej w Różanymstoku i Krypnie, 600-lecie Diecezji Wileńskiej i 400-lecie Seminarium Duchownego, a także i wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Białymstoku były bardzo udane, gromadziły olbrzymie rzesze wiernych i były wielkim przeżyciem religijnym.

Żeby nie być posądzonym o panegiryzm, można wrzucić tu i trochę dziegciu. Uważa się, że w początkowej fazie dyskusji nad nowym podziałem na diecezje i metropolie w Polsce, było trochę zaniedbań z jego strony. Motywowane to było jego pokorą – żeby nie wyglądało, że stara się o arcybiskupstwo dla siebie. Również pozostawienie Archidiecezji w dawnych granicach stawia pewne znaki zapytania. Ale nie wiemy, czy w tamtej sytuacji mógł coś uzyskać. Najważniejsze w tym jest jednak to, że Białystok został podniesiony do rangi stolicy arcybiskupstwa i metropolii, a biskup Edward Kisiel został pierwszym Arcybiskupem Metropolity naszego Kościoła lokalnego, w dziejach którego zapisał piękną kartę Dobrego Pasterza.

Warto przeczytać

Pamięci pierwszego Metropolity Białostockiego

Z okazji jubileuszu Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne w Białymstoku zorganizowało wystawę „Arcybiskup Edward Kisiel Pierwszy Metropolita Białostocki. W 20. rocznicę śmierci”.

Wystawie towarzyszy publikacja, opatrzona krótkimi informacjami biograficznymi i bogato ilustrowana archiwalnymi fotografiami i dokumentami z życia Arcybiskupa Kisielia. Przybliży ona czytelnikom, szczególnie najmłodszym i tym, którzy nie mieli okazji poznać osobiście Arcybiskupa Kisielia, jego osobę i najważniejsze momenty z życia.

Wystawę można oglądać w budynku Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnym przy ul. Warszawskiej 48 do końca roku. Publikację można nabyć w Muzeum i w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku, ul. Kościelna 1.



Arcybiskup Edward Kisiel pierwszy Metropolita Białostocki

W 20. rocznicę śmierci

Krucjata Różańcowa młodych za Ojczyznę

ks. Dariusz Kłagisz

„W pojednaniu musi być jeden cel, mianowicie dobro Ojczyzny i poszanowanie godności ludzkiej. Jeżeli wyciągasz rękę do pojednania, nie trzymaj w niej narzędzi do zadawania cierpienia i bólu” (bł. ks. Jerzy Popiełuszko).

„Dajcie mi armię, która odmawia Różaniec, a dokonam podboju świata” (św. Pius X).

Październik – to czas, kiedy bierzemy nasze różańce do ręki i zanosimy naszą modlitwę do Boga za przyczyną Maryi.

Różaniec jest jedną z najbardziej popularnych modlitw na świecie. Znany jest – jeśli idzie o formę – od bardzo dawna w religiach Dalekiego Wschodu, w prawosławiu i oczywiście w katolicyzmie.

Zwyczaj odmawiania „różańców” sięga czasów przed narodzeniem Chrystusa. W 1849 r. odkryto wśród ruin starożytnej Niniwy w ręku niewiasty coś w rodzaju różańca. Posążek pochodził z VIII, a może nawet IX wieku przed Chrystusem. „Różańce” stosowali powszechnie w Indiach wyznawcy Wisznu i Siwy, także wyznawcy Buddy, lamowie w Tybecie, a nawet mahometanie w Syrii i północnej Afryce.

Różaniec nie może zastąpić Mszy św. czy uczestnictwa w innych celebracjach liturgicznych; nie stanowi konkurencji ani dla *Liturgii Godzin*, ani dla *Koronki do Miłosierdzia Bożego*, ani dla innych form kultu. Jest natomiast wspaiałym i potężnym sposobem przeżywania naszej wiary w żywej łączności z Maryją, wraz, z którą wędrujemy po drogach tajemnic naszego odkupienia.

Zachęcam wszystkich młodych ludzi do podjęcia Krucjaty Różańcowej za naszą Ojczyznę.

Widząc narastającą, coraz bardziej dramatyczną sytuację ekonomiczno-społeczno-moralną w naszej Ojczyźnie, grupa osób świeckich i duchownych, dla której dobro narodu jest najwyższą wartością – w dniu 15 czerwca 2011 roku, zainaugurowała w Niepokalanowie Krucjatę Różańcową za naszą Ojczyznę.

Motorem tego postanowienia były spektakularne owoce Narodowej Krucjaty Różańcowej na Węgrzech, które na oczach całego świata przemieniają ten kraj. „Wielkie zwycięstwo na Węgrzech już się dokonało, teraz trwa zwycięstwo w postaci przemiany sumień, odnowy ducha, przemiany postaw wielu Węgrów, którzy



jedynie ponad połowa społeczeństwa jest katolicka, to jednak od Węgrów Polacy, w szczególności młodzi, dziś mogą się wiele nauczyć. To od młodych przecież zależy przyszłość naszej Ojczyzny, której na imię jest Polska.

Historia potwierdza faktami, dowodami, że kto u Maryi szuka ratunku, czy to w sprawach osobistych, czy narodowych, zawsze go znajduje.

Przeżywając własne problemy osobiste i obserwując trudną sytuację naszej Ojczyzny, narastające problemy w życiu społecznym, gospodarczym, brak bezpieczeństwa, programowa demoralizacja, rozpad małżeństw i rodzin, zagubienie w wierze w Pana Boga i życiu wiary, programowe niszczenie młodych (pozbawianie patriotyzmu i ducha wiary chrześcijańskiej), ekonomiczny przymus wypędzający milionów młodych z Polski, w kraju całkowity brak perspektyw dla młodych, upadek oświaty, służby zdrowia oraz innych dziedzin życia, czy Polska będzie Polską, czy Polak będzie mógł być właścicielem i gospodarzem we własnym domu, we własnym kraju, w Polsce, zauważa się potrzebę zwrócenia się bez ociągania i całym sercem do Maryi o tę pomoc i ratunek dla Ojczyzny, który Ona sama nam obiecała.

Tym głośnym wołaniem o ratunek dla Polski jest dzieło Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę.

Dzieło to rozwija się od wakacji 2011 r. Ponad sto tysięcy osób podjęło modlitwę różańcową w intencji Polski. Istotą Krucjaty jest ofiarowanie jednego dziesiątka *Różańca* w ciągu dnia, prosząc, aby Polska była wierna Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, aby wypełniła Jasnogórskie Śluby Narodu. Każdy dzień życia ofiarowujemy Panu Bogu, jako wynagrodzenie za grzechy.

Niech słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II na Westerplatte w 1987 r. dodadzą nam sił do wytrwania w tym postanowieniu: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezertować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych”. „Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwiać”.

Tornistry pełne uśmiechów

Bogumiła Maleszewska

Już po raz trzeci dzieci z ubogich rodzin naszej Archidiecezji mogły liczyć na wyprawki szkolne w ramach akcji „Tornister pełen uśmiechów”. W tym roku, dzięki wielu ludziom dobrej woli, udało się wyposażyć pół tysiąca dzieci w niezbędne przybory szkolne.

W plecakach nie zabrakło piórników, zeszytów, kredek, farb, bloków rysunkowych, kolorowych papierów, a także różnych miłych niespodzianek, jak np. słodycze, czy maskotki.

„Mamo patrz! Kredki z temperówką!” – wykrzyknęła radośnie 10-letnia Ola na widok wyprawki szkolnej. „Najbardziej podoba mi się plecak, a w nim zeszyt z okładką, na której jest motor. Kolorowe mazaki i ołówki też mi się przydadzą. Nie będę się musiał martwić o przybory szkolne” – komentował uśmiechnięty Kuba.

W tym roku w akcję „Tornister Pełen Uśmiechów” włą-

czyła się ogólnopolska szkoła tańca Salsa Fit, która w 9 miastach Polski zorganizowała charytatywne maratony taneczne Zumbi. W Białymstoku taki maraton miał miejsce 7 września w hali sportowej Uniwersytetu Medycznego przy ul. Wołodyjowskiego 2. Wzięło w nim udział ponad 70 osób i udało się zebrać 797 różnych przyborów szkolnych, które trafiły głównie do dzieci ze świetlic Caritas.

„Rok temu byłam w sklepie papierniczym i wybierałam swojej chrześniaczce piękny piórnik. Zauważyłam wtedy dziewczynkę, która chciała, aby mama kupiła jej piórnik, mama powiedziała, że nie ma pieniędzy. Wtedy pomyślałam, że fajnie byłoby coś zrobić w tym celu” – mówi Paulina Sokół – założycielka szkoły tańca Salsa Fit.

Rodzin borykających się z poważnymi problemami finansowymi przybywa, do Ca-

ritas zgłasza się coraz więcej osób proszących o pomoc rzeczową. Są to rodziny dotknięte najczęściej bezrobociem, chorobą, czy niepełnosprawnością.

„Każda inicjatywa, tego rodzaju jest potrzebna. Potrzebni są również ludzie, którzy będą wiedzieli komu tego wsparcia faktycznie udzielić. Nie pomagać każdemu kto o to poprosi, tylko tym, którzy fak-



tycznie tej pomocy potrzebują. Tutaj Caritas wypełnia swoją rolę bardzo dobrze” – twierdzi p. Piotr Kępski, który ufundował jedną z wyprawek.

„Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję” – mówi ks. Grzegorz Kłoczko, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej. „W tym roku zgłosiło się bardzo wielu, którzy zechcieli pomóc potrzebującym dzieciom. Także zakłady pracy organizowały zbiórki. Cieszymy się, że na Podlasiu jest tylu ludzi o wielkich sercach” – dodaje.

Niepełnosprawni na scenie

Bogumiła Maleszewska

„Świat jest teatrem” – pod takim hasłem 12 września 2013 r. odbył się I Przegląd Małych Form Teatralnych Osób Niepełnosprawnych zorganizowany przez Caritas Archidiecezji Bia-

łostockiej. Wzięli w nim udział podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej, Środowiskowych Domów Samopomocy i Domu Gościnnego w Dzieciolówce. Celem przeglądu było

umożliwienie osobom niepełnosprawnym intelektualnie i z zaburzeniami psychicznymi dostępu do kultury i sztuki. W sumie wystawiono 10 spektakli na wysokim poziomie artystycznym.

Występ na scenie był dużym przeżyciem dla debiutantów. „Sztuka, którą zagraliśmy jest bardzo fajna, rytmiczna i pouczająca. Można się z niej nauczyć jak być dobrym człowiekiem, akceptować innych, różnych ludzi” – tak o sztuce *Maska* mówi Wojtek – podopieczny ŚDS prowadzonego przez Caritas. „Każda istota jest bardzo ważna. Każdego trzeba szanować” – dodaje jego koleżanka Beata.

Uczestnictwo w PMFT ON daje możliwość kontaktu z różnymi formami sztuki teatralnej,

zapoznania się z profesjonalną sceną, zaprezentowania swych umiejętności przed szerszą publicznością, a także zwiększa otwartość i daje możliwość budowy lepszej samooceny i samoakceptacji.

Przeglądy Teatralne Osób Niepełnosprawnych, które odbywają się w Polsce cieszą się ogromną popularnością. Jednak duże odległości i ogólne kłopoty logistyczne transportu Osób Niepełnosprawnych uniemożliwiają często swobodę podróży, co w efekcie uniemożliwia im korzystanie z tych propozycji. Stąd pomysł, by w województwie podlaskim również powstał przegląd teatralny osób z zaburzeniami psychicznymi. PMFT ON ma stać się imprezą cykliczną.

„Wydarzenie jest bardzo potrzebne, żeby była integracja z każdym człowiekiem, żeby każdy z nas rozwijał swoje zdolności i miał gdzie je pokazać” – mówili jednym głosem podopieczni Caritas.



Pozegnanie Powstańców

Po kilku latach wysiłków włożonych w poszukiwanie mogiły oraz rekonstrukcję wydarzeń 1831 roku, poległi pod Sokółką polscy żołnierze znaleźli ostateczne, godne miejsce spoczynku. Pochowani zostali na wybudowanym specjalnie dla nich cmentarzu wojennym u stóp Kopnej Góry. Po ekshumacji i trwającym trzy lata tymczasowym spoczynku w kaplicy na supraskim cmentarzu, czterdziestu sześciu podkomendnych pułkownika Józefa Zaliwskiego w dniu 15 września 2013 roku wyruszyło w swój ostatni przemarsz. Wydobyty z zbiorowej mogiły, zapomnianym bohaterom udało się przywrócić żołnierską godność oraz zapewnić miejsce w pamięci potomnych...

Krzysztof Łaziuk

Roku Pańskiego tysięcznego osiemsetnego trzydziestego pierwszego miesiąca czerwca dwudziestego piątego dnia rano we wsi Sokółdzie wojsko polskie w przechodzie na spoczynku rozlokowane, napadnięte przez wojsko rosyjskie, w części pobite, w części potopione w rzece Sokółdzie. Wojsko polskie pobite, grzebanem było bez żadnej zwłoki zaraz w różnych miejscach wsi Sokółdy przez żołdaków wojska rosyjskiego. Jednemu tylko żołnierzowi polskiemu ciężko ranionemu uprosiłem pozwolenia dać ostatnią absolucyjną i namaszczenie Oleju Świętego jako przypadkowo idący do chorego i tamże w Sokółdzie zachwycony. Potopieni żołnierze w liczbie pięćdziesiąt sześciu pochowani zostali w innej mogile na tej stronie rzeki przed groblą do rzeki, idąc po prawej stronie pod górą. Niech odpoczywają w pokoju (Książd Andruskiewicz).

Ten przypadkowo odnaleziony przed kilku laty zapis dokonany w parafialnej księdze zmarłych, pozostawił ówczesny proboszcz parafii w Szudziałowie. To dzięki niemu udało się przywrócić żyjącym potomnym pamięć o poległych polskich żołnierzach – podkomendnych pułkownika Józefa Zaliwskiego.

To była jedna z bardziej niespokojnych dusz okresu Powstania Listopadowego. Zaliwski był jednym z głównych konspiratorów w Szkole Podchorążych, dowodził atakiem na warszawski Arsenał w pamiętną Noc Listopadową, a później organizował działania partyzanckie w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku. Stanąwszy na czele przydzielonej mu niewielkiej kadry podoficerskiej szybko zaczął budować swój oddział. Po stoczeniu pierwszych zwycięskich potyczek oddział zaczął się szybko rozrastać. Był niezwykle aktywny: nieustannie szarpał przeciwnika, dezorganizując jego linie zaopatrzeniowe i wiążąc siły, które dzięki temu nie mogły zostać użyte do walk z polską armią.

W maju 1831 roku skierowany rozkazem Zaliwski wyruszył na Litwę w ślad za korpusem generała Giełguda. Celem tej wyprawy było podtrzymanie i rozszerzenie tamtejszego powstania. Niestety, była ona fatalnie dowodzona. Oddział Zaliwskiego wziął udział w ataku na Wilno zajmując prawie skrzydło wojsk polskich. Nie powiadomiony w porę o odwrocie został odcięty od głównych sił i zdany na siebie:

(...) widziałem, że jest wszystko zgubione i że nie potrafię wyrejterować – Postanowiłem jednak próbować tego, i przyznać muszę, że tylko błąd i niedeterminacja ze strony Moskali uratowały nas od zupełnej zguby, pod okropnym jednak ogniem działowym i ręcznej broni musiałem przechodzić most na rzece Wace, a spalanie takowego przez nas wśród najzaciętszej walki, zachowało nas od zupełnego zniszczenia. Los nasz był już rozstrzygnięty bo nie mogłem się w żaden sposób złączyć z Giełgudem. Chwyciliśmy się desperackiego kroku, postanowiliśmy miejscami niedostępnymi i lasami przedrzeć się ku Warszawie. Spieszyłem więc jak mogłem wśród nieprzyjaciół ze wszech stron ścisłymi i napierającymi; a robiąc poruszenia w prawo i w lewo łudziłem nieprzyjaciela i maskowałem moje zamiary nie mając pełna 1200 ludzi, 300 przeszło bowiem straciłem w bitwie pod Wilnem; na domiar zaś nieszczęścia cholera w oddziale mocno grasowała i na dzień po kilku i kilkunastu zabierała (Józef Zaliwski Rewolucja 29 listopada 1830 roku)

Za oddziałem wyruszyły w pościg dwa pułki rosyjskiej kawalerii. Ten jednak wymykał się depczącym mu po piętach Rosjanom: przeszedł Niemen i przedostał się na teren Puszczy Augustowskiej, przeprawił się przez Biebrzę i dotarł do Puszczy Knyszynskiej. Dnia 3 lipca wszedł do Szudziałowa. Nieoceniony książd Andruskiewicz obszernie opisał to wydarzenie.

po skończonej processyi i odejściu moim z ołtarza do zakrystii, powitali mnie katolickim sposobem, a razem oświadczyli, iż nie w innym zamiarze przybyli: naprzód, aby dopełnili należną część Bogu, po wtóre Naczelnik tych żołnierzy oświadczył, iż przybył z Warszawy walczyć za Wiarę, Ojczyznę i Wolność, abym im broń, którą przy sobie mieli obrzędem swoim pobłogosławił. Po obrzędzie wszyscy padli krzyżem na ziemię z orężem w ręku i mnie to samo kazali dopełnić; później wstawszy, którego nazywano Kapitanem zalecił sam w głos do ludu, aby ten modlił się za dusze poległych Polaków (...)

Wieczorem 6 lipca 1831 roku oddział stanął na nocleg w Sokółdzie. Rosjanie nadeszli w nocy, z niespodziewanego kierunku – od Białegostoku. Zaatakowali nad ranem. Zaskoczona we śnie obozująca nad brzegiem rzeki piechota usiłowała przedrzeć się przez błotniste rozlewiska Sokółdy na drugi brzeg. W potęgwanym

przez ciemności bitewnym chaosie na piechotę wpadła szukająca drogi ucieczki obozująca nieopodal polska kawaleria. Moskale żydami tak się podsunęli, że huzary rosyjskie naprzód zrobili szarżę do wsi, na piechotę polską, stojącą przed wsią, ci zostali rozbici; piechota rosyjska zaczyna awansować na wieś i armaty które zaprowadzili, tyle zrządziły nieładu, że kawaleria, rzuciła się w tę rzeczkę i tak konie powięzły, że most z nich prawie został zrobiony. Piechoty wiele natęgnęło i tylko kompania, która się była w piechotę przepawiła, ta cokolwiek wstrzymywała ogniem ręcznym nieprzyjaciela (Augustyn Brzeżański, Pamiętnik).

Na łąkach pod Sokółką poległo 150-200 polskich żołnierzy. Pozostali, rozproszeni, małymi grupami przedzierali się do Warszawy na własną rękę. Do dziś udało się odnaleźć, pochowanych obok pola bitwy, czterdziestu sześciu poległych rodaków. Dół śmierci, do którego zwalono beładnie, warstwami obdarte zwłoki polskich żołnierzy jest jednym z nielicznych w Polsce zbadanych miejsc pochówku epoki Powstania Listopadowego. Wybudowana dla przywrócenia ich pamięci i godności nekropolia może pełnić dla potomnych i pamięci o narodowych powstaniach symboliczną rolę: w marszu spod Wilna szli pod komendą Zaliwskiego żołnierze pochodzący z różnych stron Polski – Mazowska, Wielkopolski, Kurpi, Puszczy Augustowskiej, Litwy, a także wielu ochotników przyjmowanych do oddziału na trasie przemarszu. Znacząca liczebność oddziału, zróżnicowane umundurowanie, a przede wszystkim różnorodność gwar zapisały się w pamięci mieszkańców w specyficzny sposób: *To opowiadali tak, że tu kiedyś od wsi Borki no to osiem kilometry. To wszystko tutaj powstańcy byli do Sokółdy skierowane. I oni sli po czwórce. Po czterech ludzi. To jeden koniec był w Borkach, a drugi był w Sokółdzie. Ich siła wielka szła. To byli z całej Polski (opowieść Aleksandra Wilczyńskiego, wieś Woronicze)*

Cmentarz wojenny u stóp Kopnej Góry jest symbolem pamięci ofiary życia poległych w tym miejscu polskich żołnierzy, pamięci zaginionej choć paradoksalnie wciąż żywej w przekazywanych przez kolejne pokolenia opowieści. Także tej, która mając oparcie w rzeczywistych wydarzeniach przybrała postać ludowej legendy: *W Sokółdzie, gdzie pobite powstańcy leżą, jak z góry schodzić, krzyż jest. Tam dęby rosną i krzyż... To wieczorową porą strach iść. Wtedy krzyż drewniany był. Od krzyża biały koń i czarny pies wychodzili, nie było wieczora żeby kto nie widział. To wyjdzie ten biały koń, to tak jakby dusza powstańca. A za im wylata czarny pies, to jakby Ruski. I goni za koniem po łące. Zatoczą takie koło i nazad do mogiły i tam znikną. Raz ojciec mój szedł z Kopnej Góry i modlił się żeby nie widzieć. I tak myśli jak by to było gdyby wyszli. No i biały koń wyszedł. To tak mu ze stracha włosy stali, że czapka spadła. Do domu przybiegł, to dłuższy czas powiedzieć nie mógł. Sam ja go takim widział!* ■

Pod patronatem św. Mateusza

Do godnego wypełniania obowiązków oraz wychodzącego poza pozory sposobu patrzenia na rzeczywistość społeczną i drugiego człowieka zachęcał abp Edward Ozorowski zgromadzonych w archikatedrze białostockiej pracowników służb celnych, finansowych, skarbowych i podatkowych, podczas Mszy św. sprawowanej w ich święto patronalne św. Mateusza Apostoła.

„Czym innym jest urząd, a czym innym sposób jego pełnienia. Pobieranie podatków w czasach, w których żył Patron dzisiejszego dnia, było zajęciem pogardzanym. Mateusz jednak tak to czynił, że przyciągnął wzrok Jezusa. To powinno być dla nas przestroją, by nie sądzić ludzi tylko z pozorów, ale starać się przenikać do ich wnętrza” – mówił Metropolita Białostocki. „Jak piękne wnętrza musiał mieć ten pogardzany celnik, skoro Jezus wybrał go na swego ucznia, że znalazł się wśród tych nielicznych, którzy spisali Ewangelię” – podkreślał.

Arcybiskup Edward Ozorowski wyrażając wdzięczność zgromadzonym na wspólnej modlitwie za ich codzienną ofiarną służbę i pracę, przypomniał rolę służb i urzędów, które „troszczą się o dobro kraju, umniejszanie nierówności i sprawiedliwość społeczną”. Niech Bóg

wynagrodzi wam wasz trud i pracę” – mówił Arcybiskup, wskazując na konieczność ciągłego „zabiegania zarówno o sprawiedliwość w życiu społecznym jak i dobro konkretnego człowieka”.

We Mszy św. w archikatedrze białostockiej licznie uczestniczyli dyrektorzy, naczelnicy, funkcjonariuszki i funkcjonariusze oraz pracownicy sektora finansowego wraz z rodzinami oraz swoimi kapelanami i duszpasterzami.

Okolicznościową homilię wygłosił ks. kmr por. Zbigniew Recko, proboszcz parafii garnizonowej w Białymstoku. Przypomniał na czym polegała praca celnika i jaką opinię w oczach społeczeństwa miał w czasach współczesnych Jezusowi. Podkreślił, że tamto spotkanie w komorze celnej było spotkaniem grzesznika z miłosiernym Bogiem. „Bóg zawsze miłuje i przebacza, jednak nieodzownym warunkiem Jego miłosierdzia jest skrucza i pokora grzesznika” – mówił.

Kaznodzieja wyjaśniał, że w dzisiejszych czasach kontekst i cel działalności służb celnych i podatkowych jest inny w państwie rzymskim. „Istota ich służby i pracy jest ta sama – zbieranie podatków, ale dziś działają oni dla dobra Ojczyzny, a nie dla celów okupanta”. „Ma ona od-



niesienie do dobra wspólnego, za które niektórzy zapłacili cenę życia” – podkreślał, odnosząc się do celników zamordowanych w czasie drugiej wojny światowej i na Wschodzie.

Książd kapelan zauważył, że dziś na pełniących służbę i pracujących w sektorze podatkowym czekają inne niebezpieczeństwa. Wskazał m.in. na szantaż, naciski polityczne, groźby przekupstwa. „Dziś potrzeba ludzi, którzy nie dadzą się zastraszyć złu” – mówił. Jako sposoby ciągłego umacniania się w dobrym w trudnej służbie i pracy wskazywał na modlitwę, sakrament pokuty i Eucharystii oraz pielgrzymowanie do miejsc świętych.

Na zakończenie Eucharystii delegacja białostockich służb celnych w imieniu wszystkich zebranych na uroczystości złożyła na ręce Arcybiskupa Metropolity podziękowanie za przewodniczenie Mszy św. oraz za duchową opiekę i wsparcie w ich służbie i pracy.

TM

Policja powierza swą służbę Archaniołowi Michałowi

Z przedstawicielami policjantów z całego województwa, 22 września, w niedzielę poprzedzającą patronalne święto policji – św. Michała Archanioła, w białostockim kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, spotkał się abp Edward Ozorowski. Metropolita białostocki na zakończenie Mszy św. dziękował funkcjonariuszom za to, że „dzięki ich służbie można czuć się w polskim domu coraz bezpieczniej”.

„Wiele zmieniło się na lepsze odkąd przed ponad dwudziestu laty miejsce milicji zajęła policja. Ta zmiana nazwy wskazuje na kierunek służby. Łacińskie słowo oznacza walkę, bojowanie, zawody, natomiast policja z łaciny oznacza uprzejmość, życzliwość, odniesienie do człowieka” – mówił abp Edward Ozorowski.

„Jezus powiedział, że litera prawa zabija, a duch ożywia. Policjanci, jak wiemy

mają nieustannie do czynienia z literą. Jeśli tylko zabraknie w nich ducha, wówczas może będzie spokój, ale będzie to spokój pozorny” – zauważył hierarcha. „Nie jest łatwe strzec porządku, a jednocześnie starać się, by zawsze na pierwszym miejscu był człowiek. Trzeba więc nieustannie uczyć się tego Boga ducha w pełnienu obowiązków” – dodał.

„Sposób pełnienia każdego urzędu i każdej służby zależy indywidualnie od konkretnego człowieka” – mówił Arcybiskup, życząc białostockim policjantom, „aby Pan Bóg wspomagał na co dzień każdego z nich w pełnieniu służby ku pożytkowi i bezpieczeństwu drugiego człowieka”.

W kościele parafialnym, gdzie proboszczem jest ks. kan. Leon Grygorczyk, kapelan białostockiej policji, Eucharystię wraz z Arcybiskupem Metropolią celebrował ks. prał. Zbigniew Niemyjski, pro-



boszcz parafii pw. św. Stanisława w Narwi, kapelan policji powiatów hajnowskiego, bielskiego i siemiatyckiego oraz ks. Adam Madejczyk SVD, który wygłosił homilię. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji oraz komend miejskich i powiatowych z całego województwa. Asystę liturgiczną przygotowali sami policjanci, a o oprawę muzyczną zadbał chór Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku.

Na zakończenie Mszy św. przedstawiciele policjantów na ręce abp. Edwarda Ozorowskiego i księży kapelanów złożyli podziękowanie za duchową opiekę, którą są otaczani oraz wspólne spotkania, które są dla nich wsparciem w trudnej służbie.

TM

Zgromadzenia Honorackie w Białymstoku

7 września 2013 r. siostry i bracia Zgromadzeń zakonnych, założonych przez bł. Honorata Koźmińskiego, przybyli do Białegostoku, aby w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przeżyć nocne czuwanie w ramach obchodów VI roku Wielkiej Nowenny przed 100-leciem śmierci błogosławionego Założyciela.

Gospodarzem tego duchowego wydarzenia było Zgromadzenie Sióstr Pasterzanek, które przewodniczy w tym roku Wielkiej Nowennie podejmując temat ofiary i wynagrodzenia w życiu bł. Honorata.

Modlitewne czuwanie zbiegło się z wezwaniem pa-

pieża Franciszka do postu i modlitwy w intencji pokoju na świecie, a szczególnie na Bliskim Wschodzie.

Spotkanie Rodziny Honorackiej rozpoczęło się uroczystymi *Nieszporami* w kaplicy Sióstr Pasterzanek przy ul. Orzeszkowej.

O godz. 21.00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego rozpoczęło się nocne czuwanie. W programie był Apel Jasnogórski, adoracja Najświętszego Sakramentu, *Różaniec*.

Centrum wspólnej modlitwy Zgromadzeń Honorackich była uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bp. Henryka Ciereszki. W wygłoszonej



homilii ukazał on wielką wartość powołania i konsekracji zakonnej.

Po Eucharystii uczestnicy spotkania zgromadzili się na agapie, a następnie wyruszyli w nocnym pielgrzymowaniu białostockim Szlakiem „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki”.

Modlitewne spotkanie zakończyło wspólne zawierzenie całej Rodziny Honorackiej Bożemu Miłosierdziu, by w promieniach Bożej Miłości dojrzywać do świętości, wzorem bł. Honorata, który z zapalem wołał „Chcę być świętym za jakąkolwiek bądź ofiarę”.

s. **Cecylia Nowak**

Nowy sztandar na 100-lecie Chorągwi Białostockiej ZHP

W dniu 8 września 2013 r. ZHP Chorągwi Białostocka otrzymała nowy sztandar oraz przyjęła imię Druha hm. Ryszarda Kaczorowskiego.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w katedrze białostockiej Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której przewodniczył bp Henryk Ciereszko. Eucharystię koncelebrował biskup drohiczyński Antoni Pacyfik Dydycz oraz zaproszeni księża. Poświęcony został nowy sztandar, a do katedry przekazano wotum w postaci Krzyża Harcerskiego. Biskup Antoni Dydycz w homilii nawiązał do harcerskich ideałów, krzyża harcerskiego, tradycji i historii harcerstwa oraz postaci hm. Ryszarda Kaczorowskiego.

Po Mszy św. harcerze oraz goście przemaszerowali, na czele z pocztami sztandarami, na dziedziniec pałacu Branickich. Podczas apelu naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica uroczystie wręczyła Komendantowi ZHP Chorągwi Białostockiej nowy sztandar, do którego drzewca darczyńcy wbili gwoździe pamiątkowe.

Po apelu władze samorządowe różnego szczebla, księża, kombatancki, Sybiracy, żołnierze AK, przyjaciele harcerstwa i pozostali znamienici goście udali się do Auli Wielkiej Pałacu Branickich na dalszą część uroczystości. Słowem i muzyką Drużyna Sztandarowa Chorągwi przedstawiła postać Druha Ryszarda Kaczorowskiego,

białostockiego harcerza, komendanta Chorągwi Białostockiej Szarych Szeregów, Sybiraka, żołnierza Armii Andersa, Przewodniczącego ZHP poza granicami kraju, ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie oraz istotną rolę harcerstwa na Białostocczyźnie przez okres minionych 100 lat.

Na nowy sztandar, szescioro harcerki i harcerzy zło-

żyło przyrzeczenie harcerskie wypowiadając słowa: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”. Przyrzeczenie harcerskie odebrała Drużna Naczelnik wręczając krzyże harcerskie z numerami.

hm. **Andrzej Bajkowski**



Uśmiechnij się

Mam najbardziej romantycznego mężczyznę na świecie. Aż się popłakał, jak mu na masce samochodu serce wydrapałam.

Polonista mówi do swojej żony:
- Czy kochasz mnie najdroższa?
- Oczywiście! – odpowiada żona.
- Kochanie, całym zdaniem proszę!

W sklepie z komputerami sprzedawca zachwał klientowi swój najnowszy towar:
- Ten komputer wykona za pana połowę pracy!
- W takim razie biorę dwa.

W fast-foodzie: – Poproszę frytki.
- Małe czy duże?
- Trochę takich, trochę takich.

Rozmowa kwalifikacyjna:
- Napisała pani w CV, że jest pani odpowiedzialna, proszę to uzasadnić...
- Poprzedni szef ciągle mi to powtarzał. Zawsze jak zdarzyło się coś złego, mówił „to pani jest za to odpowiedzialna”.

Kantata Przemienienia

JERZY BINKOWSKI – poeta, psycholog i reżyser teatralny. *Dotychczas ukazało się osiem tomików poetyckich jego autorstwa. W 1994 r. został laureatem Nagrody Literackiej im. Wiesława Kazaneckiego. Poniżej publikujemy fragmenty libretta *Kantaty Przemienienia*.*

UWERTURA

Ty jeszcze nie wiesz
Że dźwięk przebudzenia
Jest Jego odbłaskiem:
Dzień zamyka już noc

Drgający pejzaż
W cieniu porannej mgły
U stóp życiodajna łąka
Mokra od nadziei i łez

Biegnę po wilgotnej trawie
Rytm ziemi w moich stopach
Biegną konie poprzez wieki
Tętno serca mego i mojej wiary

Ten blask przebudzenia
Oczy otwarte
Serce drżące
Panie

MODLITWA UFAJĄCEGO

Strzeż mnie ode mnie samego
– Szłam i obręcz rdzewiejąca –
Szukam jak jaskółka dachu
By ukryć się pod niebem
Sokołki

Wiara – czuwanie – nadzieja
Mówią: Bóg kocha
grzeszników
Radością jest
wstrzemięźliwość
Choć handlarze
z zachłanności ślepi

Ty wołasz mnie i zbliżasz się
Nakarmisz mnie swoją dłonią
Z naszych pól zżęta pszenicą
W kawałku chleba
przezywając

W ogniu wodzie i powietrzu
Krzew się spala – pali się krew
Jezu który nie opuszczasz
Krwia się stajesz w moim
krwiobiegu

Dajesz miłość bez lęku
Biało czerwony wiatyk

Jezu ufam tobie
Jezu ufam tobie

PSALM WDZIĘCZNOŚCI

Emmanuel
Tyś Bogiem jest
Ty wołasz nas
Tyś tutaj z nami jest
Emmanuel
Twe serce drży
Twa łaska łśni
Blaskiem wszechmocy Twej

Eucharystia święta –
sakrament Twój
Diament do potęgi
podniesiony

Twego serca agonia
Czuła tkanka omdlała
Miłość twoja szalona
Ponad śmierć silniejsza jest
Wołasz do nas barwą
zmęczonej krwi
Błagasz nas o miłość między
braćmi
Bliźniego swego kochaj
Jak Duchą Świętego
Pomyśl pociesz przygarnij
Przytul podaj i zaśpiewaj

Wschody słońca budzą się do
tańca
Ziemia nasza jak ziarno
różańca
Opłatek po brzegi
Wypełniło Boże Ciało
Widzimy co widzimy
Cudownie tak się stało

Radość tańczy jak kwiaty
i ptaki
Wdzięczność jak dorodne
nasze sady
Jak strażnik w latarni
Ratujesz gdy toniemy
Wzmocnieni nadzieją
Czuwamy na polskiej ziemi

Ostrym piórem

Wścieklizna antykościelna

ks. **Marek Czech**

Niczym stado kotów – potraktowanych terpentyną.... wiadomo gdzie – tak wszelkiej maści lewactwo, postkomuna, dewianci moralni i seksualni, rozwodnicy i rozpustnicy, osobniki mianujące się autorytetami i oficerowie polityczni (zwani dziennikarzami) – wszyscy w ostatnich tygodniach rzucili się wściekle do rozliczania, osądzania, napominania i umoralniania Kościoła. Używają do tego na przykład słów Papieża – przekręcając je przy tym. Franciszek wcale nie zwrócił się do duchowieństwa z apelem: „nie bierzcie pieniędzy za sakramenty” (pomijam kwestię, że księża nie biorą pieniędzy „za sakramenty”, tylko „za posługę sakramentalną”) Dla współczesnych faryzeuszy antykościelnych nie ma to znaczenia. Na łamach, na falach i w telewizyjnych studiach kwękają i biadają obłudnie, ile to ci księża inkasują i dłaczego tak dużo; że nie powinni brać w ogóle. Jasne, według tych załganych kanalii (nieraz biorących dziesiątki tysięcy za podlizywanie się partii rządzącej) księża nie powinni być wynagradzani za swoją pracę. A przecież kapłan ma żyć z posługi kapłańskiej. Od-

rebną kwestia, to wysokość tych opłat. W parafii, w której pracuję, za ślub płaci się 900 złotych (w tym dla organisty i dekoratorów wnętrza kościoła). Tymczasem za wynajęcie limuzyny, którą młodzi jadą do świątyni, a potem do domu weselnego, płaci się... 800 złotych. Ile kosztuje przyjęcie, fotograf, kamerzysta? Ile się płaci za sam alkohol? W tych kwestiach jednak rządowe politruki pseudodziennikarskie, ani ich goście, się nie wypowiadają. Nie przeszkadzają im opłaty za porady prawne, za wydawanie zaświadczeń przez urzędy państwowe. Boli ich jedynie to, że księża za swoją pracę biorą zapłatę. Naprawdę, wyjątkowa podłość i obłuda.

Na ulicach i parkingach nie brakuje „wypasionych fur” typu „Mercedes”, „BMW”, „Audi”, „Honda”, „Toyota”, czy „Ford”. Nietrudno spotkać takie samochody, jak „Jeep”, „Lexus”, a zdarzają się też „Jaguary” czy „Porsche”. Wozami najlepszych marek przyjeżdżają nieraz na zajęcia studenci, a nawet licealiści. Jednak medialni obłudnicy trzęsą się ze „świńskiego” oburzenia tylko nad samochodami biskupów.

Oczywiście wśród festiwalu jęków, kwików i oburzeń, nie zabrakło biadolenia nad pedofilią księży i nad tym, że

Kościół z nią należycie nie walczy. Nie trzeba dodawać, iż dla zakłamanych faryzeuszy lewicowych nie ma znaczenia, że sprawa dotyczy marginesu ilościowego. Nie ośmielają się też akcentować faktu, że przytłaczająca większość pedofilskich zbrodniarzy w sutannach przejawiała dewiację homoseksualną. Grunt to przyłożyć Kościołowi. A że hierarchia nie potrafiła wyeliminować przestępczego marginesu zbrodniarzy, więc teraz Kościół jest rozliczany przez lewicowych obłudników, chorych z nienawiści ateistów, komunistów i ich pomioty.

Jest oczywiste, że zbrodniarzy trzeba ścigać i karać. Wszystkich! TVN wysłał swojego agenta na daleką Dominikanę, aby relacjonował śledztwo, skierowane przeciw dwóm polskim pedofilom w sutannach. Tymczasem w niedalekiej Szwecji żyje sobie spokojnie komunistyczny morderca sądowy Stefan Michnik. Czy TVN albo TVP wysłały tam swoich reporterów, aby obserwować wykonanie ekstradycji stalinowskiego zbrodniarza do Polski? He, he, he, o żadną ekstradycję nikt nie wystąpił. Ilu komunistycznych zbrodniarzy mieszka na terenie Polski, pobierając przy tym wysokie emerytury!? Jeśli potępią się i ściga pedofilów (szkoda, że mówi się tylko o nielicznych – tych w sutannach), należy także ścigać bandytów i morderców spod znaku czerwonej gwiazdy.

Uzależnienia – problem społeczny

Beata Klim

Kiedy mówimy o osobie „uzależnionej”, najczęściej mamy na myśli człowieka, który nadużywa alkoholu, papierosów, leków, w tym narkotyków. Mało kto, w pierwszej chwili pomyśli, że wraz z rozwojem cywilizacji i postępu technicznego, coraz częściej naukowcy zajmują się badaniem i coraz szerzej mówią o nowych zagrożeniach, mających wpływ nie tylko na pojedynczego człowieka, ale całe rodziny, czy społeczeństwo. Na naszych oczach rodzi się nowa grupa chorób społecznych i cywilizacyjnych zaliczanych do uzależnień, związanych ściśle z rozwojem technicznym i naszymi zachowaniami. Powszechnie mówi się, choć tę grupę schorzeń czasem trudno jeszcze znaleźć w oficjalnych klasyfikacjach chorób, o uzależnieniu od gier hazardowych, telewizora, komputera, internetu, czy seksu.

Niewątpliwie, należałoby wymienić wiele zalet, jakie posiadają telewizor, a zwłaszcza komputer i dostęp do internetu. Co więcej, trudno sobie wyobrazić nasze życie, zdobywanie wiedzy, szybki dostęp do informacji, a tym samym funkcjonowanie nowoczesnego społeczeństwa, bez ich obecności. Jednak powinniśmy zdawać sobie sprawę, że spośród wielu pozytywnych aspektów wynikających z korzystania z tych ułatwiających życie urządzeń, wypływają też zagrożenia. Pamiętając, że jedną z największych grup społecznych najbardziej podatnych na

uzależnienie jest grupa ludzi młodych, pochylmy się nad problemem.

Problem dotyczy nie tylko dzieci i młodzieży, ale też ludzi dorosłych, zwłaszcza mieszkających samotnie w dużych miastach. Potrafimy długie godziny spędzić przed ekranem telewizora, czy monitorem komputera nie tylko z powodu samotności, czy pod pretekstem odpoczynku, lub w poszukiwaniu dobrego filmu, książki, muzyki... Taki sposób relaksu, czy też „pracy” pozwala wielu uciec od problemów, zapomnieć o kompleksach, wypełnić pustkę w życiu... Zaczynamy unikać wypoczynku na świeżym powietrzu, spotkań z innymi ludźmi. Co więcej, odejście od ekranu, czy monitora wywołuje świadomość zmarnowania czasu, poczucie winy, frustrację. Stopniowe wydłużanie czasu spędzonego przed ekranem telewizora i coraz powszechniej w dzisiejszych czasach przed komputerem sprawia, że zaniedbujemy obowiązki domowe, rodzinne, zawodowe, czy szkolne. Pojawiają się konflikty, wręcz kłótnie. Wydajemy coraz większe sumy pieniędzy na nowy sprzęt, akcesoria, oprogramowanie... Czasem zauważając problem podejmujemy nieudolne próby kontrolowania czasu spędzanego w ten sposób. Pamiętajmy! Człowiek uzależnia się nie od telewizora, komputera, czy innego tego typu sprzętu, ale od własnych psychicznych i emocjonalnych stanów, które przeżywa w trakcie powyższej „rozrywki”. A tymczasem...

Poza negatywnymi skutkami w relacjach społecznych i skutkami psycholo-

gicznymi w postaci przewartościowania i zepchnięcia na dalszy plan wcześniejszych marzeń i planów, zespołu amotywacyjnego, zaburzeń rytmu snu i czuwania, rozdrażnienia, podenerwowania, spadku sprawności psychicznej, wreszcie depresji, obserwuje się szereg dolegliwości fizycznych. Do najpoważniejszych należą kłopoty z narządami wzroku i skutki braku odpowiedniej aktywności fizycznej, o czym pisałam już wielokrotnie. Ponadto długotrwałe przebywanie w pozycji wymuszonej powoduje naprężenie mięśni pleców i karku. Jeśli korzystamy z niedostosowanego do naszych potrzeb fotela, krzesła rozwija się skrzywienie kręgosłupa, a co za tym idzie pojawiają się coraz bardziej uporczywe dolegliwości bólowe. Co więcej, człowiek długo „pracujący”, zwłaszcza przy komputerze, narażony jest na zespół urazów wynikających z przewlekłego przeciążenia. Ten zespół w postaci przewlekłe utrzymujących się bólów ramion, nadgarstków, palców, podczas wyjątkowej uwagi, kiedy mózg silnie koncentruje się na tym, co się dzieje na ekranie nie jest odpowiednio rozpoznawany i interpretowany, stąd dolegliwości przez dłuższy czas pozostają niezauważone. A tym samym później, trudniej je leczyć. Coraz częściej opisuje się też możliwość rozwoju tzw. zespołu cieśni nadgarstka.

Pamiętaj! Jeśli zauważysz u siebie, swoich znajomych, lub dziecka objawy uzależnienia, porozmawiaj o tym ze specjalistą. Uzależnienie, tak jak inne choroby, powinno być leczone. Również w naszym województwie znajdują się ośrodki, w których uzyskasz specjalistyczną pomoc.

Z kuchni domu rekolekcyjnego w Studziennej

Przepisy opracował ks. Stanisław

Salatka z czerwonej kapusty na zimę

Składniki: 3 kg czerwonej kapusty, 1 kg marchwi, 1 kg cebuli. Zalewa: 0,5 l octu 10%, 2 l wody, 5 kg cukru, 6 liści laurowych, 1 łyżka ziela angielskiego
Przygotowanie: Kapustę poszatковать. Cebulę pokroić w grubszą kostkę. Warzywa posolic wedle uznania w osobnych naczyniach i odstawić na 2-3 godz. Marchew zetrzeć na tarce. Zagotować składniki zalewy. Do gotującej się zalewy wrzucić kapustę i gotować 20 minut. Następnie dodać marchew i cebulę i gotować jeszcze 10 minut. Gorącą sałatkę przekładać do przygotowanych wcześniej słoików. Napelnione słoiki odwrócić do góry dnem i ustawić na grubszej ścierece. Smacznego.



czerwonego wina, 2 puszek krojonych pomidorów bez skórki, 150 g surowej białej kiełbasy, łyżka posiekanej natki pietruszki, szczypta gałki muszkatołowej, sól, pieprz, oregano. Sos beszamelowy: 100 g masła, 100 g mąki, 1 l mleka, szczypta gałki muszkatołowej, wegeta, pieprz
Przygotowanie: Sos boloński: Pokrojoną cebulę i czosnek podsmażamy na oliwie. Dodajemy selera, marchewkę, mielone mięso i rozdrobnioną białą kiełbasę. Smażymy, mieszając. Wlewamy bulion i wino, dusimy, aż sos nieco odparuje. Dodajemy pomidory, pokrojone pieczarki i dusimy 40 minut na małym ogniu. Na koniec dodajemy natkę pietruszki i przyprawę. Sos beszamelowy: Roztapiamy masło. Zdejmujemy z ognia i dodajemy powoli mąkę ciągle mieszając. Znowu wstawiamy na mały ogień. Wlewamy letnie mleko, dodajemy przyprawy i cały czas mieszamy. Gdy sos zgęstnieje zdejmujemy z ognia. Płaty makaronu krótko obgotowujemy w dużej ilości wody z dodatkiem oleju. Wyjmujemy ostrożnie po jednym placie i rozkładamy na wilgotnej ściereczce jeden obok drugiego. Żaroodporną formę (25 x 30 x 5 cm) smarujemy masłem. Na dnie rozkładamy cienką warstwę sosu bolońskiego, przykrywamy pojedynczą warstwą makaronu, układając płaty jeden obok drugiego. Polewamy sosem bolońskim, beszamelem, posypujemy mozzarellą i parmezanem. W ten sposób układamy kolejne warstwy, kończąc warstwą beszamelu posypanego serem i wiórkami masła. Lasagnę pieczemy w rozgrzanym do 200°C piekarniku około 35 minut.

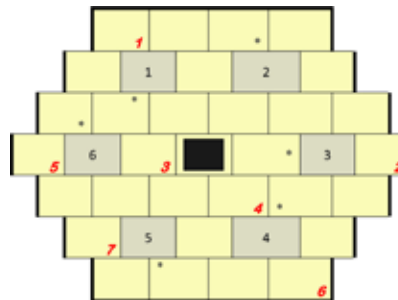
Lasagna

Składniki: 12 płyt makaronu lasagna, 150 g mozzarelli, 100 g świeżo startego parmezanu, 50 g masła (z oszczędności zamiast mozzarelli i parmezanu można użyć startego sera typu gouda). Sos boloński: marchewka, 2 łodygi selera naciowego, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, 5 łyżek oliwy, 500 g mielonego wołowo-wieprzowego, 150 g pieczarek, 1/2 szklanki bulionu, 1/2 szklanki

Wirówka z hasłem

Hasła wpisujemy od miejsca z gwiazdką zegarowo:

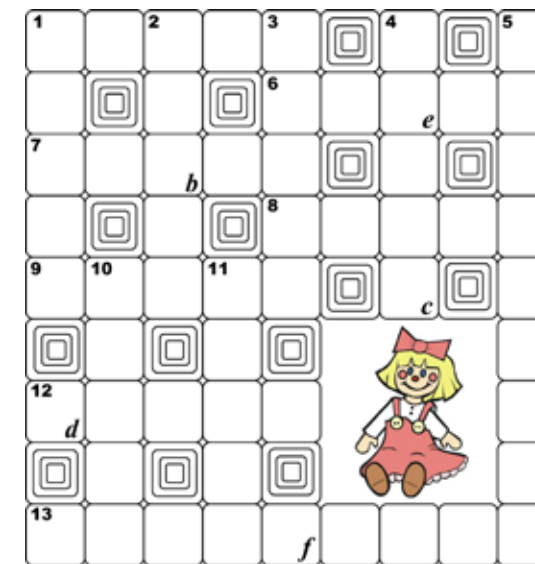
- uroczystość w parafii,
- był nim kard. Wyszyński,
- miejsce do głoszenia kazań (dawniej),
- czas przed Bożym Narodzeniem,
- kusi do złego,
- kładzie ją ksiądz na patenie.



Krzyżówka z obrazkiem

Na podstawie określonych wpisz odgadnięte hasła do diagramu krzyżówki. Hasła końcowe utworzą litery z pół oznaczonych od „a” do „g”.

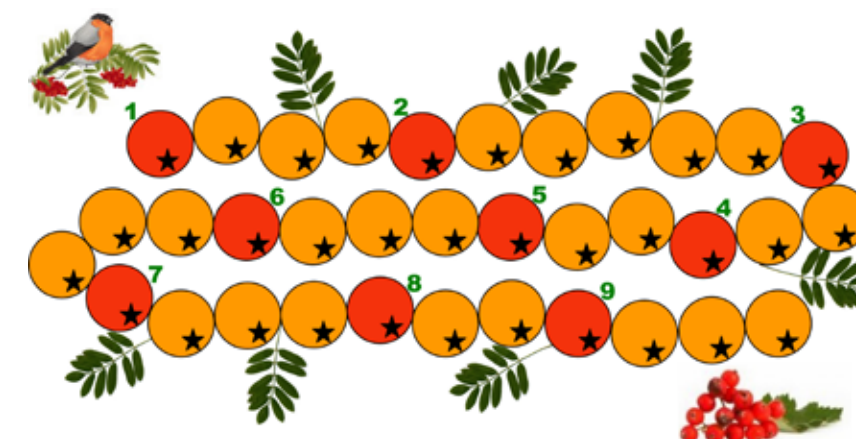
- poziomo: do kina, autobusowy lub kolejowy, pionowo: zdrobniale o Barbarze,
- na obrazku,
- na zakupy lub listonosza,
- przeciwieństwo hałasu, zgiełku,
- pani wśród smerfów,
- cyfra po siódmce,
- „A to feler westchnął...”,
- jamnark, targ,
- nogą zamiata,
- kuzyn fasoli,
- buzia, oblicze,
- podkuwa konie,
- świadek na chrzcie.



Jarzębinowa ciągówka

Wpisz odgadnięte słowa do diagramu tworzącego korale z jarzębiny. Pamiętaj, że ostatnia litera każdego wyrazu jest jednocześnie pierwszą następnego i znajduje się w ciemnopomarańczowym polu.

- kurka, maślak lub rydz,
- inna nazwa prawdziwka,
- np. wiklinowy,
- pieczarkowa lub pomidorowa,
- książka z obrazkami np. grzybów czy z mapami,
- leśna kuzynka jelenia,
- książka ze zdjęciami,
- zielona miękka poduszczonek na dnie lasu,
- dachówkowaty grzyb rosnący na drzewie.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 października przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywka”. Nagrody za rozwiązanie zadań wrześniowych wylosowali: **Patrycja Górską** z Folwarków Małych, **Filip Galant** z Białegostoku i **Kamil Kun** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

Krzyżówka

POZIOMO:

- mniejszy od wszechświata,
- siedziba KUL-u,
- widoczni na zdjęciu,
- dokonana w Katyniu (2 wyrazy),
- liczny zgiełk,
- właściciel statku,
- pozioma belka między słupami,
- szlachecki waćpan, na sali szpitalnej,
- niezamieszkała część puszczy,
- wśród antybiotyków,
- był nim Winnetou,
- do opalania się na plaży,
- bohema artystyczna,
- wśród zakonnic (skojarz z odwiedzinami),
- mocne strony kandydata na stanowisko,
- dzieła Jana Pawła II.

PIONOWO:

- konklawe (3 wyrazy),
- na zdjęciu (2 wyrazy),
- wolna przestrzeń na zbiorowisku,
- na zdjęciu,
- wysła paczkę,
- do pielęgnacji paznokci,

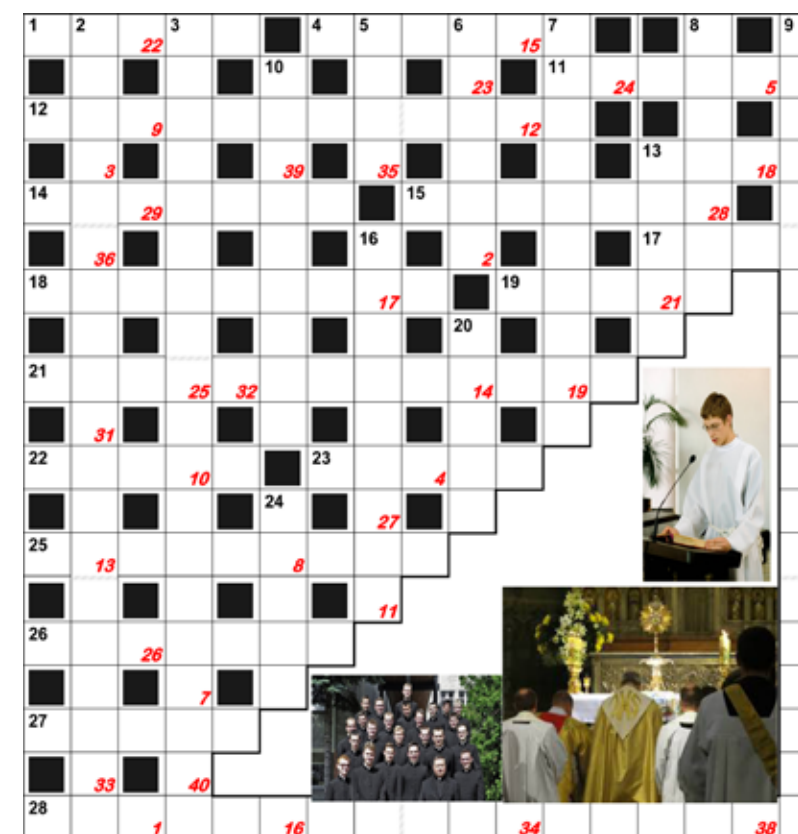
- cnoty Boskie (3 wyrazy),
- przybywa w kamuflażu,
- do pracy na działce,
- żałosne ujadanie psa,
- mięso na kotlety,
- „koleżanka” wątroby.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania do 20 października na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wrześniowej, której hasło brzmiało „Babcia to wielofunkcyjne pogotowie rodzinne” nagrody wylosowali: **Monika Suszycka** z Białegostoku, **Marcin Szczepura** z Moniek i **Halina Badyda** z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku



POD TWOJĄ OBRONĘ
M
Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę
 w niedzielę o godz. 17.30
 powtórka w poniedziałek o godz. 20.30
 TVP Białystok

radi
Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i
Informacja i muzyka
 Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

Ewangelia
i życie
 magazyn katolicki
Polskie Radio Białystok
 niedziela godz. 12.30

Kalendarium Archidiecezji

- 6 X** W związku z apelem Konferencji Episkopatu Polski o POMOC OFIAROM WOJNY W SYRII w niedzielę 6 X po Mszach św. zostanie przeprowadzona zbiórka do puszek na ten cel
- 12 X** JUBILEUSZOWY DZIEŃ SENIORA Z MATKĄ BOŻĄ RÓŻANOSTOCKĄ odbędzie się w sobotę 12 X w Sanktuarium w Różanymstoku. Rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego. Homilię wygłosi abp Senior Stanisław Szymecki. Po Mszy św. odbędzie się koncert chórów seniorskich z Archidiecezji i Podlasia, a po nim adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończenie około godz. 15.00
- 13 X** MSZA ŚW. ZA PRACOWNIKÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA w związku z Dniem Edukacji Narodowej zostanie odprawiona w niedzielę 13 X o godz. 18.00 w katedrze białostockiej pod przewodnictwem bp. Henryka Ciereszki.
 MSZA ŚW. Z OKAZJI INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2013/2014 pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Białostockiego Edwarda Ozorowskiego zostanie odprawiona w niedzielę 13 X o godz. 19.30 w katedrze białostockiej.
 XIII DZIEŃ PAPIESKI POD HASŁEM „JAN PAWEŁ II PAPIEŻ DIALOGU” obchodzony będzie w niedzielę 13 X. Tego dnia będzie przeprowadzona zbiórka pieniężna na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Celem Fundacji jest propagowanie nauczania Papieża Jana Pawła II, ukazywanie różnych aspektów jego bogatej działalności, a także materialne wspieranie uzdolnionej młodzieży, pochodzącej z terenów dotkniętych ubóstwem i bezrobociem.
- 18 X** Uroczysta MSZA ŚW. W INTENCJI PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA, w dniu ich Patrona św. Łukasza, zostanie odprawiona w katedrze białostockiej w piątek 18 X o godz. 18.00.
- 21 X** MSZA ŚW. Z OKAZJI 6. ROCZNICY PREKONIZACJI (ogłoszenia nominacji) ARCYBISKUPA EDWARDA OZOROWSKIEGO, zostanie odprawiona w poniedziałek 21 X o godz. 18.00 w katedrze białostockiej.

XXXI Dni Kultury Chrześcijańskiej – „Kultura w wierze zakorzeniona”

Niedziela, 6 października

Łukawica gm. Poświętne uroczystość patriotyczno-religijna w 150 rocznicę spalenia Łukawicy i zesłania jej mieszkańców na Sybir: 11.45 część artystyczna, 12.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Antoniego Pacyfika Dydycza oraz spotkanie uczestników przy ognisku; 19.15 – Kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska 46 – Inauguracja XXXI Dni Kultury Chrześcijańskiej – Msza św. oraz koncert Chóru Uczniów Sekcji Wokalnej Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku oraz Chóru Dziecięcego Filharmonii i Opery Podlaskiej pod dykcją Ewy Barbary Rafałko.

Niedziela, 13 października

18.00 – Kościół pw. św. Stanisława, ul. Wiadukt 2 – Msza św. i koncert Chóru Parafii pw. św. Kazimierza Omni Die pod dykcją Romana Szymczuka; 19.15 – Kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska 46 – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku oraz modlitwa różańcowa.

Środa, 16 października

16.30 Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne ul. Warszawska 46 – Debata „Kultura w wierze zakorzeniona” prowadzą: ks. dr hab. Andrzej Proniewski (rektor AWSD w Białymstoku), ks. dr Marian Strankowski (profesor AWSD w Białymstoku), ks. dr Dariusz Wojtecki (prorektor AWSD w Białymstoku)

Czwartek, 17 października

11.00 IV Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Kamila Norwida ul. Zwierzyniecka 9a – Debata z udziałem młodzieży szkół średnich Białegostoku „Kultura w wierze zakorzeniona”.

Piątek, 18 października

13.30 Zespół Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Kościelna 3 – Rozstrzygnięcie XVIII edycji Konkursu Poetyckiego „Przekroczyć próg nadziei”

Niedziela, 20 października

18.00 Kościół pw. Niepokalanego Serca Maryi, ul. ks. St. Szychowolca 27 – Msza św. i koncert Chóru Katedralnego Carmen pod dykcją Bożeny Bojaryn-Przybyły; 19.15 – Kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia oraz modlitwa różańcowa

Środa, 23 października

19.00 – Oratorium św. Jerzego (w dolnym kościele pw. św. Wojciecha) – Jan Paweł II o wierze i kulturze, prof. dr hab. Halina Krukowska

Sobota, 26 października

10.00 – Aula im. Jana Pawła II przy kościele pw. św. Rocha, ul. ks. A. Abramowicza 1 – Finał XIX Konkursu Katechetycznego

Niedziela 27 października

18.00 Kościół pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa – Msza św. i koncert Chóru Uniwersytetu w Białymstoku pod dykcją Edwarda Kulikowskiego; 19.15 Kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska 46. Msza św. – modlitwa w intencji Ojczyzny oraz modlitwa różańcowa,

Wtorek 29 października

10.00 – Szkoła Podstawowa nr 7 im. H. Kołłątaja w Białymstoku, ul. Wiatrakowa 18 – Rozstrzygnięcie VII Konkursu Plastycznego pt. „Świat, Europa, Polska głęboko wpisane w serce Jezusa”

Środa, 30 października

19.00 – Oratorium św. Jerzego – Wiera rodzi kulturę, ks. prof. dr hab. Adam Skreczko

dni godności życia

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE” Białystok 25-26.10.2013 r.

25.10.2013 r.

15.00 Msza św. w Starym Kościele przy bazylice katedralnej – przewodniczy abp prof. dr hab. Edward Ozorowski

Sesja I: Obrona życia nienarodzonych

Kino Ton
 16.00 Otwarcie Konferencji i powitanie Gości, ks. dr hab. Andrzej Proniewski, rektor AWSD i dr n. med. Henryk Midro, prezes Oddziału Podlaskiego KSLP
 16.10 Słowo abp. prof. dr hab. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego
 16.20 Wręczenie prof. dr Wandzie Półtawskiej dyplomu Honorowego Członka Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
 16.25 prof. dr Wanda Półtawska – Czym jest prawdziwa miłość?
 17.10 prof. dr hab. Alina Midro – Istota życia człowieka z perspektywy lekarza genetyka
 17.40 dr n. med. Jolanta Wasilewska – Aspekty żywieniowe w leczeniu niepłodności małżeńskiej
 18.00 dr inż. Antoni Zięba – Obrona życia nienarodzonych obroną godności dziecka, rodziców, pracowników służby zdrowia

18.45 prof. dr hab. n. med. Bogdan Chazan – Profesor Włodzimierz Fijałkowski. Osoba i dzieło
 19.15 prof. dr hab. Andrzej Kocharński – Wpływ zapłodnienia pozaustrojowego na geny, genom i epigenom człowieka
 19.35 Paweł Fijałkowski – Świadectwo syna o ojcu
 20.00 Film *Moja droga do prawdy* – reż. Bożena Garuś-Hockuby

26.10.2013 r.

9.00 Msza św. w Starym Kościele przy bazylice katedralnej
Sesja II: Rodzina jako naturalne środowisko wzrastania człowieka
 Aula Magna Pałacu Branickich Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
 10.10 ks. dr Wojciech Michniewicz – Rodzina w Piśmie Świętym
 10.30 Gabriele Kuby – Genderism – The Anthropological Revolution of Our Time
 11.15 ks. prof. Tadeusz Guz – Filozofia rodziny chrześcijańskiej
 11.45 prof. dr hab. Maria Ryś – Znaczenie przebaczenia i pojednania w budowaniu cywilizacji miłości

12.10 Ks. prof. dr hab. Adam Skreczko – Wychowanie do miłości i budowanie więzi w rodzinie
 12.30 Elżbieta Kaufman-Suszko – 20 lat działalności Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej
 13.00 Musica Sacra – recital w wykonaniu dr med. Hanny Zajączkiewicz – sopran, dr Olga Anikiej – fortepian

Sesja III: Prawo człowieka do naturalnej śmierci

Aula Magna Pałacu Branickich Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku
 13.30 prof. dr hab. Stanisław Puzyński – Dlaczego „nie” eutanazji
 14.00 prof. dr hab. Janusz Popko – Czy człowiekowi potrzebny jest ból?
 14.15 dr Marta Cywińska – Tanatologia a eutanazja
 14.30 dr n. med. Tadeusz Borowski-Besza – Opieka hospicyjna wyzwaniem dla cywilizacji śmierci
 15.00 Zakończenie Konferencji

Więcej informacji na www.dnigodnoscizycia.pl

DUSZPASTERSTWO RODZIN zaprasza:

Na spotkanie „Ciało i ducha ratować żywieniem. Zdrowy tryb życia wg wskazań dr Ewy Dąbrowskiej” we wtorek 8.10.2013 r. o godz. 17.30 w sali nr 12 za zakrystią katedry białostockiej. Poprowadzi je Bożena Czerwińska-Zejmo, specjalistka ds. żywienia z Centrum Animacji Misyjnej Księży Pallotynów. Spotkanie jest współorganizowane przez Klub Seniora „Nasz Klub”.
Na Mszę św. dla małżeństw niesakramentalnych. Zostanie ona odprawiona w niedzielę 13.10.2013 r. o godz. 17.00 w dolnym kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku. Spotkania małżeństw niesakramentalnych odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 17.00.

OBIEKTY SAKRALNE | .p1

Konferencja „OBIEKTY SAKRALNE” – budowa, renowacja, wyposażenie i zabezpieczenie obiektów sakralnych odbędzie się w czwartek 10.10.2013 r. w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Konferencja poświęcona jest renowacji, budowie, wyposażaniu i zabezpieczaniu obiektów sakralnych. Warunkiem uczestnictwa w konferencji jest wcześniejsze potwierdzenie udziału: tel. 12 35 77 298, tel. kom. 692 588 471 lub mailowo: kontakt@obiektysakralne.pl

Sąd Metropolitalny Białostocki

ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
 tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
 prosi o kontakt:
 Adama Kostin, s. Romana,
 ur. 0.04.1976 r. w Białymstoku

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
 tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
 tel. 668 853 716, 85/744-55-46
 (przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania nabożeństw pogrzebowych w Kaplicach Domu Pogrzebowego www.szymborscy.pl

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
 e-mail: dm@archibial.pl

VII KONCERT TOTUS TUUS

Środa, 16.10.2013 r., godz. 17.00
 Aula Magna Pałacu Branickich

Już po raz siódmy Impresariat Muzyczny Pro Art oraz Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Musica Sacra zaprasza na koncert dedykowany Janowi Pawłowi II. Od kilku lat dzień wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową skupia dzieci i młodzież, którzy śpiewem i słowem oddają hołd Papieżowi Tysiąclecia. W tegorocznej edycji Totus Tuus wezmą udział laureaci Podlaskiego Festiwalu Wielkanocnego 2013 (m.in.: Chór SP 28, Chór Figielek SP 19, Chór Promyczki z PS 31 w Białymstoku).

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 9.11.2013 (rozpoczęcie Nowenny Opieki)

Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 22-27.07.2014

Medjugorje – Włochy 24.04-4.05.2014

ZIEMIA ŚWIĘTA 29.11-7.12.2013 →

MEDJUGORJE

28.09-6.10.2013

21-28.11.2013 28.12.2013-5.01.2014

Licheń 12-13.10.2013

Sokolka (Nieszpory Eucharystyczne) 26.09.2013

Zapisy i bliższe informacje
 tel. 602 718 753, 85-66-33-664
 osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
 w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl



MODLITWA INTERNAUTY

Wszeczmogący i wieczny Boże, który stworzy-
łeś nas na Swój obraz i podobieństwo i nakazałeś
nam poszukiwać dobra, prawdy i piękna, zwiastacza
w świętej Osobie Twego jednorodzonego Syna,
naszego Pana, Jezusa Chrystusa Ciebie prosimy,
racz sprawić za wstawieniem Świętego Łzydora,
biskupa i doktora, abysmy w naszych podróżach
po internecie kierowali się tylko do stron zgodnych
z Twoją wolą i traktowali wszelkie napotkane dusze
z miłosierdziem i cierpliwością. Przez Pana naszego
Jezusa Chrystusa. Amen.